

Człowiek a historia

Tom IV

Piotrków Trybunalski 2017

Recenzenci: prof. dr hab. Danuta Minta-Tworzowska; dr hab. prof. nadzw. UŁ Witold Filipczak; dr hab. prof. UJK Joanna Nowakowska-Ozdoba; dr hab. Janusz Budziński; dr hab. prof. AJD Robert Majzner; dr Aleksandra Lubczyńska; dr hab. prof. UR Beata Szluz

Redakcja

Dominika Juszcak, Janusz R. Budziński

Korekta

Justyna Krawczyk

Skład i formatowanie

Mariusz Gudź

Projekt okładki

Michał Rusak

ISBN 978-83-946626-8-4

ISBN 978-83-7726-143-9

© Copyright by Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2017

© Copyright by authors of articles, 2017

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
oraz Studenckie Koło Naukowe Historyków KLIO
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
Filia w Piotrkowie Trybunalskim
ul. J. Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski
tel.: 44 732 74 63, 44 732 74 00 w. 243
<http://www.ihpt.pl>
e-mail: ihism@unipt.pl

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim
ul. J. Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski
tel.: 44 732 70 46, 44 732 74 00 w. 171, 172
e-mail: wydawnictwo@unipt.pl

Dystrybucja: ksiegarnia@unipt.pl

Wydanie I

Spis treści

Wstęp	5
Karina Antczak	
Istota paleolitycznej sztuki naskalnej i jej znaczenie w dziejach ludzkości – zarys problematyki	7
Agnieszka Mrozińska	
Pomniki przeszłości. Historia „zapisana” w murach	21
Dominika Juszcak	
Zmierzch caratu – rewolucja lutowa w Rosji	29
Iwona Jedynak	
Pierwsze damy Polski. Wizerunek i rola prezydentowych na przestrzeni lat	45
Ludwika Majewska	
Wojskowa Służba Kobiet na terenie Obwodu Armii Krajowej „Rajski Ptak” podczas II wojny światowej	61
Katarzyna Bondarenko	
Człowiek wojny w twórczości Swietłany Aleksijewicz	71
Agata Chrobot	
Sherlock Holmes XXI wieku – antybohater na przykładzie serialu BBC Sherlock	79
Kinga Sulejman	
Kultura ludowa – źródło inspiracji działalności folklorystycznej zespołów ludowych	91

Wstęp

Z przyjemnością oddajemy do rąk czytelników IV tom serii *Człowiek a historia*, będący pokłosiem obrad XIV Studencko-Doktoranckiej Konferencji Naukowej. Tegoroczna edycja zgromadziła prelegentów z ośrodków akademickich z całej Polski, w tym przedstawicieli Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach Filii w Piotrkowie Trybunalskim.

Ze względu na bardzo szeroką tematykę niniejszej publikacji, artykuły zostały ułożone w porządku chronologicznym, tak aby prezentowały naturalny porządek dziejowy. Jest to ukłon w stronę samej *Historii* jako nauki, pokazuje jak wiele aspektów jest godnych poruszenia i głębszego zainteresowania. Mamy nadzieję, że zawarte w zbiorze artykuły spotkają się z zainteresowaniem pasjonatów tej niezwyklej nauki. Jak mawiał Platon, *A niewiedza i nierozum, czy to nie jest też niedostatek w stanie duszy?* Słowa te są wielkim podziękowaniem dla Autorów oraz dla wszystkich, którym wspomniany niedostatek jest obcy.

Kończąc uwagi wstępne i zapraszając Czytelników do lektury kolejnych rozdziałów, chcielibyśmy podziękować wszystkim osobom, które przysłużyły się do powstania przedkładanego tomu. Bez ich pracy oraz zaangażowania prezentowana monografia nie mogłaby powstać.

Redakcja

Karina Antczak
(Polska Akademia Nauk)

Istota paleolitycznej sztuki naskalnej i jej znaczenie w dziejach ludzkości – zarys problematyki

Wstęp

Definicja sztuki naskalnej

Słowo sztuka jest trudne do wyjaśnienia. To termin, który posiada definicję otwartą, ponieważ znaczenie i pojęcie sztuki rozwija się z rozwojem kultury ludzkiej; zależy nie tylko od czasu, ale i miejsca. Sztuka jest częścią kultury, i w zależności od kontekstu społecznego/histerycznego, jest inaczej rozumiana i wykorzystywana. Posiada także różne funkcje. Może być wykorzystywana jako forma walki, sprzeciwu (jak utwory pisarzy czy dzieła malarzy wygnanych z ojczyzny, gdzie toczy się wojna oraz jako znak walki np.: symbol Polski Walczącej podczas okupacji niemieckiej). Niekiedy jest wykorzystywana dla celów religijnych poprzez obrazy, witraże, ikony czy murale o tematyce sakralnej i biblijnej, a także bywa używana jako forma przekazu tradycji i dawnej kultury (zobacz: obrazy Norvala Morrisseau, który poprzez sztukę ukazywał świat i kulturę szamańską, w której, obok chrześcijańskiej, został wychowany¹).

Tworzenie dzieł artystycznych jest cechą typowo ludzką, która odróżnia nas od świata zwierząt. Człowiek już od czasów dawnych przejawiał aktyw-

¹ M. Wilkink, *Knowledge of Other Writing Alternative Epistemologies. Through the Art. of Norval Morrisseau*, http://www.academia.edu/9981595/Knowledge_of_the_Other_Writing_Alternative_Epistemologies_Through_the_Art_of_Norval_Morrisseau [dostęp: 20.09.2017].

ność w takich dziedzinach artystycznych, jak taniec, muzyka czy poezja. Niestety twórczość człowieka z okresu pradziejowego zachowała się do naszych czasów tylko jako nieliczne relikty materialne sztuk plastycznych w postaci figurek Wenus, zdobnictwa czy malarstwa i petroglifów skalnych i jaskiniowych². Brak jakichkolwiek źródeł pisanych, które mogłyby rzucić trochę światła na znaczenie i cel powstania sztuki naskalnej, dodatkowo utrudnia nad nią badania.

Jak wcześniej wspominałam, dzieła artystyczne mogą być inaczej rozumiane w zależności od miejsca i czasu ich występowania. I tak na przykład schyłek sztuki pradziejowej w Egipcie datowany jest na początki III tysiąclecia p.n.e., w Grecji zanika w VI wieku p.n.e., a w Polsce przypada na XI wiek n.e.³. Istnieją jednak do dziś ludy, które kontynuują tradycję swoich przodków, nie zważając na rozwój cywilizacji wokół nich.

Tu rodzi się pytanie, czy malarstwo i petroglify skalne można uznać za sztukę. Problem o tyle szczególny, ponieważ pradziejowi artyści już dawno nie żyją, a zatem nie ma nikogo, kto mógłby opowiedzieć nam o dziełach naskalnych czy potwierdzić bądź zaprzeczyć naszej interpretacji i rozumieniu sztuki naskalnej pradziejowej. Kwestia do dziś sporna w zależności od tego, czym dla nas jest sztuka i jak ją rozumiemy. Należy jednak pamiętać, że na zjawisko sztuki naskalnej patrzymy przez pryzmat współczesności, co utrudnia nam pojęcie jej istoty⁴.

Według Andrzeja Rozwadowskiego *sztuka naskalna to wizerunki namalowane lub wyrzeźbione na powierzchniach skalnych w jaskiniach czy na otwartych przestrzeniach (ścianach dolin, wolnostojących głazach), wykonane w czasach prehistorycznych lub historycznych w ramach tzw. kultur tradycyjnych*⁵. Natomiast M. Brézillion uważał, że sztuka naskalna jest *elementem sztuki prehistorycznej, czyli działalności pradziejowego człowieka. Jej przedmiotem są wytwory rąk ludzkich, które nie zostały ujęte w źródłach pisanych. Najstarsza*

² J. Gąssowski, *Prahistoria sztuki*, Warszawa, 1994, s. 11.

³ Ibidem, s. 7.

⁴ D. Minta-Tworzowska, *Czy malowidła i rysunki naskalne to „sztuka” pradziejowa?*, [w:] *Szkice Humanistyczne*, red. Koliński R. i in., Poznań 2010; *Granice poznania dzieła malarskiego jako dzieła „sztuki” pradziejowej. Na kanwie rozważań Romana Ingardena*, pressto.amu.edu.pl/index.php/fpp/article/download/3788/3824 [dostęp: 23.09.2017] i tam dalsza literatura na temat „sztuki” pradziejowej.

⁵ A. Rozwadowski, *Obrazy z przeszłości. Hermeneutyka sztuki naskalnej*, Poznań 2009, s. 29.

sztuka prehistoryczna związana jest z okresem paleolitu. Głównym jej przejawem są małe, mobilne formy rzeźbiarskie oraz sztuka naskalna, która obejmuje dwie formy: malarstwo jaskiniowe oraz ryty naskalne – petroglify. Ten podstawowy podział jest determinowany przez technikę jej wykonania⁶.

Naukowcy umownie uważają malowidła naskalne i petroglify za formę sztuki bez względu, jakie przypisze się jej znaczenie kulturowe, społeczne, artystyczne itp. (takiego samego zdania jest autorka tekstu).

Bardzo krótka historia badań nad sztuką naskalną

Początki sztuki naskalnej sięgają górnego paleolitu i tradycja jej wykonywania ciągnie się przynajmniej aż do XIX wieku. Znamy przykłady malowideł i rytów naskalnych pochodzących z okresu młodszego kamienia, epoki brązu czy epoki żelaza. Historia jej badań sięga nawet czasów chińskich kronik z III wieku p.n.e., gdzie można odnaleźć pierwsze opisy wizerunków naskalnych⁷. Jednakże systematyczne badania nad zjawiskiem sztuki naskalnej rozpoczynają się w XIX wieku, zaś za umowną datę można przyjąć rok 1879, kiedy Marcelino Sanz de Sautuola⁸ odkrył malowidła w jaskini Altamira na terenie Hiszpanii. Po początkowym sceptycyzmie na temat autentyczności malowideł naskalnych zyskały one rozgłos, a sztuka naskalna stała się ważnym aspektem studiów archeologicznych⁹. Początkowo badania nad sztuką naskalną przyjęły tezę o rozwoju linearnym, od form prostych do bardziej skomplikowanych. Badacze dostrzegali ich zdaniem konsekwentne rozwinięcie motywów i technik od kultury oryńskiej przez grawecką do magdaleńskiej. André Leroi-Gourhan (francuski archeolog i paleontolog, autor m.in. *Religie prehistoryczne* 1966, 1911–1986) wyróżnił na bazie tych poglądów pięć stylów sztuki naskalnej. Wpierw wyodrębnił styl prefiguratywny, następnie styl I – oryński, styl II – grawecko-solutrejski lub perigordzko-solutrejski i styl III i IV – magdaleńskie. Styl III charakteryzował się realizmem z elementami schematyzmu, natomiast styl IV był naturalistyczny. Natomiast koncepcja Henriego

⁶ M. Brezillion, *Encyklopedia kultur pradziejowych*, Warszawa 1981, s. 164.

⁷ A. Rozwadowski, *Sztuka naskalna. Rock Art*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. S. Tabaczyński i in., Poznań 2012 s. 910.

⁸ Hiszpański arystokrata, prawnik, archeolog amator, 1831–1888.

⁹ A. Rozwadowski, *Sztuka naskalna...*, s. 910.

Breuil (francuski ksiądz, archeolog, antropolog i geolog, profesor College de France, 1877–1961) przedstawiała dwa niezależne cykle oryniacko-perigordzkiego i solutrejsko-magdaleńskiego, które były paralelne¹⁰.

Odkrycie w 1994 roku przez grupę speleologów jaskini Chauveta zmieniło myślenie na temat rozwoju paleolitycznej sztuki naskalnej i nie do utrzymania był pogląd o jej linearnych zmianach. Jaskinia ta jest datowana od 32 tys. p.n.e. do 26 tys. p.n.e. Dzięki metodzie datacji AMS¹¹ (metoda akceleratorowa) teoria ewolucji linearnej malowideł naskalnych została całkowicie odrzucona na korzyść modelu paralelnego, czyli występowania od samego początku różnych stylów i tendencji w sztuce naskalnej. W efekcie np.: w obrębie sztuki magdaleńskiej możemy dostrzec różnorodne wpływy niezależne od ogólnego jej rozwoju, jak ekspresjonizm, schematyzm, symboliczny abstrakcjonizm czy surrealizm¹².

Tematyka sztuki naskalnej paleolitu

Wizerunki zwierząt

Początkowo malowidła naskalne były umieszczane we wszystkich partiach grot, by później pojawiać się w trudniej dostępnych, głębszych częściach jaskiń, co może sugerować znaczenie sacrum dla sztuki naskalnej, a sama grot nabiera charakteru sanktuarium, które funkcjonuje poza obszarami zamieszkiwania społeczeństw pradziejowych. Doskonale widać to na przykładzie jaskini Niaux, gdzie obok groty ze sztuką naskalną znajdowała się jaskinia, która służyła tylko jako miejsce zamieszkania dla społeczeństw pradziejowych¹³.

Na malowidłach najczęściej przedstawiano zwierzęta z profilu, natomiast w wersji *en face* – bardzo rzadkie¹⁴. Dodatkowo wizerunki zwierząt nie posiadają rzeczywistych proporcji, występują bez tła, „wisząc w powietrzu”, często

¹⁰ J.K. Kozłowski, *Wielka Historia Świata. Świat przed rewolucją neolityczną*, Kraków 2004, s. 567.

¹¹ M.W. Rowe, *Dating by AMS Radiocarbon Analysis*, [w:] *Handbook of Rock Art. Research*, ed. D.S. Whitley, Walnut Creek 2001, s. 139–167.

¹² J.K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 567.

¹³ D. Minta-Tworzowska, *Przestrzenny aspekt umieszczenia graffiti w grotach z paleolitycznymi „obrazami”*. Przykład jaskini Niaux, Biskupin Wrocław 2017, w druku.

¹⁴ J.K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 566–587.

nachodzą na siebie i ich układ na pierwszy rzut oka jest chaotyczny¹⁵. Wizerunek człowieka jest rzadszy, sytuacja ta zmienia się w sztuce postpaleolitycznej¹⁶.

Ludzie często czerpią inspiracje w sztuce z tego, co ich otacza. Prawdopodobnie było tak też w czasach pradziejowych, choć taki intencjonalny wybór nie jest koniecznością. Na przykład w sztuce naskalnej południowo-zachodniej Ameryki artyści często, ze względu na znaczenie symboliczne, przedstawiali ptaki i węże¹⁷. W sztuce paleolitycznej większość wyobrażonych zwierząt to duże gatunki roślinożerne, jak bizona czy konie (choć nie jest to stała reguła). Do rzadkich motywów należą ryby, węże, ptaki czy owady, jak na przykład wizerunek pasikonika odnaleziony w jaskini Les Trois Frères¹⁸. Sporym zaskoczeniem była ogromna ilość wizerunków zwierząt niebezpiecznych dla człowieka w jaskini Chauveta, m.in. gatunki kotowate, nosorożce, mamuty i niedźwiedzie¹⁹.

Przedstawiane gatunki zwierząt w sztuce naskalnej różnią się w zależności od obszaru jej występowania. Można zauważyć dominację konia nad bizonem w jaskiniach perigordzkich, baskijskich i kantabryjskich, natomiast bizon jest motywem przewodnim w centralnej części Pirenejów. Koziorożec odgrywa znaczącą rolę w sztuce naskalnej regionu Quercy znacznie większą niż wizerunek bizona. Być może jest to związane z właściwościami klimatycznymi, choć nie jest jedyną możliwością wyboru jednego gatunku nad drugim w malowidłach naskalnych²⁰.

Wizerunki ludzkie

W paleolitycznej sztuce naskalnej wizerunki ludzkie można podzielić na przedstawienia kobiet, mężczyzn, wizerunki twarzy ludzkich, odciski dłoni, fallusy bądź sromy²¹, choć w porównaniu do przedstawień zwierząt, są one rzadsze. Ciekawym zjawiskiem są istoty antropozoomorficzne, czyli połączenie

¹⁵ J. Jelinek, *Wielki atlas prahistorii człowieka*, Warszawa 1977, s. 289.

¹⁶ Zobacz: J. Gąsowski, *op. cit.*, s. 77–106.

¹⁷ J. Clottes, D. Lewis-Williams, *Prehistoryczni szamani. Trans i magia w zdobionych jaskiniach*, Warszawa 2009, s. 67.

¹⁸ J. Jelinek, *op. cit.*, s. 351.

¹⁹ J. Clottes, D. Lewis-Williams, *op. cit.*, s. 69.

²⁰ J.K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 566–587.

²¹ J. Jelinek, *op. cit.*, s. 373.

zwierząt i ludzi. Czasami są określane mianem tańczących czarowników. Najbardziej znanym malowidłem jest wizerunek „czarownika” pochodzący z jaskini Les Trois Frères. Analogiczne wyobrażenia znamy z jaskini Gabillou we Francji czy Altamira i Hornos de la Pena w Hiszpanii. Wizerunki ludzkie były, podobnie jak przedstawienia zwierząt, wykonywane różnymi technikami, wśród których występowały: płaskorzeźba (Wenus z jaskini La Madaleine-des-Albis znajdującej się w departamencie Tarn czy w jaskini Roc-aux-Sorciers w Angles-sur-l'Anglin znajdującej się w departamencie Vienne), malowidła (przedstawienie mężczyzny w hiszpańskiej jaskini Le Portel), ryty (jaskinia Gabillou czy jaskinia Saint-Cirq)²².

Konkluzja

By podsumować problematykę sztuki naskalnej, którą omawiałam wcześniej, zacytuję francuskiego badacza Jeana Clottesa: *sztuka paleolitu od początku do końca jest sztuką zwierzęcą. Przedstawia bestiariusz, bogate i różnorodne [...]. Sceny są rzadkie i brakuje w nich pewnych motywów, takich jak np. wyobrażenia stada lub spółkowania. [...] Wizerunki ludzi charakteryzują się dwoma podstawowymi cechami: są niemal zawsze niekompletne, tudzież zredukowane do jednego segmentu ciała, po drugie – mało naturalistyczne, w przeciwieństwie do zwierząt. [...] O wiele liczniejsze są fragmenty ciała, dłonie w pozytywie lub negatywie, głowy, sromy i fallusy, czy też nieco rozmyte sylwetki, co do których nie ma pewności, czy są ludzkie. [...] Szczególnym motywem są istoty hybrydowe, nazywane czasami antropozoomorfami, teriantropami lub też czarownikami. Postacie te posiadają cechy zarówno ludzkie, jak i zwierzęce.*

Hipotezy na temat znaczenia sztuki naskalnej paleolitycznej

Odkrycia kolejnych jaskiń ze sztuką naskalną spowodowały gwałtowny rozwój studiów nad znaczeniem i interpretacją malowideł i petroglifów naskalnych. Istnieje mnóstwo hipotez na jej temat. Oprócz wielu przeciwności w analizie sztuki naskalnej, jak niszczące działania natury czy częste nakładanie się warstw na siebie, co stanowi problem z jej datowaniem, posiada

²² J.K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 573.

ona jedną znaczącą przewagę nad znaleziskami archeologicznym ruchomymi – pozostaje w miejscu, tam, gdzie została stworzona. Natomiast co do artefaktów mobilnych nie możemy być pewni czy nie zostały odkryte w środowisku wtórnym²³. Znaczenie topografii umieszczania malowideł ściennych i petroglifów ma ogromne znaczenie w ich interpretacji. Ważny w interpretacji sztuki naskalnej jest jej kontekst archeologiczny, co nie jest łatwym zadaniem, ponieważ często staje się funkcją hipotez ówczesnej epoki²⁴, która również wpływa na powstanie poszczególnych hipotez (zob. poglądy Anette Laming i André Leroi-Gourhana)²⁵.

Pierwszą z prób wytłumaczenia sztuki naskalnej była teoria *sztuki dla sztuki* (*l'art pour l'art*). Jej podstawą było antyklerykalne podejście i odrzucenie możliwości religijnego znaczenia powstania malowideł i rytów naskalnych²⁶. Teoria ta zakłada, że sztuka powstała dla samej siebie w związku z dużą ilością wolnego czasu ludzi prądziejowych i była efektem ich nudy – pierwsze słyszę, że z nudy mieli to robić, raczej z potrzeby artystycznej.

Wspominany wcześniej badacz francuski, jezuita Henri Breuil (nazywany ojcem prehistorii francuskiej), oraz hrabia Napoléon-Henri Begouën byli zwolennikami teorii magii łowieckiej, która polega na tym, że poprzez malowidła naskalne zwierząt można nad nimi zapanować w rzeczywistości, dzięki czemu polowania były bardziej efektywne. Wcześniej, przez krótki czas, łączono malowidła i rytę ze zjawiskiem totemizmu, a więc z relacją między grupą ludzi a wybranym gatunkiem zwierzęcia czy rośliny, stanowiącym ich totem. Hipoteza ta szybko została obalona (m.in. poprzez zwrócenie uwagi, iż niektóre przedstawienia to wizerunki rannych zwierząt, krwawiących, umierających, co nie wskazuje na szacunek do nich ze strony człowieka prądziejowego²⁷). Teoria magii łowieckiej łączy się po części z teorią magii sympatycznej, która opiera się na tezie, że *przedstawienie każdej żywej istoty jest w jakiś sposób*

²³ Ibidem, s. 566–587.

²⁴ J. Clottes, D. Lewis-Williams, *op. cit.*, s. 93.

²⁵ Ibidem, s. 96.

²⁶ J. Clottes, D. Lewis-Williams, *op. cit.*, s. 97.

* sytuacja zmienia się zupełnie po paleolicie, w okresie neolitu i w późniejszych epokach, kiedy to człowiek i jego życie codzienne stają się głównym tematem sztuki naskalnej, natomiast motyw zwierząt schodzi na dalszy plan – zobacz stanowisko Valcamonica, sztuka naskalna skandynawska, Mont Bego – przypis autorki.

²⁷ J. Clottes, D. Lewis-Williams, *op. cit.*, s. 99.

*emanacją jej samej i że człowiek dysponujący wyobrażeniem istoty ma pewną władzę nad nią samą*²⁸. Wizerunek naskalny zwierzęcia w pewien sposób umożliwiał panowanie nad nim²⁹. Cel sztuki naskalnej miał być praktyczny. Miała ona pomagać w przetrwaniu społeczeństwa pradziejowego. W związku z czym, w przeciwieństwie do teorii *l'art pour l'art*, istota sztuki jest postrzegana jako funkcjonalna. Natomiast André Leroi-Gourhan zwrócił uwagę w swoich pracach na uprzywilejowaną pozycję konia i bizona w przedstawieniach naskalnych i ich topograficzne rozmieszczenie oraz towarzyszące im znaki. Natomiast koziorożce, zwierzęta kotowate i pozostałe gatunki mają znaczenie drugorzędne. Głównej parze zwierząt często towarzyszyły znaki geometryczne i linearne. Zwierzęta te i znaki interpretował w kontekście symbolizmu płciowego (znaki żeńskie i męskie). Ów dualistyczny model można zastosować głównie do sztuki naskalnej z okresu magdaleńskiego i to nie na całym terytorium jej występowania³⁰.

Natomiast w myśl Nowej Archeologii amerykańscy badacze uznali sztukę naskalną jako środek komunikacji międzygrupowej i przypisali jej tylko znaczenie społeczne³¹.

Przeciwieństwem dualistycznych koncepcji wyjaśniających znaczenie sztuki naskalnej jest pogląd, że malowidła i jaskinie stanowiły system wierzeń i organizacji społecznej. Dowodami poświadczającymi tą tezę są ślady obrzędów poświadczane w grotach czy pewne elementy sztuki naskalnej o, być może, charakterze szamańskim, o czym miałyby świadczyć przedstawienia takich istot, jak istoty antropozoomorficzne (zobacz Jean Clottes i in.).

W ostatnich latach sztukę naskalną interpretuje się w kontekście szamanizmu (Rozwadowski, Dowson, Clottes, Lewis-Williams i in.). Koncepcja szamańska nie tylko odnosi się do malowideł naskalnych jako ich interpretacja czy jako forma praktyk i wierzeń, ale jako ogólna wizja kosmogeniczna świata, który jest podzielony na świat górny i dolny (zamieszkiwany przez duchy) i świat środkowy (zamieszkiwany przez ludzi)³². Łączność pomiędzy tymi światami

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ J.K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 566–587.

³¹ Ibidem, s. 569.

³² Zobacz: J. Clottes, D. Lewis-Williams, *op. cit.*

zapewniają szamani poprzez kamłanie³³, którego efektem są między innymi malowidła i rytzy naskalne³⁴. W koncepcji szamańskiej jaskinia traktowana jest jako przejście pomiędzy światem ludzi a światem duchów oraz jako środek umożliwiający osiągnięcie odmiennych stanów świadomości poprzez duchotę, ciasnotę, odosobnienie i ciemność³⁵. Odmienne stany świadomości można podzielić na 3 stadia (I etap – osoba widzi w transie wzory geometryczne, II etap – widzi się wzory z odniesieniem do kontekstu społeczno-kulturowego, takie jak kula, która może przypominać filiżankę, gdy jesteśmy spragnieni, albo bombę, gdy się czegoś boimy, III etap – wizje, jak lot czy częściowa transformacja w zwierzęta)³⁶. Oprócz interpretacji w kategoriach szamanistycznych, jedną z nowszych koncepcji jest koncepcja paleoperformansu, która polega na działaniu performatywnym, do którego należą także tworzenie wizerunków naskalnych. Performans posiada wiele znaczeń, w zależności jak go zdefiniujemy. Na potrzeby ów artykułu uważam, że performans opiera się na działaniu artysty-performera wykorzystującego swoje ciało jako element przedstawienia. Performans opiera się na tezie „tu i teraz”, jest efemeryczny i nie pozostawia trwałych śladów po sobie. Jest to definicja owego zjawiska z lat siedemdziesiątych³⁷. Francuski uczony Y.P. Montelle wysunął hipotezę, iż malowidła naskalne są efektem praktyk ludzkich (być może praktyk szamańskich), które można zdefiniować jako działanie performatywne we współczesnym znaczeniu tego słowa³⁸.

Jednym z nowszych podejść do sztuki naskalnej w celu jej wyjaśnienia i zrozumienia jest analiza malowideł i petroglifów z perspektywy krajobrazu. Nurt ten nazywa się archeologią krajobrazu i wywodzi się z archeologii procesualnej i postprocesualnej. Archeologia krajobrazu odrzuca koncepcję przestrzeni jako miejsca, gdzie zachodzą zjawiska kulturowo-społeczne. Charakteryzuje przestrzeń jako kategorię analityczną, która pozwala tłumaczyć zróżnicowanie kul-

³³ Kamłanie, czyli inaczej szamanienie – obrzęd polegający na wywoływaniu odmiennych stanów świadomości i próbie połączenia się ze światem duchów za: J. Morawiecki, B. Jastrzębski, *Cztery zachodnie staruchy. Reportaż o duchach i szamanach*, Białystok 2014.

³⁴ J.K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 569.

³⁵ Ibidem.

³⁶ J. Clottes, D. Lewis-Williams, *op. cit.*, s. 114–132.

³⁷ T. Załuski, *Czy sztuka performance jest w ogóle możliwa?*, http://www.academia.edu/6648673/Czy_sztuka_performance_jest_w_og%C3%B3le_mo%C5%BCliw [dostęp: 20.09.2017].

³⁸ Y.P. Montelle, *Paleoperformance*, London 2004.

turowe w pradziejach. Archeologia krajobrazu traktuje przestrzeń jako coś nie fizycznego, przedmiotem jej badań jest więc przestrzeń doświadczona³⁹. Wykorzystanie archeologii krajobrazu w analizie sztuki naskalnej pozwala zrozumieć malowidła naskalne poprzez ich otoczenie. Jak wcześniej wspominałam, sztuka naskalna jest zjawiskiem społeczno-kulturowym, mocno związanym z człowiekiem. Jest tworem działania człowieka pradziejowego, który, żyjąc w przestrzeni, oddziaływał na nią, jak i ona na niego. Krajobraz zmienia się pod wpływem bytowania człowieka. Jest tworem żywym, a jego stosunki z ludźmi, nawet po dzień dzisiejszy, opierają się na współistnieniu. Studia nad krajobrazem pozwalają zrozumieć przestrzenność pojmowaną przez zamieszkujących go ludzi⁴⁰. Na tą przestrzenność składa się również zjawisko sztuki naskalnej i jej otoczenie.

Próba przedstawienia paleolitycznej sztuki naskalnej na przykładzie trzech wybranych jaskiń

Jaskinia Niaux

Została odkryta w 1906 roku. Jest jedną z najdłuższych jaskiń ze sztuką naskalną w południowej części Francji. Nazywana sanktuarium magdaleńskim w środkowej części Pirenejów. Jest to głęboka grota mierząca kilkanaście kilometrów długości. Pierwsze malowidła można już zauważyć po 500 metrach od wejścia do jaskini. Początkowo widzimy jedynie znaki geometryczne, dalej pojawiają się malowidła zoomorficzne, jak na przykład przedstawienia naskalne w Czarnym Salonie. Możemy tam zauważyć sześć kompozycji składających się z wizerunków bizonów, gatunków jeleniowatych, koni, koziorożców, jak również symbole geometryczne. Unikatem w jaskini Niaux jest wizerunek kuny, który znajduje się pomiędzy przedstawieniem bizona i konia. W najgłębszej części groty zostały odnalezione szczątki owego zwierzęcia (być może łączą się one z samym malowidłem, a całość to ślady po obrzędzie rytualnym?). W grocie odkryto również liczne odciski stóp ludzkich⁴¹.

³⁹ S. Iwaniszewski, *Archeologia Krajobrazu*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. S. Tabaczyński i in., Poznań 2012, s. 284–291.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ J.K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 572.

Jaskinia Les Trois Frères

Jaskinia Les Trois Frères (tł. Jaskinia Trzech Braci) jest połączona z jaskinią Le Tuc d'Audoubert i z jaskinią Enlène. Odkryto w niej wiele rytów naskalnych, natomiast występuje tam znacznie mniej malowideł. W grocie można odnaleźć takie wizerunki zwierząt, jak: bizona, tury, konie, jelenie, koziorożce, renifery, mamuty, niedźwiedzie, lwy, ptaki, choć w znacznej przewadze występują przedstawienia bizona, konia i renifera. Występują w niej także znaki geometryczne, szczególnie punkty czerwone i czarne. Na szczególną uwagę zasługuje wizerunek antropozoomorficzny, tzw. „czarownik” w bocznym korytarzu. Jest to postać odziana w jelenią skórę, z rogami, o twarzy sowy, tułowiu konia i ogonem konia oraz stopami ludzkimi⁴².

Jaskinia Rouffignac

Jaskinia znajduje się w regionie Dordogne, jest rozgałęzionym systemem krasowym, a jej długość wynosi ponad 1 km. Grota została odkryta już w 1575 roku, jednakże znajdujące się tam malowidła zostały uznane za paleolityczne dopiero w roku 1956. Przedstawienia naskalne znajdują się we wszystkich korytarzach skalnych groty. W grocie możemy dostrzec wizerunki mamutów (100 przedstawień), bizonów (20 przedstawień) i koni (12 przedstawień). Ponadto znajdują się tam też malowidła nosorożców i koziorożców oraz znaki geometryczne. Rzadkością są w jaskini motywy antropomorficzne. Znane są dwa przedstawienia twarzy ludzkiej ujętej z profilu oraz niektóre gatunki zwierząt, jak niedźwiedzie czy lwy jaskiniowe⁴³.

Jak możemy zauważyć, przedstawienie istoty sztuki naskalnej paleolitycznej oraz jej znaczenia w dziejach ludzkości są niezwykle skomplikowane i nie jest to łatwe zadanie. Paleolityczne malowidła i rytzy naskalne są tylko częścią ogromu tego fenomenu. Warto zauważyć, że w artykule skupiłam się głównie na nielicznych, wybranych przykładach jaskiń występujących na obszarze Francji i Hiszpanii (tzw. sztuka franko-kantabryjska), a znamy przykłady występowania sztuki naskalnej w każdym okresie, od starszej epoki kamienia aż do XX wieku w Azji, w obu Amerykach, Australii, Afryce. W artykule tym opisałam po krótko trzy jaskinie: Niaux, Les Trois Frères i Rouffignac, aby przedstawić różnorodność sztuki naskalnej jaskiń, które znajdują się na tym samym obszarze i występują

⁴² Ibidem, s. 576.

⁴³ Ibidem, s. 574.

w tym samym okresie czasowym. Jest to niezwykle mały wycinek w porównaniu do wszystkich znanych stanowisk ze sztuką naskalną.

Zakończenie

Badania prowadzone nad sztuką naskalną ukazują jej znaczenie w dziejach kultury i cywilizacji. Jest to zjawisko społeczno-kulturowe, trudne do interpretacji, niemożliwe do zbadania w oderwaniu od człowieka, od kontekstu, w jakim tworzył i udostępniał swoje prace. Sztuka naskalna paleolityczna jest niejako „początkiem” sztuki ludzkiej, natomiast dodatkowa znajomość sztuki naskalnej pochodzącej z XX wieku daje nam możliwość spojrzenia na ów fenomen poprzez epoki. Nauka, próbując zrozumieć malowidła i ryty naskalne, próbuje także zrozumieć kulturę ludzką i jej funkcję głównie jako rolę społeczną.

Badania i różne koncepcje skupiające się na różnorodnych aspektach sztuki naskalnej ukazują jej wielką wagę oraz zależność między nią a człowiekiem nie tylko pradziejowym, ale również współczesnym. Sztuką naskalną zajmują się różne dziedziny nauki: od archeologii przez etnologię, religioznawstwo po historię sztuki. Wskazuje to, że problem malowideł i rytów naskalnych jest skomplikowany i interdyscyplinarny.

Ideą artykułu było ukazanie jedynie w zarysie istoty paleolitycznej sztuki naskalnej, jej znaczenia w dziejach ludzkości. Sztuka naskalna to zjawisko ogólnoswiatowe, dlatego całkowite jej przedstawienie i ukazanie jej znaczenia jest tematem na monografię. Jednakże mam nadzieję, że artykuł, który został oparty na wybranych przykładach, choć trochę spełnił swój cel i pokazał, jak wielkie znaczenie, także dla ludzi współczesnych, ma badanie sztuki naskalnej. Jak twierdzą Jean Clottes i Dawid Lewis-Williams, paleolityczna sztuka naskalna nie jest „zwykłą archeologiczną układanką”. Jakkolwiek zdefiniujemy znaczenie sztuki, to czy malowidła i ryty naskalne są sztuką, pewne jest, że są one początkiem naszej kultury, czymś co odróżnia nas od świata zwierząt. Paleolityczna sztuka naskalna występująca na terenie Francji i Hiszpanii dostarcza nam mnóstwo materiałów, a jeśli przyjmiemy, że sztuka również określa nas jako ludzi, nadaje nam tożsamość, mamy niesamowitą możliwość spojrzenia, jak społeczeństwo pradziejowe tworzyło swoją własną tożsamość. Tworzenie sztuki naskalnej ciągnie się od paleolitu do XX wieku, a jeśli uznamy

współczesne graffiti za formę „malowideł naskalnych”⁴⁴, to także sztuka naskalna jest zjawiskiem łączącym przeszłość z teraźniejszością.

Abstract

The essence of Paleolithic rock art and its importance in the history of mankind – an outline of the problem

Rock art is a global phenomenon and to this day it evokes delight and curiosity. The first Western European Paleolithic paintings were accepted with a great deal of distrust, since they could have been the basis of revolution in the contemporary views on the development of art and mankind. Rock paintings have demonstrated that among the mammoth hunters were talented artists, that culture is not always linked to civilization. Art is a social phenomenon, it can not be studied in isolation from man, they form unity. Research on the rock art allows for a fuller understanding of human history. They also make it easier to understand its identity. I presented this phenomenon on the example of three selected caves: Les Trois Frères, Niaux and Rouffignac. Caves come from the same period (Magdalenian culture), however, the theme and method of painting are different. In this article I also presented a short history of rock art, its subject matter and I tried to show the dependence of paintings and petroglyphs with man and its importance in history of the humanity.

Bibliografia

Opracowania

Brezillion M., *Encyklopedia kultur pradziejowych*, Warszawa 1981.

Clottes J., Lewis-Williams D., *Prehistoryczni szamani. Trans i magia w zdobionych jaskiniach*, Warszawa 2009.

⁴⁴ Wprawdzie nie występują one na ścianach jaskiń, tylko na ścianach budynków bądź innych miejsc miejskich, to jednak istnieje teoria łącząca sztukę naskalną pradziejową ze współczesną jej formą w postaci graffiti (zobacz film: *Signum*, reż. Witold Giersz, 2015). Ponadto znamy także formy graffiti w postaci wyrytych napisów w jaskiniach obok malowideł od czasów średniowiecznych do XX wieku (np.: symbol swastyki w grocie Margot, Francja).

- Gąssowski J., *Prahistoria sztuki*, Warszawa, 1994.
- Iwaniszewski S., *Archeologia Krajobrazu*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. Tabaczyński S. i in., Poznań 2012.
- Jelinek J., *Wielki atlas prahistorii człowieka*, Warszawa 1977.
- Kozłowski J.K., *Wielka Historia Świata. Świat przed rewolucją neolityczną*, Kraków 2004
- Minta-Tworzowska D., *Czy malowidła i rysunki naskalne to „sztuka” pradziejowa?*, [w:] *Szkice Humanistyczne*, red. Koliński R. i in., Poznań 2010.
- Minta-Tworzowska D., *Przestrzenny aspekt umieszczenia graffiti w grotach z paleolitycznymi „obrazami”*. Przykład jaskini Niaux, Biskupin Wrocław 2017.
- Montelle Y.P., *Paleoperformance*, London 2004.
- Morawiecki J., Jastrzębski B., *Cztery zachodnie staruchy. Reportaż o duchach i szamanach*, Białystok 2014.
- Rowe M.W., *Dating by AMS Radiocarbon Analysis*, [w:] *Handbook of Rock Art. Research*, ed. D.S. Whitley, Walnut Creek 2001.
- Rozwadowski A., *Obrazy z przeszłości. Hermeneutyka sztuki naskalnej*, Poznań 2009.
- Rozwadowski A., *Sztuka naskalna. Rock Art*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. Tabaczyński S. i in., Poznań 2012.
- Źródła Internetowe**
- Granice poznania dzieła malarskiego jako dzieła „sztuki” pradziejowej. Na kanwie rozważań Romana Ingardena*, pressto.amu.edu.pl/index.php/fpp/article/download/3788/3824 [dostęp: 23.09.2017].
- Wilmink M., *Knowledge of Other Writing Alternative Epistemologies. Through the Art. of Norval Morrisseau*, http://www.academia.edu/9981595/Knowledge_of_the_Other_Writing_Alternative_Epistemologies_Through_the_Art_of_Norval_Morrisseau [dostęp: 20.09.2017].
- Załoski T., *Czy sztuka performance jest w ogóle możliwa?*, http://www.academia.edu/6648673/Czy_sztuka_performance_jest_w_ogole_mozliwa? [dostęp: 20.09.2017].

Agnieszka Mrozińska
(Uniwersytet Łódzki)

Pomniki przeszłości. Historia „zapisana” w murach

Piotrków Trybunalski w okresie sejmowym zasłynął przede wszystkim dzięki Jagiellonom, którzy wybrali to miasto jako jedno z głównych miejsc prowadzenia swojej polityki. Równie barwny był okres Trybunałów Koronnych, które się tu odbywały od 1578 roku. Niestety po dziś dzień zachowały się tylko wspomnienia, a pomniki przeszłości to jedyne świadectwo tej bogatej historii.

Jednym z najważniejszych miejsc na mapie sejmowego Piotrkowa jest niewątpliwie zamek królewski. To w jego otoczeniu odbywały się liczne obrady sejmowe, podczas których dochodziło do elekcji prawie wszystkich Jagiellonów, decydowano o pokoju, wojnie czy podatkach. Obecny jego wygląd to wynik upływu czasu i licznych działań wojennych, które nawiedziły miasto, a także liczne modernizacje po wybudowaniu nowego na rozkaz Zygmunta Starego w latach 1511–1519 na miejscu poprzedniego, który spłonął. *To miejsce to siedziba warowna senatu / I stąd się oczekuje pokoju, bitw, praw. / Więc słusznies wieżę wielką tak, zwycięski królu / Zbudował, skąd spoglądać możesz na swój kraj*¹.

Król ze swej „wieży” prowadził aktywną politykę zagraniczną, w 1519 roku odradzał młodemu królowi Węgier Ludwikowi Węgierskiemu wchodzenie w konflikt zbrojny z Turcją, do którego namawiała króla Święta Liga. Niestety

¹ A. Krzycki, *Na zbudowaną w Piotrkowie przez króla Zygmunta wieżę, w której zbierają się sejmy królestwa*, [w:] *Antologia poezji Polsko-Łacińskiej 1470–1543*, oprac. A. Jelicz, Szczecin 1985, s. 168.

młody władca Węgier nie posłuchał². Na sejmie 18 grudnia 1529 roku dokonano elekcji *vivente rege*, Zygmunt August został wybrany na króla Polski³. Niejednokrotnie dochodziło do sporów między szlachtą a duchowieństwem w kwestii sądów nad herezją. Ci pierwsi nie chcieli, aby sądy były pod wyłączną kuratelą duchowieństwa, domagali się nałożenia na nie podatków, ponoszenia kosztów w utrzymaniu państwa i armii⁴. W 1543 roku na sejmie zatwierdzono, aby sejmy zbierały się wyłącznie w Piotrkowie, chyba że będzie to niemożliwe z powodu zarazy⁵. Nie mogło zabraknąć i wątków miłosnych. Otóż przyjmuje się, że na sejmie z grudnia 1547 roku, Zygmunt August poinformował rodziców o małżeństwie z Barbarą Radziwiłłówną. Ciąg dalszy tej sprawy był poruszany także na sejmie rok później po śmierci Zygmunta Starego. Wówczas to od Zygmunta II niektórzy posłowie i senatorowie domagali się rozwodu, uważając królewską wybrankę za niegodną bycia królową. Król w tej sprawie okazał pełną stanowczość, miał powiedzieć, że zostawienie jej byłoby formą zdrady, więc *jako wam wierny będę, gdy żonie własnej niewierny?* Wypowiedź króla nie spodobała się możnym. Mikołaj Dzierżgowski upatrywał się w tym strachu króla przed grzechem, który, jak powiedział, *weźmiemy na się wszyscy i rozdzielimy pomiędzy sobą*. Nawet biskup przemyski namawiał króla na rozwód, do którego koniec końców nie doszło. W czasie obrad sejmowych o królu i jego małżonce rozrzucano w mieście wiele paszkwili. Na szczęście dla Barbary król umieścił ją w Radomiu na zamku, dlatego nie była świadkiem tych wydarzeń. Nie należy także zapomnieć o słynnym ruchu egzekucyjnym. To tutaj na przełomie 1562 i 1563 roku pojawił się król w stroju szlacheckim. Zmienił obowiązujące do tej pory stanowisko monarsze co do trzymania wspólnej polityki z magnaterią i przeszedł do obozu szlacheckiego. Doszło do długo oczekiwanej w kraju egzekucji praw i dóbr⁶. Wojny szwedzkie doprowadziły zamek do kolejnych zmian. Otóż w 1656 roku, w celach obronnych, Stefan Czarnecki nakazał zburzyć najwyższe jego piętro, aby na-

² *Zbiór dziejopisów Polskich, w czterech tomach zawarty. Tom pierwszy: kronika Marcina Bielskiego*, Warszawa 1764, s. 388–389.

³ *Ibidem*, s. 507–508.

⁴ Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, Warszawa 1985, s. 347–348.

⁵ Z. Anusik, *Życie polityczne miasta w latach 1501–1578*, [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Łódź 1986, s. 104.

⁶ Z. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 391; S. Cynarski, *Zygmunt August*, Wrocław 1988, s. 54; *Zbiór dziejopisów...*, s. 533.

jeźdźca nie mógł tak łatwo zdobyć miasta⁷. Dlatego obecny zamek Zygmunta Starego jest pozbawiony najwyższej kondygnacji.

Kolejnym ważnym miejscem na mapie miasta jest kościół farny. To na jego wieży według legendy miał ukrywać się Władysław Łokietek przed ścigającymi go oddziałami czeskimi. W późniejszych czasach w kościele odbywały się liczne synody prowincjonalne prowincji gnieźnieńskiej, dyskutowano o kwestiach wiary i właśnie podczas takiego zjazdu duchowieństwa miasto miał odwiedzić Mikołaj Kopernik. Tutaj rozpoczynały się sejmy, ale i trybunały. Kandydaci na deputatów przedstawiali dokumenty świadczące o ich wyborze, tam składali przysięgę i dopiero wtedy mogli pełnić swoje sędziowskie obowiązki. Choć wydaje się, że to tylko formalność, to i w tej materii zdarzały się wyjątki. Taki dość brutalny epizod miał miejsce w 1752 roku i dotyczył deputatów z województwa rawskiego – Jędrzeja Sulerzyckiego i Bębnowskiego – cześnika Rawskiego, którym to p. Młodzianowski (kasztelan Lubaczewski) zarzucił infamię i niesłuszność w wyborze na deputatów, który odbył się niezgodnie z wymogami w jednej z karczm, gdy dach kościoła zawalił się przy samych stronnikach obu stron. Doszło do starcia między stronami, które zakończyło się rozlewem krwi w świątyni. Sulerzycki złożył przysięgę i został sędzią. Jednak na tym sprawa się nie skończyła. Marszałkiem został Józef Dunin Karwicky h. Łabędź, regent koronny, który winnego kazał aresztować i skazał go na karę śmierci przez powieszenie⁸.

Pierwszy klasztor na terenie miasta założyli oo. Dominikanie. Kamień węgielny pod jego budowę położył Władysław Łokietek. W tej świątyni miało miejsce parę ważnych wydarzeń jeżeli chodzi o politykę krajową. Jednym z pierwszych było uzyskanie przez najmłodszego syna Kazimierza Jagiellończyka, Fryderyka, w 1488 roku najniższych święceń kapłańskich. Następnego dnia został ogłoszony biskupem krakowskim – miał wówczas 20 lat. Najprawdopodobniej najciekawszymi wątkami Piotrkowa w okresie trybunałów są te dotyczące sensacyjnych lub bezprecedensowych wydarzeń. Jedno z nich miało miejsce w styczniu 1652 roku, gdzie do miasta zawitał Hieronim Radziejowski, podkanclerzy koronny, który pod osłoną nocy szukał schronienia w klasztorze

⁷ AGAD Zbiór Branickich z Sucheja, Miscellanea, k. 15.

⁸ „Rozmaitości” dodatek „Gazety Lwowskiej” 1844, s. 175; J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 2003, s. 207–208; Biblioteka Czarotoryskich w Krakowie rękp. 1951, k. 150; Spuścizna M.R. Witanowskiego, sygn. 6 k, s. 18.

oo. Dominikanów, a także pomocy samego trybunału. Otóż w Warszawie został posądzony o wywołanie zamieszek i walk, a także nastawał na życie i majątek swej małżonki Halszki. Radziejowski był sądzony zaocznie za przestępstwo kryminalne ze względu na ucieczkę z miejsca zdarzenia. Wyrok zapadł i Hieronim został skazany na karę śmierci. Należy również wspomnieć, że Radziejowski prowadził korespondencję z królewską małżonką, w której wypowiadał się dwuznacznie na temat władcy, a król Jan Kazimierz sam upodobał sobie piękną żonę podkanclerzego. W Piotrkowie, w Trybunale, Hieronim złożył skargę na sprawę, która toczyła się przeciw niemu w Warszawie, a także na odbieranie jego majątku. Oba stronnictwa, tak królewskie, jak i Radziejowskiego, spierały się w jednym i drugim „sądzie”. W Piotrkowie zapadł wyrok skazujący adwokatów Radziejowskiego... Nie podważyło to jednak mocy wyroku sądu sejmowego i podkanclerzy uciekł z Piotrkowa do Wiednia⁹.

Pozostałe kościoły, które powstały w mieście lub wówczas na jego obrzeżach są świadectwem bogatych mieszkańców miasta lub jego okolic. Kamień węgielny pod nowy klasztor, który miał być usytuowany poza obrębem murów po ich wschodniej stronie, został położony w 1627 roku. Miał należeć do klasztoru franciszkanów, a głównymi pomysłodawcami tej świątyni byli Adam Siech, kustosz gnieźnieński, i Antoni Wilczka, gwardian franciszkanów. Po drugiej stronie miasta w 1624 roku Florian Straczewski, ziemianin, oddał grunty pod budowę kościoła z klasztorem dla oo. Bernardynów. W obrębie murów miejskich zgodę na założenie żeńskiego klasztoru uzyskała Katarzyna Warszucka z Rokszyc, podkomorzyna sieradzka. Zakupiła kilka kamienic i placów, skupionych w jednym miejscu i tak w pierwszej połowie XVII wieku przyjechało 7 zakonnic. W drugiej połowie XVII wieku powstały w Piotrkowie dwa nowe zakony, których głównym celem była edukacja. Pierwszy to oo. Pijarzy. Wśród wielu uczniów tej znakomitej szkoły można wymienić m.in. braci Małachowskich czy Stanisława Konarskiego. W niedługim czasie w Piotrkowie powstała druga, konkurencyjna szkoła dla młodzieży założona przez oo. Jezuitów¹⁰. Pomiędzy uczniami tych szkół wielokrotnie dochodziło do starć na terenie miasta. Często także uczniowie jednej, jak i drugiej strony uświet-

⁹ A. Kersten, *Hieronim Radziejowski: studium władzy i opozycji*, Warszawa, 1988, s. 267, 275–279, 287–305.

¹⁰ Volumina Legum, t. V, s. 476; H. Żerek-Kleszcz, *Życie religijne i kulturalne w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego...*, s. 164–176.

niali przedstawieniami „teatralnymi” obrady trybunałów. W 1773 roku doszło do kasaty zakonu jezuitów. Kościół pijarów uległ spaleni i Komisja Edukacji Narodowej przekazała kościół pojezuicki właśnie pijarom.

W opisywanym przeze mnie okresie najważniejszą rolę obronną pełniły mury miejskie. Do dziś zachowały się fragmenty przy klasztorze sióstr dominikanek, a także przy kościele i klasztorze jezuitów. W momencie lokacji miasta jego obszar zamykał się w dorzeczu dwóch rzek: Strawy i Strawki. To spowodowało, że miasto zamknięte w murach nie miało miejsca, aby się rozrastać. Z powodu jego niewielkiej powierzchni wszystkie budynki do niego należące musiały być wielkością przystosowane do powierzchni. Do miasta prowadziły 3 bramy: sieradzka od zachodu, wolborska od wschodu i krakowska od południa. Miały być zamieszkałe, aby utrzymywać ich stan, powinni czuwać na nich strażnicy. Niestety w mieście trybunalskim baszty były puste, pomimo to regularnie dokonywano niewielkich napraw. Najgorszy ich fragment był w pobliżu miejsc kultu: *klasztor dominikański, na murze miejskim pobudował się i forta w murze do klasztoru niepotrzebna i niebezpieczna*. Podobne zastrzeżenia dotyczyły murów przy kościele farnym: *uskarżali się mieszczenie na ks. plebana, że muru u wierzchu wyrównać nie dopuści*. Wzdłuż muru znajdowała się także „szkoła farska”, dzwonnica, łaźnia, a jej elementarnymi fragmentami były baszty znajdujące się na łączeniu muru. Jedną z nich zamieszkiwał kat. Wojna przyczyniła się do zmiany wyglądu murów. Gdy Szwedzi ponownie zdobyli miasto w drugiej połowie 1656 roku, nowy komendant miasta Jan de Piron nakazał wzmocnić mury, dodał 366 miejsc strzelniczych i około 14 baszt i blokhausów¹¹.

Za bramę najbezpieczniejszą uznano krakowską. Jak wyglądała obrona bram i murów w trakcie trybunałów? Otóż mieszczenie skarżyli się, że *szlachta w nocy przyjeżdżając, otwierać sobie przymuszali i do straży, która na bramach bywała, strzelali*. Kolejnym zagrożeniem dla miasta okazały się przedmieścia. Miasto było małe, stąd nie powinny dziwić jego rozległe tereny za murami. Jednak stwarzały one niebezpieczeństwo dla samego miasta, ponieważ tak bliskie sąsiedztwo niszczyło mury i ułatwiało jego zajęcie. Zakaz budowy dotyczył także

¹¹ Blokhaus – ufortyfikowany budynek albo schron bojowy ze strzelnicami, służący do samodzielnej obrony z kilku stron. *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1659–1665*, Toruń 1996; s. 5–6; J. Kobierzycki, *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, t. 2, Warszawa 1915, s. 55–57.

„domków, bud i chlewów”. Co więcej, mur niszczał także od wylewanych tuż za murem nieczystości, na co lustratorzy wydali oddzielny zakaz, a kto by się do niego nie zastosował, miał płacić karę w wysokości 14 grzywien do „skrzyni miejskiej”¹². Decyzja o niebudowaniu się w pobliżu murów została podjęta po najeździe Lisowczyków, jednak nie był to przestrzegany punkt zaleceń lustratorów. Ponownie tą sprawą zajął się król Jan Kazimierz. W 1658 roku na sejmie uchwalono, aby nikt nie budował się w odległości mniejszej niż tysiąc kroków od murów miejskich¹³. Po wojnie kwestia obronności nie wyglądała lepiej. Lustratorzy odkryli, że miasto nie miało ani jednej armaty do obrony, natomiast strzelby znajdowały się w rękach cechów i to w pojedynczych sztukach¹⁴.

Jednym z najistotniejszych budynków miejskich był ratusz – miejsce, gdzie swoją siedzibę miała rada miejska, później miejsce obrad Trybunału Koronnego. Kto i kiedy go zbudował i jak pierwotnie wyglądał? Nie wiadomo. Niektórzy historycy uznają, że pierwszy ratusz został wzniesiony na rozkaz Jagiełły w 1404 roku, a późniejszy, w stylu renesansowym, został wybudowany przez Zygmunta Starego. Był to jednopiętrowy budynek. W roku 1611 została do niego dobudowana wieża, która służyła za więzienie przy trybunale (do tej pory więźniowie byli trzymani na zamku). Na parterze mieściło się archiwum skarbowe, a sam budynek otaczały liczne kramy. Budynek został rozebrany w 1867 roku. Po dziś dzień w kościele oo. Jezuitów można oglądać obraz Matki Bożej Trybunalskiej, który podczas posiedzeń trybunału przenoszony był z kościoła farnego do kaplicy sądowej mieszczącej się w ratuszu¹⁵.

Niestety o wielkości tego małego miasta świadczą już jedynie niektóre budynki, a ich historia została zapomniana także przez jego mieszkańców. To tylko niektóre z licznych istotnych wydarzeń, które miały miejsce na terenie Piotrkowa.

¹² *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1628–32*, cz. II, *Województwo sieradzkie*, wyd. Z. Guldona, Warszawa 1969, s. 8–10.

¹³ *Volumina Legum*, t. IV, wyd. Ohryzko Jozafat Petersburg 1859, s. 261.

¹⁴ *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1628–32...*, s. 9.

¹⁵ *Volumina Legum*, t. III, s. 10.

Abstract

Monuments of the past. History “saved” in the walls

The problem described in this lecture concerns a few building in Piotrków which were in XVI and XVIII centuries and were very important in politics city and country. I describe when this places were built or when could erected. Secondly is a very smart history choice building after XVI century and what now is there. I choice castle Zygmunta I Starego, two churches which are probably the oldest in town and wall Old Town. I chose not to for depict how buildings look inside, but said something didn't know wider audience. From every place was connected with important facts or legends. Describe stories can be enrich information about places and encouraged to visit it. We can read legend of Władysław Łokietek, important facts about Fryderyk Jagiellończyk future cardinal, turncoat Radziejowski or fleeing Minister. Unfortunately some kind of building was destroyed in past like Town Hall but I decided mentioned it, similary like ancient inhabitants to purse the profession.

Bibliografia

Źródła archiwalne

AGAD Zbiór Branickich z Suchej, Miscellanea.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Spuścizna M.R. Witanowskiego.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rękp. 1951.

Źródła drukowane

Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 2003.

Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659–1665, cz. II, wyd. Z. Górski, Toruń 1996.

Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1628–32, cz. II, *Województwo sieradzkie*, wyd. Z. Guldon, Warszawa 1969.

Volumina Legum, t. III, IV, V wyd. Ohryzko Jozafat Petersburg 1859.

Zbiór dziejopisów Polskich, w czterech tomach zawarty. Tom pierwszy: kronika Marcina Bielskiego, Warszawa 1764.

Opracowania

„Rozmaitości” dodatek „Gazety Lwowskiej” 1844, nr. 22.

Cynarski S., *Zygmunt August*, Wrocław 1988.

Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego, red. B. Baranowski, Łódź 1986.

Kersten A., *Hieronim Radziejowski: studium władzy i opozycji*, Warszawa, 1988.

Kobierzycki J., *Przyczynki do dziejów ziemi sieradzkiej*, t. 2, Warszawa 1915.

Krzycki A., *Na zbudowaną w Piotrkowie przez króla Zygmunta wieżę, w której zbierają się sejmy królestwa*, [w:] *Antologia poezji Polsko-Łacińskiej 1470–1543*, oprac. A. Jelicz, Szczecin 1985.

Wojciechowski Z., *Zygmunt Stary*, Warszawa 1985.

Dominika JuszczaK

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Filia w Piotrkowie Trybunalskim)

Zmierzch caratu – rewolucja lutowa w Rosji

Pierwsze lata XX wieku coraz częściej ukazywały kolejne słabe strony Imperium Rosyjskiego tak w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej. Jednym z najbardziej rażących wówczas zjawisk było istnienie feudalnego modelu państwa¹. Oczywiście był on przez lata modyfikowany za pośrednictwem panującego monarchy. Co nie zmienia faktu, że na początku XX wieku był to system bardzo wsteczny. Obce było pojęcie swobód obywatelskich, nie sprecyzowano także praw i obowiązków ludności. Państwo nie posiadało konstytucji ani sprawnej administracji². Poza tym panujący wówczas car Mikołaj II nigdy tak naprawdę nie chciał rządzić. W rozmowach ze swoim szwagrem stwierdzał: *Sandro, co też ja pocznę. Co się stanie ze mną, z tobą, z Ksenią, z Alix, z matką, z całą Rosją? Nie jestem gotowy na bycie carem. Nigdy nie chciałem nim zostać. Nic nie wiem o sztuce rządzenia*³.

W latach 1904–1905 Rosja wdała się w konflikt z Japonią, co rzecz jasna zakończyło się dla niej tragicznie. Nie dość, że wróg zyskał sobie na wschodzie miano mocarstwa, to jeszcze wewnątrz kraju coraz liczniej występowały

¹ J. Sobczak, *Mikołaj II – ostatni car Rosji: studium postaci i ewolucji władzy*, Warszawa 2009, s. 143.

² Ibidem.

³ Cyt. za: J.P. Gelardi, *Niezwykłe kobiety Romanowów. Od świetności do rewolucji*, Warszawa 2012, s. 152.

demonstracje, strajki i szerokie manifestacje ogólnego niezadowolenia⁴. Poza tym było to pierwsze w historii zderzenie się dwóch cywilizacji, które przyniosło niezwykle zaskakujący efekt – klęskę Rosji⁵. Wskazuje się, że za przegraną w dużej mierze stało błędne obsadzenie przez cara strategicznych stanowisk w armii⁶. Rządy Mikołaja II były powszechnie krytykowane. Coraz częściej do głosu dochodziły radykalne elementy społeczne, które otwarcie mówiły o nieudolności władcy⁷. Przez wszechobecne bezrobocie, wciąż rosnące ceny żywności oraz malejące pensje radykalne postulaty padały na bardzo podatny grunt⁸. Szczególnie duży udział w rozruchach społecznych należy przypisać robotnikom, którzy przede wszystkim domagali się poprawy sytuacji ekonomicznej oraz zwiększenia opieki socjalnej, a także skrócenia dnia pracy. Kiedy w latach 1905–1907 ogłoszono manifest carski z 17 października 1905 roku, zawierający zapowiedź zwołania przedstawicielstwa narodowego w postaci Dumy Państwowej i reform społecznych, w Rosji uznano, że nadchodzi czas zmian ustrojowych. Jednak dalsze posunięcia władzy pokazały, że niewiele się zmieniło. Ponieważ wystąpienia społeczne nie ustawały, przystąpiono do ich tłumienia z pomocą wojska. Wydawało się, że sytuacja została opanowana⁹. Jednak wybuch I wojny światowej całkowicie przekreślił jakiejkolwiek szanse na utrzymanie ówczesnego ustroju.

Jeszcze w 1913 roku imperium rosyjskie wydawało się być państwem silnym, można by nawet powiedzieć, że jego mocarstwowa potęga była w rozkwicie. Kraj przeżywał wówczas trzechsetną rocznicę panowania ówczesnej dynastii i wydawać by się mogło, że zachodził w nim postęp gospodarczy, a także kulturalny¹⁰. Jednak niespełna cztery lata później Mikołaj II abdykował, przez co Rosja stała się republiką. Nie był to rzecz jasna tak krótkotrwały proces, jak pozornie może się wydawać. Jak wspomniano we wstępie, ogólne niezadowolenie zaczęło odbijać się szerokim echem w kraju, już w początkowych

⁴ L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Warszawa 1985, s. 331.

⁵ J. Sobczak, *op. cit.*, s. 299.

⁶ Ibidem, s. 291.

⁷ Mowa tutaj o radykalnych frakcjach Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji oraz o eserowcach.

⁸ J. Kutta, *Pamiętnik Mikołaja II*, Bydgoszcz 1990, s. 243.

⁹ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 333.

¹⁰ M. Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2000, s. 665.

latach XX wieku¹¹. Była to odpowiedź na pierwsze nieudane posunięcia cara. Mimo iż swego czasu wprowadzono wymagane reformy i próbowano załagodzić niechęć panującą wśród społeczeństwa, rządy Mikołaja II cieszyły się wyjątkową dezaprobatą. Dlatego też, mimo powierzchownych postępów, jakie zauważano w 1913 roku, sytuacja wewnątrz Rosji stale się pogarszała. Natomiast podejmowane przez cara decyzje w trakcie działań I wojny światowej jeszcze bardziej podkopały jego pozycję.

Po przegranej wojnie z Japonią Rosjanie dość ostrożnie podchodzili do nadchodzącej I wojny światowej. W chwili jej wybuchu państwo nie osiągnęło zadowalającego potencjału militarnego. Przewidywano, że będzie to możliwe dopiero w 1917 roku¹². Mimo to udało się zmobilizować łącznie około 5,5 miliona żołnierzy. Było to imponujące¹³, biorąc pod uwagę fakt, że pod względem logistyki czy też zgromadzonej broni i innego wyposażenia Rosja pozostawała w tyle w stosunku do innych państw europejskich. Natomiast posiadana liczba żołnierzy powodowała, że zdecydowanie górowała nad armiami nieprzyjaciół. Jednak nawet i ta przewaga została zaprzepaszczone przez bardzo nieudolne dowództwo na czele z wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem¹⁴. Można by stwierdzić, że wojna z Japonią niczego Rosjan nie nauczyła. Jedyne co z niej wyniesiono, to znaczny postęp technologiczny w kwestiach wojskowych, wszak jego poziom w 1914 roku znacznie przewyższał ten z 1904¹⁵.

W chwili wybuchu wojny społeczeństwo rosyjskie było pełne entuzjazmu oraz optymizmu. Na pierwszej sesji Dumy niemal jednogłośnie – nie licząc socjaldemokratów – uchwalono kredyty wojenne¹⁶. Jednak już rok później podchodzono dużo sceptyczniej do tych kwestii. Co prawda, dalej niezbędne uchwały były przegłosowywane, lecz powstawała coraz liczniejsza opozycja. Przedstawiciele poszczególnych partii wstrzymywali się od zabierania głosu, szczególnie w przypadku przegłosowania budżetu na następny okres. Takie

¹¹ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2007, s. 53.

¹² L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 368.

¹³ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, s. 212.

¹⁴ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 369.

¹⁵ J. Kutta, *op. cit.*, s. 243.

¹⁶ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 371. Oprócz socjaldemokratów w skład IV Dumy wchodziły jeszcze m.in.: ugrupowania prawicowe, Związek 17 października, Partia Konstytucyjno-Demokratyczna (kadeci), Partia Postępu (tzw. progresiści), Partia Pracy (Trudowaja Partia – trudowicy).

stanowisko zajęli na przykład trudowicy. Od tego czasu po całym kraju szerzyły się pogłoski o zdradzie i szpiegostwie. Dość szybko doszło do zaburzeń w Moskwie, co zaowocowało odwołaniem ówczesnego ministra wojny Władimira Suchomlinowa, którego otwarcie obarczano odpowiedzialnością za poniesione na froncie klęski¹⁷. Wyrastało również przekonanie, że bez rewolucji wojna może skończyć się niekorzystnie dla Rosji¹⁸.

Nieprzerwanie od 1915 roku sytuacja wewnętrzna Rosji stale się pogarszała. Ludność była sfrustrowana porażkami na frontach, a niedawny patriotyczny entuzjazm przepadł bezpowrotnie. Straty ludzkie, jakie Rosja poniosła w samym tylko 1914 roku, szacowano na milion osób¹⁹. Co gorsza, w tym samym roku car Mikołaj II zdecydował o odwołaniu Mikołaja Mikołajewicza ze stanowiska głównodowodzącego armii – szczególnie w obawie przed jego aspiracjami²⁰. Stąd też, głównie na prośbę żony Aleksandry, ambitny wielki książę został zdegradowany przez Mikołaja i wysłany na wschód, aby sprawować pieczę nad tamtejszymi oddziałami. Car podjął wówczas bardzo brzemienną w skutkach decyzję, obejmując osobiście naczelne dowództwo²¹, przez co też stracił możliwość wpływania na sytuację w stolicy państwa.

Kolejnym problemem w 1915 roku było społeczeństwo, które coraz silniej domagało się własnych praw. Zwłaszcza, kiedy we wspomnianym wyżej roku napływały do miast wiadomości o bardzo ciężkim położeniu żołnierzy²². Wzmocniło to i tak już powszechnie panujące antycarskie nastroje. Szczególnie odbijały się one na carycy Aleksandrze, którą uważano za Niemkę szkodzącą sprawie rosyjskiej²³. Na czele całego niezadowolenia stała burżuazja domagająca się swojego miejsca w państwowej hierarchii, szczególnie że do-

¹⁷ Ibidem, s. 369.

¹⁸ D. Wołkogonow, *Lenin: prorok raju, apostoł piekła*, Warszawa 2006, s. 126. Autor przedstawia pogląd, jakoby już wówczas panowała świadomość o nieuchronności rewolucji.

¹⁹ A. Cook, *Zagłada dynastii Romanowów*, Warszawa 2011, s. 44.

²⁰ M. Heller, *op. cit.*, s. 724. Według M. Hellera, Mikołaj Mikołajewicz aspirował do przejęcia tronu carskiej Rosji; D. Wołkogonow, *op. cit.*, s. 128.

²¹ Mimo podania w głębołą wątpliwość przez wielu generałów jego umiejętności wojskowych. Twierdzono też, że morale armii może znacznie ucierpieć; D. Wołkogonow, *op. cit.*, s. 128; N. von Frankenstein w książce *Rasputin – demon w szatach mnicha* (Warszawa 1997, s. 128) podaje, że to caryca poradziła Mikołajowi II, aby przejął generalne dowództwo.

²² A. Cook, *op. cit.*, s. 47.

²³ Ibidem.

tychczas nie miała żadnych możliwości zaistnienia w organach wykonawczych²⁴. Rola burżuazji podczas tego trudnego okresu była rzecz jasna nieoceniona. Konieczne było bowiem związanie całej produkcji z potrzebami wojska, co wymagało właśnie poparcia powyższej grupy. Powstawały wówczas ogromne ilości komitetów, poczynając od bardzo licznych – terenowych, a skończywszy na głównym Komitecie Wojskowo-Przemysłowym²⁵. Przyczyniło się to wówczas do stworzenia dosyć luźnego aparatu umożliwiającego kontakt rządu nawet z najmniejszymi przedsiębiorstwami. Polegało to na utworzeniu jak największej ilości komitetów terenowych, które odbierałyby zamówienia płynące od rządu. Dzięki temu zapotrzebowanie państwa na sprzęt wojskowy było sprawnie zaspokajane²⁶. Nieco wcześniej powstał Wszechrosyjski Związek Ziemski i Wszechrosyjski Związek Miast. Początkowo zajmowały się przede wszystkim opieką nad rannymi żołnierzami, ale już od jakże istotnego 1915 roku podjęły wszelkie działania związane z odpowiednią aprowizacją armii. Car rzecz jasna nie szczędził na te inicjatywy państwowych pieniędzy. Niezależnie od tego, czy był to przejaw empatii czy też, co bardziej prawdopodobne, realizm – podjęcie jakichkolwiek ustępstw na rzecz społeczeństwa – było już spóźnione i odniosło skutek całkowicie odwrotny od zamierzonego.

Coraz wyraźniej zaznaczała się niechęć między władzą a społeczeństwem, która nie zamierzała dopuścić do jakichkolwiek ustępstw idących w stronę ogółu. Skupiono się na tym, aby społeczeństwo nie powiększyło swoich praw i wpływów dzięki toczącej się wojnie²⁷. W owych czasach ustrój w Rosji nie był regulowany przez jakąkolwiek konstytucję. Państwo funkcjonowało w dużej mierze na zasadach patriarchalnych²⁸. Mikołaj II bardzo często w swoich wypowiedziach dowodził, że traktuje kraj jako swoją prywatną własność²⁹, co zresztą uwiarydlała cała retoryka jego rządów, w której powszechne było twierdzenie, że uważał siebie za władcę absolutnego³⁰. Stąd też, poza walką

²⁴ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 371.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem

²⁷ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, s. 220.

²⁸ R. Pipes podaje, że w omawianym okresie istniała konstytucja. Wskazuje jeszcze, że Mikołaj II niezwykle często ją łamał. Ibidem, s. 221. Jednak w żadnych innych opracowaniach tego typu wniosek nie występuje.

²⁹ Ibidem.

³⁰ R. Pipes, *Rosja carów*, Warszawa 2006, s. 35.

na frontach I wojny światowej, skupiano się także na zwalczaniu niemałej opozycji. Oczywiście odpowiednie ustępstwa zostały ostatecznie poczynione. Przyczyniły się do tego kolejne klęski militarne, które osłabiły morale dworu, pozwalając tym samym na udział w kierowaniu państwem niższymi warstwami społeczeństwa. Można się wydawać, że zwolennicy monarchii stanowili w 1915 roku wartość deficytową. Nic bardziej mylnego – monarchiści stanowili dużą, acz stale kurczącą się siłę³¹. Przyczyniały się do tego wspomniane wcześniej nieustające plotki czy też podejrzenia. Wszelkie decyzje cara Mikołaja II nie cieszyły się popularnością. Coraz częściej dochodziły do głosu osoby, które otwarcie postulowały o utworzenie nowego rządu – zrzeszone głównie w tak zwanym bloku postępowym³². Stawiano sobie za cel stworzenie aparatu godnego zaufania ogółu, a przede wszystkim takiego, który podźwignie coraz słabszy, strudzony wojną kraj³³. Richard Pipes stwierdził, że to właśnie różnice panujące w społeczeństwie doprowadziły do wydarzeń w 1917 roku, szczególnie działania rządu nieskorego do załagodzenia sporów między opozycją a władzą³⁴.

W tym czasie ożywił się ruch robotniczy. Mogłoby się wydawać, że strajki i manifestacje chyłą się ku końcowi, bowiem w 1914 roku ich siła znacznie osłabła. Jednak już rok później liczba zgromadzonych strajkujących osiągnęła pół miliona, co jest w stosunku do roku poprzedniego ogromną różnicą, gdyż wtedy występowało w całej Rosji jedynie kilkadziesiąt tysięcy osób³⁵. W opisywanym okresie dochodziło również do krwawego tłumienia rozruchów. Co więcej, odrodził się także ruch związkowy. Wynika z tego, że sytuacja wewnątrz kraju była równie, jak nie bardziej, skomplikowana niż ta poza nim. Ponadto rozpoczęły się też ruchy narodowowyzwoleńcze, szczególnie silne na zachodzie kraju³⁶.

³¹ M. Heller, *op. cit.*, s. 725.

³² Blok postępowy – w jego skład wchodziły partie reprezentowane przez klasy posiadające. Do fuzji doszło dzięki obawie przed kolejną rewolucją, którą mogłoby wywołać zmęczone wojną i chaosem wewnętrznym społeczeństwo. Głównym zadaniem bloku było przede wszystkim realizowanie potrzeb, które generowała wojna, a także rychłe stworzenie rządu, którego przedstawiciele cieszyliby się zaufaniem społeczeństwa.

³³ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 372.

³⁴ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, s. 220.

³⁵ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 372.

³⁶ H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939: zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 1988, s. 10.

Sytuacja na froncie z dnia na dzień była coraz cięższa. Głównym problemem był tak zwany „głód amunicyjny”. Mimo że w 1916 roku eksploatowano krajową gospodarkę do granic jej możliwości, wyprodukowane materiały często nie docierały do najbardziej potrzebujących. Tak więc produkcja była na wysokim poziomie, jednak winą za wspomniany wyżej głód należy obarczyć nieudolne kwatermistrzostwo oraz komitety³⁷. Zresztą zapewnienie należytego wyposażenia dla tak ogromnej armii było nie lada wyzwaniem, szczególnie ze względu na błyskawicznie topniejące finanse państwa. Poza tym, mimo że możliwa okazała się produkcja ogromnych ilości broni, to chaotyczne kwatermistrzostwo i logistyka wszystko zaprzepaściły³⁸. Oczywiście społeczeństwo rosyjskie cierpiało przez nieudolność dowódców jeszcze mocniej. W kraju nastała drożyzna i zapanował wyzysk. Pracodawcy wydłużyli dzień pracy, aby tylko spełnić wymagane normy. Co więcej, do fabryk powróciły kobiety i dzieci.

Dalsze działania I wojny światowej były dla Rosji wyjątkowo niekorzystne. W wyniku ciągłych klęsk kraj utracił bogate tereny, na czele z niedawno pozyskaną Galicją. Niektóre z nich posiadał już dłużej niż sto lat. Łącznie aż 23 miliony ludzi znalazło się w innych państwach, co stanowiło aż 13 procent poddanych cara³⁹. Wpłynęło to oczywiście na morale żołnierzy. Ich entuzjazm i patriotyczny zapał został zastąpiony nie tylko przez lęk przed wrogiem, ale także przez poczucie porażki. Rozpoczęło się masowe składanie broni, poddawanie się. W samym tylko 1915 roku aż milion walczących po stronie rosyjskiej oddało się do niewoli. Liczebność wojska spadła wówczas do jednej trzeciej stanu⁴⁰.

Jeśli rok 1915 został uznany za przełomowy, za moment przynoszący pierwsze większe rozczarowania, to wydarzenia, które nastąpiły rok później były nieodwracalne i zwiastujące rychły koniec dla panującego ustroju. Mimo że sytuacja na froncie zachodnim ustabilizowała się, a siły rosyjskie odnosiły

³⁷ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 372. Mowa tutaj przede wszystkim o Komitecie Wojskowo-Przemysłowym, w ramach którego istniały mniejsze i bardzo liczne komitety terenowe. Poza tym w owych czasach istniały jeszcze komitety i komisje, których kompetencje nie były nawet ściśle określone. Istotne było jeszcze funkcjonowanie Ziemgoru, który powstał na skutek działalności Wszechrosyjskiego Związku Miast i Wszechrosyjskiego Związku Ziemskiego. Jego celem było zaopatrywanie armii.

³⁸ Ibidem.

³⁹ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, s. 230.

⁴⁰ Ibidem.

poważniejsze zwycięstwa na froncie azjatyckim nad Turcją⁴¹, nie miało to już żadnego znaczenia, ponieważ ogólnie panujący kryzys władzy poróżnił środowisko dworskie z niemal całym państwem. Scysje zapanowały nawet w rodzinie Romanowów. Wypowiadali się oni wyjątkowo niepocholebnie o Rasputinie, carycy i o samym władcy – Mikołaju II⁴². Duma również opowiedziała się przeciwko carowi. Niesprawny aparat władzy w 1916 roku był już na tyle słaby, że nie miał możliwości efektywnie kierować państwem.

W 1916 roku doszło do poważnego rozstroju gospodarki na skutek wspomnianej wyżej nadmiernej eksploatacji. Co więcej, coraz popularniejsze stawały się rewolucyjne hasła, dochodziło do dużo większych i głośniejszych strajków i manifestacji, które *nota bene* coraz częściej się powtarzały i rosły w siłę. Miały one nie tylko podłoże rewolucyjne, ale także ekonomiczne. W rocznicę „krwawej niedzieli” w samej stolicy znalazło się 70 tysięcy osób uczestniczących w rozruchach⁴³. Natomiast już dokładnie rok później ta liczba podwoiła się, co tylko dowodzi faktu, że pewne zmiany były nieodwracalne i konkretnych procesów nie można już było zahamować. Powszechne niezadowolenie i bunt stały się czymś codziennym, a liczba opozycjonistów stale wzrastała. Była już na tyle potężna, że w 1917 roku przekroczyła liczbę 400 tysięcy czynnie manifestujących w całym kraju. Natomiast latem strajkowało już 700 tysięcy osób, wśród których wielkie niezadowolenie okazywali chłopci, dopuszczając się nawet aktów przemocy⁴⁴.

Do głosu coraz silniej dochodził wspomniany wyżej blok postępowy. Postulaty wysuwały także Związek Ziemstw i Związek Miast⁴⁵. Jeszcze silniej mówiono o utworzeniu rządu cieszącego się zaufaniem, gdyż car jeszcze bardziej je nadwyreżył. Mikołaj II większość czasu spędzał bowiem w głównej kwaterze w Mohylewie, pozostawiając tym samym losy kraju w rękach żony. Jak wiadomo, caryca bezgranicznie ufała nielubianemu przez społeczeństwo Rasputinowi, co uwidaczniało się w tak zwanej czarnej legendzie⁴⁶. Prawdo-

⁴¹ M. Heller, *op. cit.*, s. 724.

⁴² Ibidem.

⁴³ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 373.

⁴⁴ J.P. Gelardi, *op. cit.*, s. 196.

⁴⁵ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 373.

⁴⁶ Według czarnej legendy Rasputin miał decydować o wszystkim, co działo się wówczas w państwie. Panowało przekonanie, że jest niemieckim szpiegiem (M. Heller, *op. cit.*, s. 726). Uważano, że poza posiadaniem szerokich wpływów w polityce, był kochankiem Aleksandry

podobnie działo się tak przez to, że caryca uważała go za świętego człowieka, który potrafi cudownie leczyć, ale i przewidywać przyszłość⁴⁷. Wpływ na Aleksandrę, jeśli mowa o płaszczyźnie politycznej, polegał na czynieniu delikatnych sugestii, pod wpływem których caryca podejmowała przychylne Rasputinowi decyzje⁴⁸. Zachowanie „świętego starca” wzbudzało duże kontrowersje i powodowało liczne plotki. Szczególne wrzenie panowało na dworze carskim, gdzie Rasputin, jak twierdzi R.F. Miller, nie odczuwał żadnego respektu w stosunku do władcy, uderzał pięścią w stół, gdy się z czymś nie zgadzał⁴⁹. Społeczeństwo rzecz jasna było tego świadome i dlatego też niezadowolenie osiągnęło niebotyczny rozmiar. Szczególnie niepokojący był wpływ „świętego starca” nawet na nominacje ministrów, otwarcie przypisywano mu winę za wewnętrzny zamęt. Urzędników miał wybierać na podstawie własnej sympatii i pewności, że dana osoba nie stoi w stosunku do niego w opozycji⁵⁰. Miał również decydujący głos w sprawie powoływania gubernatorów odpowiedzialnych za rosyjskie prowincje⁵¹. Z czasem był decyzyjny podczas obsadzania wszystkich najważniejszych stanowisk⁵². Popularne oskarżenia i plotki nie były w żaden sposób tłumione, co doprowadziło do izolacji rodziny władcy na dworze cara⁵³, co oczywiście wywoływało efekt całkowicie odwrotny, powodując jeszcze większą aktywność wrogich frakcji.

Wrzenie w Dumie było coraz silniejsze, śmiało wypowiadano się o domniemanej zdradzie, którą też otwarcie nazywano głupotą⁵⁴. Listopad 1916 roku był miesiącem decydującym. To właśnie wtedy doszło do głośnych wystąpień, na które car i caryca byli głusi. Wtedy też Rasputin przewidywał, że wkrótce może dojść do zamachu na jego życie: *wkrótce wybije moja godzina. Nie boję się, ale wiem, że ta godzina będzie pełna goryczy. Zaznam wielkie męki. Ludziom tym zostanie wybaczone. [...] Zginie ludzi bez liku. Umrze wielu męczen-*

Romanowej. Nazywano go nawet nad-carem – ta wzmianka podana jest u R.F. Millera, *Święty demon, Rasputin i kobiety*, Łódź 1985.

⁴⁷ R.K. Massie, *Romanowowie: ostatni rozdział*, Warszawa 1998, s. 435.

⁴⁸ R.K. Massie *Mikołaj i Aleksandra*, Warszawa 1995, s. 314.

⁴⁹ R.F. Miller, *op. cit.*, s. 299.

⁵⁰ R.K. Massie, *Mikołaj i Aleksandra...*, s. 314.

⁵¹ R. Pipes, *Revolucja rosyjska...*, s. 250.

⁵² R.K. Massie, *Mikołaj i Aleksandra...*, s. 315.

⁵³ N. von Frankenstein, *op. cit.*, s. 34.

⁵⁴ L. Bazylow, *op. cit.*, s. 374.

*ników, brat zada śmierć bratu. Nawiedzi was wielkie nieszczęście. Ziemia zadrdży*⁵⁵. Spisek ten miał miejsce w nocy z 16 na 17 grudnia – Rasputin pożegnał się z życiem. Krótko przed śmiercią przedstawił carycy list, który potraktowano jako testament: *Carze Rosji! Wiedz, że jeśli zabójstwa dokonają Twoi krewni, to nikt z twojej rodziny, najbliższych i dzieci, nie przeżyje dłużej niż dwa lata*⁵⁶.

Otoczenie cara Mikołaja II namawiało go do powołania spośród przedstawicieli opozycji parlamentarnej nowego rządu⁵⁷. Jednak car pozostał nieugięty, nie dopuszczał do siebie myśli o konieczności wprowadzenia jakichkolwiek ustępstw. To w rezultacie zaostrzyło jeszcze mocniej konflikt między władcą a Dumą⁵⁸. Namawiano go do stworzenia rządu odpowiedzialnego przed wspomnianym organem, a jego bliskie otoczenie napominało coraz częściej, że nie da się rządzić państwem bez jakiegokolwiek poparcia ludności⁵⁹. Trudno powiedzieć, czy nawet ewentualna zmiana jego decyzji i ostateczne uchwalenie kilku uchwał na rzecz opozycji mogłoby zmienić jego losy i zapobiec nadchodzącej rewolucji. Zresztą jako jedną z jej przyczyn podaje się właśnie słabość carskiego reżimu⁶⁰.

Stanowisko Mikołaja II doprowadziło do powstania idei przewrotu pałacowego, którego celem było zmuszenie cara do abdykacji. W tej fazie działań poszukiwano jeszcze godnego następcy dla władcy. Kandydatów było kilku: wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, następnie brat cara – Michał, a także małoletni carewicz – Aleksy, z czego ten pierwszy, wbrew wcześniejszym prognozom, nie wyraził zgody. Wtedy też skoncentrowano się jeszcze na działaniach wojennych, przez co równie istotna stała się perspektywa zdobyczy terytorialnych, przede wszystkim Konstantynopola. Mimo że próbowano nieco ostudzić rewolucyjne nastroje i skupić się jeszcze na korzyściach, jakie mogła przynieść wojna, niemożliwym okazało się zatrzymanie maszyny, która po zabój-

⁵⁵ Cyt. za: N. von Frankenstein, *op. cit.*, s. 95.

⁵⁶ Cyt. za: M. Heller, *op. cit.*, s. 727. Filip Jusupow, jeden z zabójców Rasputina, był spokrewniony z Mikołajem II.

⁵⁷ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 374.

⁵⁸ P. Gilliard, *Tragiczny los cara Mikołaja II i jego rodziny*, Warszawa 1990, s. 24.

⁵⁹ M. Heller, *op. cit.*, s. 727.

⁶⁰ D. Wołkogonow, *op. cit.*, s. 127.

stwie Rasputina została wprowadzona w ruch. Strajki, protesty i manifestacje osiągnęły rekordową wielkość.

Nasiliły się zapomniane już konflikty między miastem a wsią. Stanowisko mieszczan było bardzo wrogie chłopom⁶¹, szczególnie przez to, że w oczach włóścian car cały czas był bożym pomazańcem⁶². Oni siłą rzeczy byli podlegli władcy – głównie przez wpajaną przez całe życie ideologię. Do poróżnienia największych warstw społecznych przyczyniła się również beznadziejna sytuacja aprowizacyjna w wielu miastach, bowiem z dnia na dzień zgromadzone zapasy uszczuplały się⁶³. Zapanował głód, który oczywiście sprzyjał niezadowoleniu i agresji. Co więcej, w głównych ośrodkach brakowało opału, szczególnie jego braki odczuł Piotrogród, który otrzymywał aż o połowę mniejszy przydział niezbędnego materiału⁶⁴. Była to najmroźniejsza zima od wielu lat: transport nie mógł sprawnie funkcjonować, a co za tym idzie, sprowadzanie żywności do miast stało się praktycznie niemożliwe⁶⁵. Rada Miasta Piotrogródu próbowała na własną ręką zająć się dystrybucją żywności, jednak jej plan został storpedowany przez rząd. Postulowano także o to, aby ewakuować żołnierzy oraz uchodźców, jednak i te próby zakończyły się fiaskiem.

Coraz częściej mówiło się o wcześniejszym zakończeniu wojny, rozpoczęciu rokowań, a przede wszystkim o próbach zaprowadzenia porządku wewnątrz państwa. Rzecz jasna głosili to wszyscy poza Mikołajem II. Dopiero w latach późniejszych okazało się, że car rzeczywiście rozważał taką opcję⁶⁶.

Rozruchy przybierały na sile, zataczały coraz szersze kręgi. Do manifestujących robotników przyłączali się żołnierze, a także szerokie rzesze ludzi⁶⁷. Lokalne władze były sparaliżowane i wydawały zupełnie sprzeczne ze sobą polecenia. Na wieść o nadciągającej rewolucji minister spraw wewnętrznych Dmitrij Protopopow, korzystając z pomocy tajnej policji, snuł plany stłumienia rozruchów siłą. Jednak ich zasięg, a także siła, całkowicie sparaliżowały wła-

⁶¹ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, s. 255.

⁶² P. Gilliard, *op. cit.*, s. 26.

⁶³ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, s. 255.

⁶⁴ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 1994, s. 3. Strajki wzrastały z powodu ciągłego braku żywności, co też potęgowała wyjątkowo mroźna zima.

⁶⁵ A. Cook, *op. cit.*, s. 50.

⁶⁶ M. Heller, *op. cit.*, s. 727.

⁶⁷ Ibidem.

dze⁶⁸. Ponadto 20 lutego rozniosły się plotki, jakoby rząd zamierzał zmniejszyć racje żywnościowe, co miało się objawić przez wprowadzenie konkretnej, wyjątkowo niskiej racji chleba⁶⁹. Doprowadziło to do kolejnego wybuchu paniki, ludność w amoku gromadziła zapasy. W takiej atmosferze rozpoczęła się rewolucja lutowa. W połowie miesiąca liczba strajkujących w Piotrogradzie przekroczyła 90 tysięcy osób. Co więcej, na skutek braku chleba na ulicę wyszły kobiety. Głośno postulowano o zaprzestanie wojny. Liczba protestujących z dnia na dzień wzrosła ze wspomnianych 90 tysięcy do aż 200 tysięcy⁷⁰. Były to szacunki z dnia 24 lutego 1917 roku, a według kalendarza gregoriańskiego – 9 marca.

Rewolucja lutowa rosła w siłę, wciągano w nią wszystkich – 23 lutego, z okazji dnia kobiet, zorganizowano marsz, w którym to właśnie panie wzięły udział. Następne dni upływały na walce ludności z policją, przeciwko demonstrującym budowano blokady na mostach, aby nie pozwolić na połączenie się z robotnikami będącymi po drugiej stronie Newy. Mimo to Piotrogród został całkowicie zdominowany przez frakcję rewolucyjną. Blokady nie stanowiły żadnej przeszkody, bowiem znajdujący się po drugiej stronie ludzie przekraczali zamarzniętą rzekę pieszo. Dnia 25 lutego tłum zachęcony niewielkimi represjami jeszcze bardziej wzmocnił swoje działania. Praktycznie każda fabryka w mieście była sparaliżowana, tłum wznosił agresywne hasła, między innymi *Precz z Niemką*⁷¹. Studenci i robotnicy śpiewali *Marsylianę*. Tego dnia pojawiły się też pierwsze ofiary śmiertelne wśród osób cywilnych. Dochodziło do rękoczynów, wymierzonych przede wszystkim w policjantów, z czego jeden z nich został brutalnie pobity na śmierć⁷². Atakowano żandarmów poprzez rzucanie w nich granatami. Tłum stał się niemożliwy do okiełznania. Dzielnice robotnicze wyrwały się spod kontroli, uderzano na komisariaty, podpalano je i niszczo. Tłum zaatakował 27 lutego Pałac Taurydzki, gdzie w owym czasie obradowała Duma⁷³. Szerzyły się hasła antyrządowe, a zelżenie zimy spowodowało, że na ulice wyszło jeszcze więcej strajkujących. Wieczorem tego samego

⁶⁸ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 375.

⁶⁹ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, s. 268.

⁷⁰ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 375.

⁷¹ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, s. 290.

⁷² Ibidem.

⁷³ D. Wołkoganow, *op. cit.*, s. 128.

dnia pojawił się pretendent do przejęcia władzy – Rada Delegatów Robotniczych, którą zwołali działacze partii komunistycznej⁷⁴.

Mikołaj II, kompletnie nieświadomy powagi sytuacji w stolicy, słał listy z nakazem stłumienia rewolucji. Działo się tak, ponieważ władze wysyłały carowi znacznie złagodzony raport bieżących wydarzeń. Nieświadomy władca odwoływał się więc do wzorców moralnych i próbował uderzyć w sumienia protestujących. Zwracał również uwagę na odwagę walczących na froncie żołnierzy i ogólną demoralizację społeczeństwa. Dopiero kiedy doszły do niego wieści o kolejnych niepowodzeniach w stłumieniu powstania, wydał rozkaz, aby użyć do tego żołnierzy.

Z punktu widzenia strajkujących w Piotrogradzie było to absurdalne, jednak należy zwrócić uwagę na to, że jak już wspomniano, car nie posiadał najistotniejszych informacji.

Za rewolucją opowiedzieli się także oficerowie, a oddziały wciąż wierne rządowi rozbrojono⁷⁵. Rzecz jasna nie były one wielką siłą, bowiem większość żołnierzy wypowiadała posłuszeństwo dowódcom, śmiało przyłączając się do walk. Następnie w mieście zajęto arsenał, uwolniono więźniów politycznych oraz zburzono gmach Departamentu Policji oraz liczne komisariaty, a najwyższych dostojników państwowych aresztowano⁷⁶. W szeregach Floty Bałtyckiej doszło do krwawych samosądów. Ostatni żołnierze skapitulowali 28 lutego, co uznaje się za kres działań rewolucji.

Car zdecydował się w końcu na wyjazd z Mohylewa do stolicy, ponieważ w kwaterze nie mógł podejmować żadnych istotnych decyzji. Jednak już na stacji Dno został zatrzymany i aresztowany⁷⁷. Mikołaj II, świadomy całkowitego braku poparcia, nawet wśród najbardziej zaufanych przedstawicieli Dumy, abdykował na rzecz Michała Aleksandrowicza. Ten z kolei abdykował na rzecz powołanego przez Dumę Rządu Tymczasowego⁷⁸. Rewolucja dopełniła się – dynastia Romanowów utraciła ster władzy.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ L. Bazyłow, *op. cit.*, s. 373.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ M. Heller, *op. cit.*, s. 727.

⁷⁸ Ibidem, s. 728.

Reżim carski zakończył się w 1917 roku. W dużej mierze przyczyniły się też do tego niepowodzenia na wojnie, które coraz silniej podburzały masy ludowe⁷⁹. Mikołaj II po aresztowaniu przebywał z całą rodziną w pałacu w Carskim Siole, gdzie wszyscy objęci byli aresztem domowym. Pozbawiony władzy car dążył do opuszczenia kraju, pragnął razem z bliskimi wyemigrować do Anglii. Rząd Tymczasowy, zajmujący się wówczas szczegółowym inwentaryzowaniem zgromadzonego przez władcę majątku, nie wyraził na to zgody. Ostatecznie przeniesiono wszystkich do Jekaterynburga, gdzie uwięziono ich w tak zwanym domu specjalnego przeznaczenia, ogrodzonego wysokim płotem. Caryca Aleksandra, po opuszczeniu Carskiego Sioła, pisała do swojej przyjaciółki: *Moja kochana, jakżeż niewypowiedzianie ciężko mi jest pożegnać to wszystko, ten tak nam miły, a teraz opustoszały dom, ten dom, w którym spędziliśmy dwadzieścia trzy szczęśliwe lata*⁸⁰. Gdy bolszewicy przejęli władzę, zapadła decyzja o egzekucji rodziny carskiej – 16 lipca 1918 roku wydano oficjalny, prawomocny wyrok, który wykonano następnego dnia. Cała rodzina została zamordowana nocą 17 lipca w ciasnej piwnicy.

Rewolucja lutowa była faktycznym zmierzchem caratu w Rosji, powodując przejęcie władzy przez sfery przemysłowo-handlowe i inteligenckie. Wydawało się, że w Rosji powstanie republika burżuazyjna. Jednak przejęcie władzy przez bolszewików spowodowało, że nie zostało to zrealizowane. Jak napisał Aleksander Błok, rosyjski poeta okresu srebrnego wieku⁸¹: *Car Mikołaj II, uparty, lecz bezwolny, nerwowy, obojętny na wszystko, nie mający zaufania do ludzi, zmęczony i małomówny, stracił głowę. Nie orientował się w sytuacji i nie podejmował żadnej inicjatywy, zdając się całkowicie na tych, których postawił u steru rządów. Rasputin mawiał, że carowi „brakuje czegoś w środku”. Mikołaj II, choć interesował się życiem społeczeństwa, lękał się go i krył w sobie zadawnioną urazę do Dumy. Po objęciu naczelnego dowództwa car automatycznie utracił centralną pozycję w państwie*⁸². Car Mikołaj II był więc skazany na niepowodzenie już dużo wcześniej, a podjęte przez niego jeszcze na początku XX wieku decyzje okazały się, po wielu latach, brzemienne w skutkach.

⁷⁹ R. Pipes, *Rosja bolszewików...*, s. 3.

⁸⁰ Cyt. za: R.F. Miller, *op. cit.*, s. 168.

⁸¹ Okres w historii kultury rosyjskiej przypadający na przełom XIX i XX wieku.

⁸² A. Błok, *Ostatnie dni caratu*, Warszawa 1977, s. 13.

Abstract

End of tsarism – February revolution in Russia

The article is about February Revolution in Russia. It was the first of two Russian Revolutions in 1917.

The first years of the twentieth century often showed the next weaknesses of the Russian Empire in foreign and internal politics. Tsar Nicholas II was therefore doomed to failure already much earlier, and decisions made by him at the beginning of the 20th century turned out to be, after many years, fraught with consequences. The February revolution was the actual end of tsarism in Russia, resulting in the seizure of power by the industrial, commercial and intellectual spheres. It seemed that a bourgeois republic would be established in Russia. However, the Bolshevik seizure of power caused that it was not implemented.

Bibliografia

Źródła drukowane

Gilliard P., *Tragiczny los cara Mikołaja II i jego rodziny*, Warszawa 1990.

Kutta J., *Pamiętnik Mikołaja II*, Bydgoszcz 1990.

Opracowania

Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919–1939: zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 1988.

Bazyłow L., *Historia Rosji*, Warszawa 1985.

Błok A., *Ostatnie dni caratu*, Warszawa 1977.

Cook A., *Zagłada dynastii Romanowów*, Warszawa 2011.

Frankenstein N. von, *Rasputin – demon w szatach mnicha*, Warszawa 1997.

Gelardi J.P., *Niezwykłe kobiety Romanowów. Od świetności do rewolucji*, Warszawa 2012.

Heller M., *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2000.

Massie R.K., *Mikołaj i Aleksandra*, Warszawa 1995.

Massie R.K., *Romanowowie: ostatni rozdział*, Warszawa 1998,

Miller R.F., *Święty demon. Rasputin i Kobiety*, Łódź 1985.

Pipes R., *Rosja bolszewików*, Warszawa 1994.

Pipes R., *Rosja carów*, Warszawa 2006.

Pipes R., *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2007.

Sobczak J., *Mikołaj II – ostatni car Rosji: studium postaci i ewolucji władzy*, Warszawa 2009.

Wołkogonow D., *Lenin: prorok raju, apostoł piekła*, Warszawa 2006.

I w o n a J e d y n a k

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Pierwsze damy Polski. Wizerunek i rola prezydentowych na przestrzeni lat

Mianem pierwszych dam nazywamy żony prezydentów państw. Nazwa ta weszła do języka polskiego jako kalka z języka angielskiego – *first lady*¹. Zwrot ten spotykamy np. w tekście z 1993 roku poświęconym Danucie Wałęsowej, zatytułowanym *First Lady III Rzeczypospolitej*². Wcześniej, w II Rzeczypospolitej, o żonach prezydentów mówiło się zazwyczaj „pani prezydentowa”. Mimo iż o pierwszych damach w Polsce można mówić już od 1922 roku, gdy na urząd prezydenta został wybrany Stanisław Wojciechowski (jego poprzednik Gabriel Narutowicz był wdowcem³), to do tej pory brakuje prawnego określenia, kim tak naprawdę jest pierwsza dama – jakie ma prawa, a jakie obowiązki. Zarówno konstytucja marcowa z 1921 roku, która obejmowała czasy pierwszej prezydentowej – Marii Wojciechowskiej, jak i konstytucja z 1997 roku, która obowiązuje obecnie, gdy prezydentową jest Agata Kornhauser-Duda, nie zawiera żadnego zapisu, który dotyczyłby statusu pierwszych dam. Mimo braku pra-

¹ Słownik Języka Polskiego PWN, <http://sjp.pwn.pl/slowniki/pierwsza-dama.html> [dostęp: 3.04.2017].

² *First Lady III Rzeczypospolitej*, [w:] *Kronika kobiet*, red. M.B. Michalik, Warszawa 1993, s. 620.

³ M. Andrzejewski, *Gabriel Narutowicz to polityk dużego formatu. Rozmowa z Markiem Andrzejewskim*, rozm. przepr. M. Adamkiewicz, <http://www.dziennikbaltycki.pl/artykul/721797,gabriel-narutowicz-to-polityk-duzego-formatu-rozmowa-z-markiem-andrzejewskim,2,id,t,sa.html> [dostęp: 3.04.2017].

wych uregulowań, od żon prezydentów oczekuje się, że będą spełniały pewne wymagania. Aby należycie mogły reprezentować kraj, wymaga się od nich m.in. znajomości protokołu dyplomatycznego⁴. Zasady znajdujące się w protokole dyplomatycznym z czasów II Rzeczypospolitej⁵ nie uwzględniają małżonki głowy państwa. W obecnie obowiązującym protokole żonie prezydenta również nie poświęca się szczegółowych zapisów. Mowa jest jedynie o tym, że jest ona osobą z najbliższego otoczenia prezydenta, więc należy jej się szacunek. Podczas oficjalnych spotkań zajmuje miejsce obok męża po jego lewej stronie, a podczas wysiadania z samolotu powinna podążać tuż za nim⁶. Pierwsza dama, oprócz funkcji reprezentacyjnych, podejmuje się również różnych działań charytatywnych oraz patronuje wybranym akcjom społecznym.

Pierwsze damy II Rzeczypospolitej

Maria Wojciechowska urodziła się 15 grudnia 1869 roku. Była inteligentną panienką, skończyła Maryjski Instytut w Wilnie – jak na tamte czasy, był to najwyższy stopień wykształcenia, na jaki mogła sobie pozwolić kobieta. Jej rodzina posiadała majątek ziemski na terenach Litwy, co łącznie z wiedzą i urodą, czyniło z Marii dobrą kandydatkę na przyszłą żonę. Życie rodzinne w tamtym okresie jednak nie pociągało przyszłej prezydentowej. Odważna, pełna wyzwoleńczych idei, w młodości, jeszcze zanim poznała przyszłego męża zaczęła aktywnie uczestniczyć w działaniach konspiracyjnych. Za namową swojej korepetytorki, Marii Paszkowskiej, zaangażowała się w działania Polskiej Partii Socjalistycznej. W początkowym okresie swojej działalności w partii zajmowała się rozprowadzaniem nielegalnych gazet i odezw socjalistycznych. Jednak z czasem nawiązała kontakty z przywódcami lokalnej grupy PPS-u⁷. Jednym z nich był Józef Piłsudski, który w późniejszych latach poznał Marię z jej przyszłym mężem. Zanim do tego doszło, młodej konspiratorce powierzono ważne zadanie dla losów partii – miała przewieźć maszynę, na której drukowano „Ro-

⁴ A. Szarłat, *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016, s. 311.

⁵ *Protokół dyplomatyczny i ceremoniał państwowy II Rzeczypospolitej*, oprac. i wstępem opatrzył J. Sibora, Warszawa 2010.

⁶ E. Pietkiewicz, *Protokół dyplomatyczny*, Warszawa 1998, s. 66–67.

⁷ K. Janicki, *Maria Wojciechowska – dla niej nawet Piłsudski był tchórzem*, <http://facet.wp.pl/maria-wojciechowska-dla-niej-nawet-pilsudski-byl-tchorzem-6002196405547649a> [dostęp: 4.04.2017].

botnika”⁸, z Warszawy do Wilna. Skądinąd maszyna ta należała właśnie do Stanisława Wojciechowskiego⁹. Po ślubie w 1899 roku młode małżeństwo wyjechało najpierw do Szwajcarii, potem do Francji, żeby ostatecznie na dłużej zatrzymać się w Anglii. W 1906 roku Wojciechowsky z dwójką dzieci wrócili do kraju, gdzie Stanisław postanowił zaangażować się w pracę związaną ze spółdzielczością¹⁰.

Maria Wojciechowska z wyborem jej męża na prezydenta w 1922 roku została pierwszą prezydentową w dziejach Polski. Mimo iż społeczeństwo oczekiwało od niej godnego pełnienia roli małżonki prezydenta, nikt nie wiedział, co tak naprawdę miało to znaczyć. Konstytucja ani żaden inny dokument nie mówiły nic na temat statusu pierwszej damy. To Maria musiała określić swoją rolę i niejako wyznaczyć ją dla przyszłych prezydentowych. Problemem jednak była jej niechęć do udzielania się w życiu publicznym, nie lubiła być w centrum zainteresowania, nie chciała również, aby ktoś obcy kręcił się po jej domu, co w nowych okolicznościach było wręcz niemożliwe, gdyż Belweder zatrudniał w tym czasie kilkadziesiąt osób. Co gorsza, okres prezydentury męża nie przypadł na lata jej młodości, przez co nie była już urodziwą dziewczyną, ale zaokrągloną panią w średnim wieku, czego nie zapomniały jej również ówczesne elity¹¹. Początkowo Maria jako pierwsza dama nie angażowała się w życie społeczne kraju. Dopiero jesienią 1923 roku zorganizowała akcję charytatywną „Chleb dla głodnych dzieci”. Była to jej najgłośniejsza kampania społeczna w czasach, gdy była pierwszą damą. Nie odniosła jednak sukcesu. Wśród ziemiaństwa i inteligencji Maria nie cieszyła się sympatią. Z racji tego, mimo iż sami chętnie brali zawsze udział w akcjach charytatywnych, w tym wypadku nie chcieli wspomóc działań pierwszej damy¹². Prezydent Wojciechowski organizował tzw. czwartki, czyli spotkania, w których uczestniczyli naukowcy, artyści, politycy, wojskowi czy przyjaciele. Rolę gospodyni pełniła Maria i każde spotkanie zorganizowane było w spo-

⁸ Pismo socjalistyczne, związane z historią i tradycją Polskiej Partii Socjalistycznej. Wychodziło w latach 1894–2003.

⁹ K. Janicki, *Pierwsze damy II Rzeczypospolitej...*, s. 26–27.

¹⁰ *Poznajcie pierwsze damy II RP*, <http://www.newsweek.pl/polska/poznajcie-pierwsze-damy-ii-rp,98225,1,1.html> [dostęp: 4.04.2017].

¹¹ Ibidem, s. 67–69.

¹² K. Janicki, *Pierwsze damy...*, s. 71–75.

sób skromny i oszczędny. Podczas „czwartków” goście mogli liczyć na herbatę, kawę, ciastka czy owoce. Spotkało się to również z krytyką, a nawet posądzeniem o skąpstwo pary prezydenckiej¹³. Pani prezydentowa była obiektem plotek, wypominano jej m.in. braki związane ze znajomością etykiety, a także chłód w oficjalnych kontaktach z innymi dostojnikami.

Po ustąpieniu Wojciechowskiego z urzędu prezydenta oboje próbowali wieść spokojne życie. Maria, mimo długotrwałej choroby, przeżyła swojego męża o ponad 6 lat. Zmarła w 1959 roku w wieku dziewięćdziesięciu lat.

Druga prezydentowa, Michalina Mościcka, urodziła się 20 grudnia 1871 roku. Jako nastolatka podziwiała swojego kuzyna (a przyszłego męża) Ignacego Mościckiego. Wydawał jej się ideałem – młodym, pełnym zapału, wykształconym socjalistą, który przy każdej wizycie w domu Michaliny dzielił się z nią swoją wiedzą i pomysłami. Ślub odbył się w 1892 roku i już niedługo po nim młoda żona pomagała przyszłemu prezydentowi konstruować bomby, co więcej – została również przez niego wciągnięta w próbę zamachu na Josifa Hurko, dowódcę Warszawskiego Okręgu Wojskowego¹⁴. W swoim koszyku z warzywami miała przenieść skonstruowane bomby do jednego z mieszkań w Warszawie, gdzie czekali na nie towarzysze partyjni Ignacego. Małżeństwo Mościckich po tym wydarzeniu nie mogło się czuć dłużej bezpiecznie w Warszawie, dlatego opuścili kraj, udając się najpierw do Berlina, a następnie do Londynu¹⁵. Na emigracji okazało się, że przyszły prezydent z trudem był w stanie zapewnić rodzinie byt, nie potrafił odnaleźć się w świecie, w którym konspiracja ani konstruowanie bomb nie są potrzebne. W 1897 roku małżeństwo udało się do Fryburga w Szwajcarii, gdzie Ignacy dostał propozycję pracy na uniwersytecie¹⁶. Natomiast Michalina rozpoczęła swoją działalność jako feministka¹⁷. We Lwowie, do którego państwo Mościccy udali się w 1912 roku, Michalina została jedną z wiceprzewodniczących Ligi Kobiet; z czasem organizacja ta stała się bliska Legionom Piłsudskiego. Przyszła prezydentowa była nie tylko skarbniczką organizacji, ale coraz intensywniej starała się, aby zająć w niej czołową pozycję.

¹³ Z. Pawluczuk, *Konspirator i prezydent. Rzecz o Stanisławie Wojciechowskim*, Lublin 1993, s. 121.

¹⁴ K. Janicki, *Pierwsze damy...*, s. 124–125.

¹⁵ Z. Kaczmarek, *Trzej Prezydenci II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1988, s. 180.

¹⁶ I. Mościcki, *Prezydent RP. Autobiografia*, Warszawa 1993, s. 78–79.

¹⁷ *Poznajcie pierwsze damy II RP*, op. cit.

Zajmowała się Ochronką imienia Józefa Piłsudskiego, która została zorganizowana dla dzieci legionistów oraz dla sierot po zabitych żołnierzach. Pierwsza dama słynęła z głośnych przemówień, broniących ruchu kobiet wobec Naczelnego Komitetu Narodowego, a także angażowała się w życie innych organizacji społecznych. W 1918 roku zajęła się działalnością konspiracyjną – w swoim domu przyjmowała rzesze oficerów i żołnierzy związanych z Polską Organizacją Wojskową, była też skarbniczką jej lwowskiego oddziału¹⁸. Michalinie marzyło się również wystartowanie w wyborach do parlamentu z listy Ligi Kobiet, jednak ostatecznie, zarówno w wyborach do sejmu, jak i do senatu, ugrupowanie to poniosło ogromną porażkę¹⁹.

Z wyborem Ignacego Mościckiego na prezydenta jego żona z wielkim zaangażowaniem wcieliła się w rolę pierwszej damy. W porównaniu z poprzedniczką dobrze się czuła, pełniąc funkcje reprezentacyjne czy zajmując się życiem rodzinnym. W dalszym ciągu aktywnie uczestniczyła w działaniach na rzecz kobiet, a także patronowała innym ugrupowaniom społecznym. Związana była ze Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet, z Ligą Kobiet i Polskim Komitetem Pomocy Dzieciom. Pomagała powodzianom, a w letniej rezydencji w Spale urządziła szkołę dla dzieci²⁰. Każdy dzień pierwszej damy był dokładanie zaplanowany – o godzinie dziesiątej w swoim gabinecie przeglądała otrzymaną pocztę, następnie zajmowała się przybyłymi interesantami, podejmowała delegacje związków i towarzystw. Po południu, od siedemnastej do dziewiętnastej, w sali Canaletta organizowała zebrania oraz prowadziła liczne rozmowy przy herbacie²¹. Wszystkie obowiązki związane z wypełnianiem funkcji reprezentacyjnej (spotkania dyplomatyczne, obiady, przyjęcia) spełniała z lekkością i należytą powagą. Naturalny talent do podtrzymywania rozmowy oraz znajomość języków obcych pomagały jej w pełnieniu swojej roli²².

Michalinie Mościckiej od wczesnych lat życia dokuczały problemy z sercem, dodatkowo w 1930 roku zachorowała na grypę, której przebieg wiązał się z licznymi powikłaniami. Mimo złego stanu zdrowia, nie użalała się nad

¹⁸ K. Janicki, *Pierwsze damy...*, s. 145–154.

¹⁹ Ibidem, s. 161–166.

²⁰ Z. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 214.

²¹ S. Koper, *Życie prywatne elit Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2009, s. 288.

²² Z. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 214.

sobą i nadal próbowała zajmować sprawami publicznymi. Zmarła w 1932 roku w Spale²³.

Maria Mościcka urodziła się w 1896 roku. Mając 23 lata, wyszła za mąż za Tadeusza Nagórnego będącego oficerem 36. pułku piechoty, który niebawem został osobistym i ulubionym adiutantem prezydenta Mościckiego. Młode małżeństwo nie było szczęśliwe. Pierwszy małżonek przyszłej prezydentowej okazał się nie tylko mężczyzną kochliwym, ale także oszustem. Po rozstaniu z mężem przyszła prezydentowa została bez środków do życia. W związku z tym obecna jeszcze pierwsza dama – Michalina Mościcka – postanowiła zająć się byłą żoną osobistego adiunkta swojego męża i zatrudniła ją jako swoją osobistą sekretarkę²⁴. Po śmierci Michaliny prezydent Mościcki niedługo był wdowcem, gdyż już w 1933 roku ożenił się nie z kim innym, a właśnie z Marią. Ślub wywołał skandal w ówczesnym środowisku – nie dość, że prezydent nie odczekał określonego czasu żałoby, to wziął za żonę rozwódkę młodszą od siebie o 29 lat, która na dodatek była wcześniej bliską pracownicą jego pierwszej żony²⁵. Jako prezydentowa Maria chciała wejść w rolę swojej poprzedniczki. Aby załagodzić niechęć w stosunku do własnej osoby, niejako z pomocą miała jej przyjść żona marszałka Aleksandra Piłsudska, która miała pokierować i wspomóc pierwszą damę swoim doświadczeniem. Maria – na wzór Michaliny – zajęła się działalnością społeczną, zakładała sierocińce, żłobki i przedszkola. Odwiedzała głównie te, które nosiły imię zmarłej prezydentowej. Brakowało jej jednak zaangażowania poprzedniczki – nie wychodziła z nowymi inicjatywami, nie miała pomysłów na działalność społeczną²⁶. Maria w stosunku do poprzedniczek okazała się prawdziwą celebrytką, jeśli chodzi o pokazywanie się w różnych sytuacjach. Młoda prezydentowa towarzyszyła mężowi wszędzie i wszędzie w ślad za nimi pojawiała się prasa, zarówno w oficjalnych sytuacjach, jak np. podczas wizyty króla Rumunii, jak i mniej prestiżowych wydarzeniach, np. podczas uczestnictwa w polowaniu czy pobycie na wakacjach. Maria Mościcka w stosunku do swoich poprzedniczek najlepiej się czuła, wypełniając funkcje reprezentacyjne, o czym świadczy chociażby liczba zdjęć, na których widnieje prezydentowa. W Archiwum Akt Nowych, gdzie

²³ K. Janicki, *Pierwsze damy...*, s. 196–199.

²⁴ Ibidem, s. 216.

²⁵ S. Koper, *Życie prywatne...*, s. 290.

²⁶ K. Janicki, *Pierwsze damy...*, s. 238–239.

znajdują się zdjęcia prezydentowych, jest sześć zdjęć, na których widnieje Maria Wojciechowska, 55 fotografii z Michaliną Mościcką i 239 zdjęć Marii Mościckiej²⁷.

Pierwsze damy III Rzeczypospolitej

Z przemianą ustrojową kraju w 1989 roku powrócił urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Początkowo wybierany był przez Zgromadzenie Narodowe (Wojciech Jaruzelski), a następnie w wyborach powszechnych, który to sposób towarzyszy nam do dzisiaj²⁸. O ile w czasie kadencji pierwszego prezydenta III RP, Wojciecha Jaruzelskiego, wyczuwalny był jeszcze wzór panujący w Związku Radzieckim, według którego żona osoby pełniącej najwyższy urząd w państwie pozostaje w cieniu, o tyle z obejmowaniem stanowiska przez kolejnych prezydentów zwyczaj ten powoli ulegał zmianie. Małżonka nie tylko zaczęła częściej towarzyszyć prezydentowi podczas oficjalnych wizyt, ale też coraz chętniej sama podejmowała rozmaite inicjatywy.

W III RP pierwszą prezydentową została Barbara Jaruzelska. Jednak priorytetem dla niej była praca. Obroniła doktorat z filologii germańskiej i została wykładowcą w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego²⁹. Mimo iż będąc małżonką Wojciecha Jaruzelskiego, była ministrową, premierową, a także prezydentową, to w momencie, gdy ktoś próbował ją tak nazywać, odpowiadała: *Mam swój tytuł. Obroniłam doktorat*³⁰. Była dumną i pewną siebie kobietą, nie wykorzystywała pozycji męża do własnych celów. Jako prezydentowa niechętnie brała udział w oficjalnych uroczystościach, w których jej obecność była przewidziana. Jeszcze we wcześniejszych latach, przed prezydenturą męża, uczestnictwo w przyjęciach organizowanych w ambasadach było dla niej utrapieniem. Barbara Jaruzelska była pierwszą damą od 19 lipca 1989 roku do 22 grudnia 1990 roku. Będąc prezydentową czasów przełomu, mogła na nowo wykreować i określić rolę pierwszej damy, jednak z własnej

²⁷ Ibidem, s. 250–251.

²⁸ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku* (Dz. U. z 1997 roku, Nr 78, poz. 483, art. 127, ust. 1).

²⁹ *Kim jest Barbara Jaruzelska, żona generała Wojciecha Jaruzelskiego? [sylwetka]*, <http://www.fokus.tv/news/kim-jest-barbara-jaruzelska-zona-general-a-wojciecha-jaruzelskiego-sylwetka/8685>, [dostęp: 01.05.2017].

³⁰ A. Szarłat, *op. cit.*, s. 9.

woli wolała pozostać w cieniu nie jako gospodyni domowa i „żona swojego męża”, ale jako kobieta niezależna i człowiek nauki.

Danuta Wałęsa w szkole nie była najlepszą uczennicą, zdarzyło się nawet, że powtarzała drugą klasę. Ale w wielodzietnej rodzinie, w domu zadbanym, choć ciasnym, gdzie w czasie, gdy przyszła prezydentowa chodziła jeszcze do szkoły, nie było elektryczności, były inne priorytety. Już od najmłodszych lat Danuta Wałęsa dała się poznać jako osoba opiekuńcza. Nie tylko jako jedno z najstarszych dzieci w domu musiała zajmować się młodszym rodzeństwem, ale i niejednokrotnie zajmowała się też cudzymi dziećmi – tak było w przypadku syna jej nauczycielki, Jadwigi Żołędowskiej, którym zajmowała się w czasie każdej imprezy szkolnej czy akademii. Nie można jednak przyszłej pierwszej damy zarzucić nieprzykładania się do nauki. Jako uczennica starała się z uwagą odrabiać prace domowe, jednak czasami zdarzało się być Danucie nieprzygotowaną. Wynikało to głównie z sytuacji w domu przyszłej prezydentowej, jak podkreśla nauczycielka – dla nikogo nie było tajemnicą, że głowa rodziny Gołosiów nie unikała alkoholu, po którym nierzadko dochodziło do awantur. Po ukończeniu szkoły Danuta miała zająć w gospodarstwie miejsce starszej siostry, która wyjechała do Gdańska. Po trzech latach okazało się, że i przyszłej pani Wałęsowej udało się opuścić rodzinny dom i udać na Wybrzeże. Po przyjeździe na miejsce zaczęła pracę w jednej z kwiaciarni, która okazała się miejscem przełomowym w jej przyszłym życiu. To właśnie tam, 14 października 1968 roku, spotkała swojego przyszłego męża Lecha Wałęsę, który tylko przez przypadek wszedł do kwiaciarni rozmiścić pieniądze, a potem z zamiarem codziennie odwiedzać Danutę, z którą ostatecznie wziął ślub³¹. W życiu Danuty Wałęsy zawsze najważniejsza była rodzina. W czasie gdy mąż zajmował się działaniami politycznymi i raz za razem trafiał do więzienia, to na jej głowie znajdowało się ośmioro dzieci, których doczekała się w małżeństwie z Lechem Wałęsą. Po wybraniu Lecha Wałęsy na prezydenta Rzeczypospolitej życie jego żony nie zmieniło się w sposób diametralny. Oczywiście jako pierwsza dama pojawiała się przy boku męża na najważniejszych uroczystościach, które wymagały jej obecności (jak np. podczas zaprzysiężenia Wałęsy na prezydenta), jednak główna część jej życia nadal opierała się na wychowywaniu i trosce o dzieci. Świadczy o tym m.in. fakt, że z objęciem przez męża

³¹ M. Piotrowski, *Tylko żal*, „Prawo i życie” 1993, nr 39, s. 1, 8–9.

najwyższego urzędu w państwie nie przeprowadziła się z potomstwem do Belwederu. Postanowiła zostać w Gdańsku, gdzie tryb jej życia pozostał prawie niezmienny – przygotowywanie córek do szkoły, robienie zakupów (co prawda w obecności ochroniarzy), wizyty u swojej zaufanej krawcowej. Danuta Wałęsa funkcję pierwszej damy sprawowała od 22 grudnia 1990 roku do 22 grudnia 1995 roku. Jako prezydentowa nie była kobietą czynnie uczestniczącą w życiu publicznym przypadającym jej z racji bycia małżonką głowy państwa. W stosunku do poprzedniczki nie unikała oficjalnych spotkań przy każdej możliwej okazji, jednak przez cały okres bycia pierwszą damą stała w cieniu męża. Jej głównym zadaniem, któremu się poświęciła, było wychowywanie dzieci i trzymanie się z dala od wielkiej polityki, która i tak przez całe życie wkradała się do jej domu przy różnych okazjach.

Jolanta Kwaśniewska była pierwszą damą od 23 grudnia 1995 roku do 23 grudnia 2005 roku. Już w młodości była osobą ambitną i chętną do działania. Zajęcia baletowe, nauka gry na gitarze, lekcje solfeżu, członkostwo w chórze czy harcerstwo – to tylko niektóre z zajęć podejmowanych przez przyszłą prezydentową³². Nie bała się żadnej pracy, w czasie wakacji pracowała jako kucharka, kopała rowy pod kable trakcji elektrycznej w NRD, malowała okna w Leningradzie, była modelką, sprzątaczką, a także opiekunką do dzieci³³. Ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Gdańskim³⁴. Swoją pracę zawodową rozpoczęła od bycia sekretarką w firmie polonijnej PAAT, po niedługim czasie awansowała na dyrektora handlowego. Z czasem założyła agencję nieruchomości Royal Wilanów, która odniosła sukces, a Kwaśniewskiej przynosiła więcej dochodów niż zarabiał jej mąż, Aleksander Kwaśniewski, który wówczas był politykiem³⁵. Nie dziwi więc to, że jako pierwsza dama Jolanta Kwaśniewska nie chciała pozostać, tak jak jej poprzedniczki, w cieniu męża, tylko zaczęła aktywnie angażować się w działania społeczne. W swojej działalności charytatywnej pierwsza dama skupiła się głównie na dzieciach niepełnosprawnych. Brała udział w Międzynarodowych Dniach Osób Niepełnosprawnych, odwiedzała ośrodki zajmujące się hipoterapią oraz inne placówki działające na rzecz osób z niepełnosprawno-

³² E. Wilk, *Gospodyni klasowa*, „Polityka” 1996, nr 20, s. 20.

³³ J. Kwaśniewska, *Urodziwy humanizm*, rozm. przepr. J. Rawik, „Dziś” 1988, nr 6, s. 25.

³⁴ E. Wilk, *op. cit.*, s. 20.

³⁵ D. Maciejka, M. Kowalski, *Lady J.*, „Wprost” 2001, nr 51/52, s. 20.

ścią³⁶. Najwięcej listów, które Jolanta Kwaśniewska otrzymywała, było właśnie od matek dzieci niepełnosprawnych, stąd też pojawił się pomysł na założenie Fundacji „Porozumienie bez barier”, która mogłaby się skupiać głównie na pomocy osobom z ułomnościami³⁷.

Oprócz wrażliwości na krzywdę osób niepełnosprawnych, Jolancie Kwaśniewskiej szczególnie bliskie były również dzieci chore na białaczkę. Jako prezydentowa odwiedzała oddziały onkologiczne, rozmawiała z dziećmi i ich rodzicami, aby lepiej poznać problemy, z którymi muszą się mierzyć, a także z lekarzami, którzy wskazywali, jak można pomóc takim rodzinom³⁸. Kolejną sprawą, omawianą w prasie w związku z pierwszą damą, była jej działalność na rzecz dzieci uzdolnionych oraz sierot po żołnierzach, górnikach czy marynarzach. Te pierwsze otrzymywały pomoc w postaci stypendiów, które miały ułatwiać im rozwijanie swoich umiejętności, zaś dla tych drugich, o ile mogły się wykazać wysoką średnią ocen w szkołach, organizowane były wyjazdy zagraniczne³⁹.

Nie bez echa na łamach prasy odbił się sondaż z 2003 roku zainicjowany przez „Politykę” dotyczący kandydatów na prezydenta w wyborach 2005 roku. Wśród nich tygodnik umieścił Jolantę Kwaśniewską, która do tej pory nie była kojarzona z działalnością typowo polityczną. Według wyników badań pierwsza dama miałaby realne szanse, żeby wygrać wybory, pokonując tym samym takich kandydatów, jak Lech Kaczyński czy Andrzej Lepper⁴⁰. Cieniem na wizerunku Jolanty Kwaśniewskiej odbiła się sprawa darczyńców jej Fundacji „Porozumienie bez barier”. Roman Giertych, ówczesny poseł Ligi Polskich Rodzin oraz członek sejmowej komisji śledczej do sprawy tzw. afery Orlenu, poddał w wątpliwość źródła pochodzenia pieniędzy przekazywanych na fundację.

Maria Kaczyńska urodziła się w Machowie na Wileńszczyźnie. Na studia prezydentowa wyjechała do Sopotu i właśnie to miasto zawsze traktowała jako swój prawdziwy dom. Ukończyła handel zagraniczny w Wyższej Szkole Ekonomicznej, po czym podjęła pracę w Instytucie Morskim w Gdańsku. Lecha Ka-

³⁶ J. Kwaśniewska, *Listy do poduszki*, rozm. przepr. M. Głogowski, R. Walenciak, „Przegląd Tygodniowy” 1997, nr 13, s. 3.

³⁷ I. Konarska, *Wszystkie dzieci Pierwszej Damy*, „Przegląd Tygodniowy” 1999, nr 13, s. 8.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem, s. 9.

⁴⁰ J. Paradowska, *Pani prezydentowa panią prezydent?*, „Polityka” 2003, nr 37, s. 20.

czyńskiego poznała, gdy był studentem prawa i szukał mieszkania, w którym mógłby się zatrzymać. To Maria, namówiona przez swoją koleżankę, postanowiła pomóc mu w znalezieniu pokoju, a po dwóch latach znajomości byli już małżeństwem. Pierwsza dama przez okres prezydentury swojego męża dała się poznać jako osoba bardzo uprzejma, stateczna i zawsze wspierająca swojego męża. Działalność męża była dla prezydentowej na tyle ważna, że nagrywała wszystkie jego wystąpienia, odkąd tylko zaczął angażować się politycznie. Robiła też dla niego prasówki. Dopiero po wygranych wyborach prezydenckich zwyczaj ten całkowicie przejęła teściowa pierwszej damy, Jadwiga Kaczyńska, która zawsze bardzo silnie starała się uczestniczyć w życiu swojego syna⁴¹. W porównaniu do poprzedniczki Maria Kaczyńska nie słynęła z aktywnej działalności na polu charytatywnym. Działalnością, którą szczególnie upodobała sobie pierwsza dama, była „promocja własnego kraju w świecie zmierzająca do eliminowania fałszywych, negatywnych stereotypów w ocenie Polski i Polaków”⁴². To Kaczyńska jako pierwsza postarała się o założenie takiej podstrony w serwisie poświęconym prezydentowi. Pierwsza dama z zaangażowaniem sprawowała funkcje reprezentacyjne. Pomagała jej w tym znajomość języków obcych – angielskiego, rosyjskiego, francuskiego i hiszpańskiego⁴³. Pierwsza dama reprezentowała również prezydenta na wizytach zagranicznych w czasie, gdy nie mógł być obecny. Maria Kaczyńska była również kobietą, która posiadała własne poglądy na pewne sprawy. Niewygodne dla polityków PiS było opowiedzenie się pierwszej damy przeciwko budowie drogi, która miała przebiegać przez Dolinę Rospudy. Przedsięwzięcie to zainicjowane zostało przez białostocki oddział PiS-u, jednak spotkało się ze sprzeciwem ze strony ekologów. Głos prezydentowej w tej sprawie wywołał konsternację wśród członków partii⁴⁴. Głośnym echem odbiła się jednak sprawa związana z zaproszeniem na spotkanie z pierwszą damą z okazji Dnia Kobiet pań, wśród których znalazła się Monika Olejnik oraz Magdalena Środa. W trakcie rozmów pojawił się temat związany z zaostrzeniem przepisów antyaborcyjnych, których prezydentowa osobiście nie podzielała, czym naraziła się potem na ostre słowa

⁴¹ A. Pawlicka, *Jestem jaka jestem*, „Przekrój” 2006, nr 38, s. 41.

⁴² Cyt. za: Ibidem, s. 39.

⁴³ P. Gołuchowski, M. Kowalski, *Po sabacie przy herbachie*, „Gazeta Wyborcza” dod. „Duży Format” 2008, nr 42, s. 13.

⁴⁴ Ibidem, s. 14.

krytyki⁴⁵. Maria Kaczyńska była prezydentową od 23 grudnia 2005 roku do 10 kwietnia 2010 roku.

Anna Komorowska skończyła filologię klasyczną. W zawodzie jednak pracowała krótko, gdyż po urodzeniu pierwszego dziecka postanowiła poświęcić się roli matki – razem z mężem doczekali się pięciorga dzieci. Co prawda, w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku podjęła pracę w ubezpieczeniach, jednak po sprawdzeniu się w tym zawodzie stwierdziła, że życie rodzinne i wychowywanie dzieci jest dla niej o wiele ważniejsze⁴⁶. Początkowo w rolę pierwszej damy weszła bardzo typowo, ograniczało się to do przecinania wstęg, bywaniu przy boku męża podczas uroczystości. Nie mogła odnaleźć się w nowej dla siebie funkcji. Przełomowym wydarzeniem, które niejako zaczęło nadawać kierunek w byciu prezydentową w przypadku Anny Komorowskiej, była jej pomoc udzielona rodzinom ofiar w zorganizowaniu pielgrzymki do Smoleńska w półrocznicę katastrofy. To wtedy dała się poznać jako kobieta bardzo ciepła, serdeczna i opiekuńcza. Prasa jeszcze przychylniej pisała na jej temat po tym, jak podczas pielgrzymki zamiast wrócić, tak jak to było przewidziane, do Warszawy została z częścią rodzin, które nie mogły wrócić do Polski ze względu na awarię silnika w jednym z samolotów⁴⁷. Od tej pory pierwsza dama zaczęła budować swój wizerunek na tym, co знаła najlepiej, czyli na matczynym instynkcie. Pierwsza dama przyznała, że chętnie patronowała wydarzeniom prozdrowotnym, mającym na celu poszerzenie świadomości społeczeństwa w kwestii ochrony zdrowia. Upodobała sobie także wspieranie wydarzeń edukacyjnych i kulturalnych⁴⁸. Najczęściej poruszaną kwestią w prasie dotyczącą prezydentowej było jej zdanie na temat procesów związanych z tworzeniem rodziny. Pozytywnie wypowiadała się o wprowadzeniu urlopów ojcowskich, uznała to za dużą szansę dla budowania bliskości między ojcem a dzieckiem już od najmłodszych lat. Za istotne uznała również wspieranie kobiet, które chciałyby po urodzeniu dziecka wrócić do życia zawodowego, a które nie mają

⁴⁵ M. Kaczyńska, *Mam własne poglądy*, rozm. przepr. A. Blinkiewicz, M. Rychter, „Wprost” 2007, nr 25, s. 28.

⁴⁶ J. Ćwieluch, *Niewerbalnie ciepła*, „Polityka” 2011, nr 1/2, s. 38.

⁴⁷ D. Kowalska, *Wbrew obawom Anna Komorowska to największy atut prezydenta*, „Metropolia Warszawska” dod. „Magazyn” 2011, nr 18, s. II.

⁴⁸ A. Komorowska, *Oswajanie Belwederu*, rozm. przepr. A. Pawlicka, „Wprost” 2011, nr 10, s. 24.

możliwości zapewnienia w tym czasie odpowiedniej opieki dla swojego dziecka. Chętnie też uczestniczyła w wydarzeniach charytatywnych poświęconych wspieraniu rodzin. Okazją do tego był Bal Przymierza Rodzin z 2011 roku, podczas którego została zorganizowana licytacja na rzecz budowy szkoły, a nagrodą dla zwycięzcy miała być kolacja w Belwederze⁴⁹. Mimo rezygnacji z pracy i poświęceniu się wychowywaniu dzieci, Anna Komorowska nie chciała być postrzegana jako „kura domowa” podporządkowana mężowi.

Agata Kornhauser-Duda skończyła filologię germańską i z zaangażowaniem przez 17 lat uczyła języka niemieckiego w II LO im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie. Sama prezydentowa przedstawiana jest jako osoba będąca w samym środku konfliktu politycznego. Z jednej strony pochodzi z rodziny, gdzie jej ojciec, Julian Kornhauser, znany jest z poglądów lewicowych i który nie ukrywa swoich żydowskich korzeni, z drugiej zaś została żoną człowieka pochodzącego z rodziny „ultrakatolickiej” i konserwatywnej⁵⁰. To, co głównie zarzuca się Agacie Dudzie, to jej milczenie i nijakość w podejmowanych przez nią zadaniach wynikających z odgrywania roli pierwszej damy. Tematem szeroko opisywanym na łamach prasy była jej bierność w chwili, gdy cały kraj żył ustawą, mającą wprowadzić całkowity zakaz aborcji. Środowiska lewicowo-liberalne, feministyczne, a nawet były pierwsze damy wywierały presję na prezydentowej, aby zabrała głos w sprawie, która podzieliła Polaków⁵¹. Za kolejną wpadkę uznano nieobecność Agaty Dudy na obchodach jednej z rocznic katastrofy smoleńskiej na Wawelu. Zaciekawienie mediów szczególnie wzbudził fakt pozostawienia pustego krzesła obok prezydenta. Przez specjalistów od protokołu dyplomatycznego zostało to uznane po prostu za wpadkę, jednak w środkach masowego przekazu zaczęły pojawiać się głosy o kryzysie małżeńskim pary prezydenckiej⁵². Pierwsza dama na czas prezydentury swojego męża zaangażowała się w działania na polu charytatywnym i edukacyjnym. I jak komentowano w prasie, mimo iż jej poprzedniczki także udzielały się głównie społecznie, a nie politycznie, to właśnie Agacie Dudzie po raz pierwszy najbardziej zarzucono brak zabierania głosu na tematy ściśle związane z polityką⁵³.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ M. Makowski, *Pierwsza atakowana*, „Do rzeczy” 2016, nr 17, s. 22.

⁵¹ P. Semka, *Pejcz, marchewka i skarpetkowe kulki*, „Do rzeczy” 2016, nr 17, s. 20–21.

⁵² Ibidem, s. 30.

⁵³ M. Makowski, *Pierwsza atakowana...*, s. 22.

Jednak w miejscu, gdzie jedno media widziały problem, drugie przedstawiały to jako atut. Dotyczyło to m.in. ciszy medialnej, jaka panowała wokół rzeczywistych działań prezydentowej. Niektórzy komentowali to jako brak wyraźniej aktywności pierwszej damy⁵⁴. Inni zwracali uwagę na to, że odwiedzając np. Klinikę Onkologii w Centrum Zdrowia Dziecka, Agata Duda nie życzyła sobie obecności dziennikarzy ze względu na dobro dzieci, a także nie chciała, aby komentowano tę wizytę jako robienie czegoś na pokaz⁵⁵.

Wypełniając obowiązki żony głowy państwa, prezydentowa realizowała typowe zadania, jak np. przyjmowanie delegacji uczniów w Pałacu Prezydenckim, uczestniczenie w wizytach zagranicznych czy wspieranie osób niepełnosprawnych. To, co stało się dla niej charakterystyczne, to odwiedzanie szkół i przeprowadzanie w nich lekcji języka niemieckiego, czyli robienie czegoś, w czym realizowała się już od kilkunastu lat. W ten sposób udzielała się m.in. w klasie menadżerskiej stołecznego liceum Goethego. Charytatywnie zaangażowała się także w prowadzenie kółka języka niemieckiego w warszawskim Liceum Polonijnym⁵⁶.

Każda z pierwszych dam, czy to z okresu II Rzeczypospolitej, czy trwającej od 1989 roku III Rzeczypospolitej, różniła się sposobem podejścia do wypełniania swojej funkcji. Niektóre z prezydentowych niechętnie wchodziły w rolę, jaka przypadła im w udziale, inne wręcz przeciwnie – próbowały nadać jej szczególny charakter, który byłby zgodny z osobowością pierwszej damy. To, co warto podkreślić to fakt, iż każda z nich, w mniejszym lub większym stopniu, została wciągnięta do świata wielkiej polityki i chcąc nie chcąc musiała, często bez żadnego przygotowania, się w nim odnaleźć.

Abstract

First lady of Poland. Their image and role over the years

The paper will be devoted to approximating the profiles of the first women of Poland over the years – both those whose time in office was held by their

⁵⁴ A. Pawlicka, *Milczenie pierwszej damy*, „Newsweek” 2016, nr 17, s. 30.

⁵⁵ J. Miziołek, *Duda – pierwsza taka dama*, „Wprost” 2016, nr, 1 s. 20.

⁵⁶ A. Dąbrowska, E. Turlej, *Wszystkie role Agaty*, „Polityka” 2016, nr 14, s. 30.

husbands in the state during the period of the Second Polish Republic and those more modern in Poland. The work will be discussed, among others: who were the women who due to their husbands were placed at the center of public interest and how did they find themselves in the role of the First Lady.

Bibliografia

Źródła drukowane

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483, art.127 ust.1.

Opracowania

Ćwieluch J., *Niewerbalnie ciepła*, „Polityka” 2011, nr 1/2.

Dąbrowska A., Turlej E., *Wszystkie role Agaty*, „Polityka” 2016, nr 14.

First Lady III Rzeczypospolitej, [w:] *Kronika kobiet*, pod red. M.B. Michalika, Warszawa 1993.

Gołuchowski P., Kowalski M., *Po sabacie przy herbacie*, „Gazeta Wyborcza” dod. „Duży Format” 2008, nr 42.

Janicki K., *Pierwsze damy II Rzeczypospolitej*, Kraków 2012.

Kaczmarek Z., *Trzej Prezydenci II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1988.

Kaczyńska M., *Mam własne poglądy*, rozm. przepr. A. Blinkiewicz, M. Rychter, „Wprost” 2007, nr 25.

Komorowska A., *Oswajanie Belwederu*, rozm. przepr. A. Pawlicka, „Wprost” 2011, nr 10.

Konarska I., *Wszystkie dzieci Pierwszej Damy*, „Przegląd Tygodniowy” 1999, nr 13.

Koper S., *Życie prywatne elit Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2009.

Kowalska D., *Wbrew obawom Anna Komorowska to największy atut prezydenta*, „Metropolia Warszawska”, dod. „Magazyn” 2011, nr 18.

Kwaśniewska J., *Listy do poduszki*, rozm. przepr. M. Głogowski, R. Walenciak, „Przegląd Tygodniowy” 1997, nr 13.

Kwaśniewska J., *Urodziwy humanizm*, rozm. przepr. J. Rawik, „Dziś” 1988, nr 6.

Macieja D., Kowalski M., *Lady J.*, „Wprost” 2001, nr 51/52.

Makowski M., *Pierwsza atakowana*, „Do rzeczy” 2016, nr 17.

Miziołek J., *Duda – pierwsza taka dama*, „Wprost” 2016, nr 1.

Mościcki I., *Prezydent RP. Autobiografia*, Warszawa 1993.

Paradowska J., *Pani prezydentowa panią prezydent?*, „Polityka” 2003, nr 37.

Pawlicka A., *Jestem jaka jestem*, „Przekrój” 2006, nr 38.

Pawlicka A., *Milczenie pierwszej damy*, „Newsweek” 2016, nr 17.

Pawluczuk Z., *Konspirator i prezydent. Rzecz o Stanisławie Wojciechowskim*, Lublin 1993.

Pietkiewicz E., *Protokół dyplomatyczny*, Warszawa 1998.

Piotrowski M., *Tylko żal*, „Prawo i życie” 1993, nr 39.

Protokół dyplomatyczny i ceremoniał państwowy II Rzeczypospolitej, oprac. i wstępem opatrzył J. Sibora, Warszawa 2010.

Semka P., *Pejcz, marchewka i skarpetkowe kulki*, Do rzeczy 2016, nr 17.

Szarłat A., *Pierwsze damy III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016.

Wilk E., *Gospodyni klasowa*, Polityka 1996, nr 20.

Źródła Internetowe

Andrzejewski M., *Gabriel Narutowicz to polityk dużego formatu. Rozmowa z Markiem Andrzejewskim*, rozm. przepr. M. Adamkiewicz, <http://www.dziennikbaltycki.pl/artukul/721797,gabriel-narutowicz-to-polityk-duzego-formatu-rozmowa-z-markiem-andrzejewskim,2,id,t,sa.html>, [dostęp: 3.04.2017].

Janicki K., *Maria Wojciechowska – dla niej nawet Piłsudski był tchórzem*, <http://facet.wp.pl/maria-wojciechowska-dla-niej-nawet-pilsudski-byl-tchorzem-6002196405547649a>, [dostęp: 4.04.2017].

Kim jest Barbara Jaruzelska, żona generała Wojciecha Jaruzelskiego? [sylwetka], <http://www.fokus.tv/news/kim-jest-barbara-jaruzelska-zona-general-a-wojciecha-jaruzelskiego-sylwetka/8685>, [dostęp: 01.05.2017].

Poznajcie pierwsze damy II RP, <http://www.newsweek.pl/polska/poznajcie-pierwsze-damy-ii-rp,98225,1,1.html>, [dostęp: 4.04.2017].

Słownik Języka Polskiego PWN, <http://sjp.pwn.pl/slowniki/pierwsza-dama.html>, [dostęp: 3.04.2017].

L u d w i k a M a j e w s k a

(Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)

Wojskowa Służba Kobiet na terenie Obwodu Armii Krajowej „Rajski Ptak”¹ podczas II wojny światowej

Kobiety pełniły ważną funkcję w konspiracji podczas II wojny światowej, zwłaszcza w zakresie przygotowań do działań wojskowych, jak również w samych akcjach bojowych. Pracowały w m.in. w służbach organizacji, wartowniczych, kwatermistrzostwa, wywiadowczych, łączności, sabotażu, sanitariatu, informacji i propagandy, kolportażu prasy konspiracyjnej. Przygotowywały się do służby łączności polowej, przeciwpożarowej i przeciwlotniczej w ramach przyszłego powstania powszechnego. Zaangażowanie kobiet w życie patriotyczne nie było podyktowane impulsem, chęcią zaimponowania mężczyznom w konspiracji czy poszukiwaniem wrażeń, choć te czynniki mogły mieć wpływ na motywację niektórych uczestniczek akcji. Kobiety angażowały się w służbę wojskową jeszcze zanim wybuchła wojna². I nie były to spo-

¹ Obwód „Rajski Ptak” obejmował powiat radzyński, w tym miasta Radzymin i Wołomin, oraz gminy: Wyszaków, Somianka i Pniewo z powiatu pułtuskiego i gminę Łochów z powiatu węgrowskiego. Wchodził w skład Okręgu AK Warszawa-Wschód Obszaru Warszawa. Składał się z trzech ośrodków. W skład Ośrodka I Wołomin wchodziły następujące placówki: I – Ręczaje, II – Wołomin, III – Kobyłka, IV – Radzymin – miasto, V – gmina Radzymin, VI – Małopole. Ośrodek II Tłuszcz składał się z placówek: VII – Klembów, VIII – Międzyłże, IX – Strachówka, X – Jadów, XI – Tłuszcz, zaś Ośrodek III Wyszaków skupiał placówki: XII – Zabrodzie, XIII – Somianka, XIV – Pniewo, XV – Wyszaków, XVI – Kamieńczyk i XVII – Łochów.

² Kobiety chciały mieć wpływ na sytuację polityczno-społeczną w czasach, w których żyły, dostęp do prawnych uregulowań ich statusu społecznego, a także możliwość włączenia się w walkę obronną Ojczyzny. Wynikało to również z tradycji narodowowyzwoleńczej XIX i po-

radyczne przypadki, skoro o przygotowaniu wojskowym kobiet była mowa w ustawie z 9 kwietnia 1938 roku, dotyczącej powszechnego obowiązku wojskowego (Dz. U. RP z 1938 r., Nr 25, poz. 220)³. Jednak utworzenie formalnego pionu, skupiającego kobiety w czasach okupacji, przyszło wraz z powstaniem organizacji Armii Krajowej w 1942 roku.

Rola kobiet zyskiwała na znaczeniu, dochodząc do apogeum podczas operacji „Burza”, gdy kobiety musiały zastąpić mężczyzn w rolach pomocniczych i kierowniczych w formacji, gdy ci byli kierowani do walki⁴. Kobiety podlegały dyscyplinie wojskowej na ogólnych zasadach w tym samym stopniu co i żołnierze mężczyźni⁵. Wojskowa Służba Kobiet (WSK) została zorganizowana w celu zespolenia organizacji kobiecych, działających w okresie wojny⁶. Powoływanie do niej odbywało się na zasadzie zaciągu ochotniczego. Kobiety w organizacji pełniły wszystkie funkcje w ramach służby zdrowia, łączności, opieki nad żołnierzem, obrony przeciwpożarowej, transportowej i wartowniczej, pracy biurowej dowództw, jak również brały udział w akcjach dywer-

czątku XX wieku, ale także z wychowania domowego oraz harcerskiego w latach II Rzeczypospolitej. Znaczący udział kobiet widoczny był w czasie walk o niepodległość. Kobiety działały w Lidze Kobiet Pogotowia Wojennego, Polskiej Organizacji Wojskowej oraz innych organizacjach. Niektóre walczyły w Legionach, a gdy Rzeczypospolita odzyskała niepodległość, wstąpiły się w walkach w Obronie Lwowa w listopadzie 1918 roku i w powstaniach śląskich. W wojnie polsko-rosyjskiej w 1920 roku kobiety nie pozostały obojętne na najazd bolszewicki. Kilka lat później powstała Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju (PDOK) przemianowana w 1939 roku na Organizację Przysposobienia Wojskowego Kobiet (OPWK). Ochotniczki zgłaszały się do hufców i oddziałów PWK. Kobiety działały także w Centralnej Szkole Łączności w Zegrzu, biorąc udział m.in. w obsłudze aparatów Hughesa, w Polskim Czerwonym Krzyżu, w Lidze Obrony Powietrznej Państwa.

³ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. II, czerwiec 1941 – kwiecień 1943*, wyd. 3, red. H. Czarnocka, J. Garliński, K. Iranek-Osmecki i in., Londyn 1973, s. 236.

⁴ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. III, kwiecień 1943 – lipiec 1944*, wyd. 5, red. H. Czarnocka, J. Garliński, K. Iranek-Osmecki i in., Londyn 1973, s. 248.

⁵ AMC, DzAIPN – Wytyczne dla WSK – WSOP-u w zakresie prac ogóln organizacyjnych, b.d., b.p.

⁶ Od października 1939 roku tworzyła się pomocnicza służba kobiet (Kobiece Bataliony Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet) przy Oddziale I Dowództwa Głównego Służby Zwycięstwu Polski, na której czele stanęła Maria Wittekówna. Nazwa Wojskowa Służba Kobiet pochodzi z początków 1940 roku, kiedy to płk Rowecki przyjął ją, aby podkreślić, że kobiety pełnią taką samą rolę w walce jak mężczyźni. Prezydent RP na obczyźnie dekretem z 27 października 1943 roku uznał równość praw kobiet i mężczyzn na terenach objętych działaniami wojskowymi.

syjnych, wywiadowczych, i propagandowych i powstańczo-bojowych. Kobieta mogła indywidualnie uczestniczyć w akcjach męskich oddziałów bojowych, ale starano się tworzyć zespoły wyłącznie kobiece⁷. Szefostwo WSK powiązano z Oddziałem I Organizacyjnym AK⁸.

Działalność kobiet i struktura WSK w Obwodzie „Rajski Ptak” nie różniła się od tej na innych terenach. Meldunek organizacyjny Nr 190 gen. Roweckiego do Naczelnego Wodza podaje, iż w okresie od 1 września 1942 roku do 1 marca 1943 roku referentki WSK ze wszystkich obwodów Obszaru nr 1 Warszawa, a więc i z Obwodu „Rajski Ptak”, przystąpiły do organizacji zespołów i służb⁹. Komendant Obwodu AK Radzymin kpt. Edward Nowak „Jog” wydał rozkaz nr 14 z dnia 5 grudnia 1943 roku, porządkując w ten sposób podstawy oraz organizację WSK na terenie Obwodu. Wojskowa Służba Kobiet w Obwodzie składała się z następujących osób: komendantki, referentki sanitarnej, referentki łączności, referentki gospodarczej, referentki samopomocy, ich zastępczyń oraz trzech kurierek do ośrodków¹⁰. Rozkaz nr 14 podaje także skład personalny na poziomie placówki. Wchodziły do niego: komendantka WSK placówki, kierowniczką sekcji sanitarnej, kierowniczką sekcji gospodarczej, kierowniczką sekcji łączności, kierowniczką sekcji samopomocy, kurierka do ośrodka z ich zastępczyniami oraz odpowiednia ilość kurierek do poszczególnych kierowniczek sekcji na placówce.

Szkolenie podstawowe ochotniczek w zespołach rezerwowych uregulowane zostało w 1942 roku w *Wytycznych szkolenia wojskowego żołnierzy kobiet*. W ich ramach przeprowadzano jednostopniowe ogólnowojskowe szkolenia wstępne, obejmujące zasady konspiracji i postawy żołnierza, służbę wewnętrzną oraz organizację wojska. Zajęcia obejmowały naukę przez 20 godzin w pięcioosobowych grupach¹¹. Dnia 5 października 1943 roku na Obszarze Warszawa wydano wytyczne dotyczące szkolenia wojskowego kobiet-żołnierzy¹². Działania te zostały podjęte z myślą o przyszłym powstaniu. Na początku

⁷ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. II...*, s. 236.

⁸ K. Komorowski (red.), *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, Warszawa 1996, s. 24.

⁹ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. II...*, s. 458.

¹⁰ S. Grzybowski, *Nadzieja z tamtych lat*, Warszawa 1990, s. 26; S. Kielak, *Dzieje obwodu Rajski Ptak – Burak*, Gdańsk – Tłuszcz 2008, s. 73.

¹¹ M. Wittekówna, *Wojskowa Służba Kobiet w SZP – ZWZ – AK*, Pruszków 1999, s. 41.

¹² AMC (Archiwum Mieczysława Chojackiego), DzAAN (Dokumenty ze zbiorów Archiwum Akt Nowych), Wytyczne szkolenie wojskowego żołnierzy kobiet, 5 października 1943 roku, s. 24.

kandydatki miały zostać zaznajomione z ogólnymi zasadami konspiracji i postawą żołnierza, służby żołnierskiej oraz organizacji wojska. Ich liczba była jednak zależna od faktycznych potrzeb struktur okręgów czy obwodów. Organizatorzy szkoleń przewidywali dwie dwugodzinne lekcje w każdym tygodniu. Długość kursu miała być uzależniona od warunków lokalnych oraz dyspozycji kursantek. Każda z grup liczyła nie więcej niż pięć osób dopasowanych do siebie pod względem wieku, specjalizacji oraz wykształcenia. Jeszcze przed rozpoczęciem kursu przypomniano kandydatkom, jaki jest cel szkolenia, ale też samej walki z Niemcami. Puczono o zachowaniu tajemnicy wojskowej i zasad konspiracyjnych. Instruktaż prowadziły członkinie AK mające do tego odpowiednie kwalifikacje, ale funkcję tę mogli pełnić w szczególnych przypadkach także mężczyźni mający zezwolenie komendanta obwodu.

Powyższe wytyczne stały się szczegółowym programem wstępnego wyszkolenia wojskowego kobiet. Pierwszy czterogodzinny cykl zajęć traktował o postawie w służbie konspiracyjnej. Kursantki zaznajamiano z celem przygotowań, sposobem i formą pracy, a także odpowiednio motywowano do służby wojskowej. Niezwykle istotne okazywało się wypracowywanie u kobiet-żołnierzy pożądanых cech, takich jak: dyspozycyjność, karność, obowiązkowość, odwaga, odpowiedzialność za zespół, koleżeństwo, obowiązek pomocy w niebezpieczeństwie, milczenie, dyskrecja. Dwie pierwsze cechy zostały określone jako najważniejsze, gdyż miały prowadzić do wnikliwej pracy nad sobą. Można zauważyć, iż twórcom programu przyświecała idea wychowania. Na drugim zaś miejscu stawiali metody walki. W ramach zaznajamiania z techniką pracy konspiracyjnej pokazywano uczestniczkom, na czym polega szyfrowanie dokumentacji, przechowywanie materiałów, kontaktowanie się z odpowiednimi osobami, wybór lokali i ich ochrona.

Kolejną część szkolenia stanowiła służba wewnętrzna, obejmująca 10 godzin ćwiczeń. Przypominano członkiniom o istocie służby, postawy żołnierskiej, obowiązkach i prawach, przysiędze oraz możliwościach awansu. Zostały ponadto określone przepisy dyscyplinarne na wypadek różnych zachowań, jak odmowa posłuszeństwa, dezercja, rabunek czy porzucenie broni. Kolejne 6 godzin przeznaczono na zaznajomienie z tajnikami organizacji armii oraz zakresem praw i obowiązków kobiet w służbie.

Dla kursantek przewidziano ćwiczenia musztry zwartej, ponieważ jako żołnierz, każda była zobligowana do wykonania zadania wedle rozkazu zwierzch-

nika. Surowo zabroniono podejmowania się dodatkowych zadań, gdyż mogło to doprowadzić do niesumiennego wypełniania czynności, a w konsekwencji do utraty bezpieczeństwa przez oddział. Rozkaz miał być dla żołnierza najważniejszy, wypełniony dokładnie, punktualnie i ofiarnie. Twórczynie szkolenia zwracały się do dowódców, aby nie zwielokrotniali liczby rozkazów dla jednej osoby, by nie tworzyli hierarchii zadań, a także by nie krytykowali wykonanej pracy. Wezwali ich do wystrzegania się wszelkiej dyskusji o podwładnych, gdyż trudne warunki wojenne mogą wpłynąć na właściwą ocenę. Brak pełnej kontroli nie oznaczał jednak samowoli czy wzrostu antagonizmów hierarchicznych. Celem, do którego dążono, było oparcie pracy na zaufaniu, pobudzaniu świadomości obowiązkowości i rzetelności wykonywanych czynności.

Zachowane źródła oraz relacje świadków świadczą o psychozie strachu w społeczeństwie polskim podczas okupacji, ale także o różnych metodach przeciwdziałania takiemu stanowi. Instruktorzy szkoleń wpływały na zachowania przyszłych żołnierzy w sytuacjach stresogennych. Uczyły ich cierpliwości, koleżeńskości, opanowania, swobodnej wypowiedzi niebudzącej żadnych podejrzeń oraz wyrzekania się egoizmu. Ćwiczyły z kursantkami przenoszenie tajnej dokumentacji, gdyż było to zadanie najbardziej popularne. Doświadczenie pokazywało, że reakcje na wypadek rewizji czy śledztwa były różne. Instruktorzy starały się wyeliminować u swych podopiecznych zachowania niepożądane, jak drżenie rąk, nóg, omdlenia oraz tzw. „sypanie”, tj. informowanie Niemców o organizacji konspiracyjnej, wyjawianie pseudonimów i nazwisk współpracowników.

Nie zawsze jednak takie szkolenie osiągało zamierzone efekty. Dnia 23 lutego 1944 roku miało miejsce tragiczne wydarzenie, które obrazuje w jak ogromnym stresie pracowały kobiety. Henryce Dąbrowskiej zostało powierzone zadanie dostarczenia prasy konspiracyjnej z Rybienia Leśnego dla nauczyciela Stefana Kubasiewicza w Zabrodziu. Kobieta, nie zachowując podstaw bezpieczeństwa, zbyt mocno zaufała własnemu szczęściu i sięgnęła do plecaka po egzemplarz pisma. Doskonale znając drogę do Zabrodzia, zagłębiła się w czytaniu. Niestety w niewielkiej odległości od niej pojawili się Niemcy. Kobieta wpadła w panikę i wyrzuciła paczkę do pobliskiego rowu, całkowicie się dekonspirując. Została aresztowana i osadzona na Pawiaku, następnie za-

mordowana 10 maja 1944 roku. Wkrótce nastąpiły aresztowania we wsi Zabrodzie oraz w Wyszkowie¹³.

Instruktorom szkolenia zależało na umacnianiu w kursantkach poczucia wielkiej roli bycia Polkami, by całkowicie wyeliminować kompleks niższości narzucany przez Niemców. Wpajały, iż każdy Polak powinien przyjąć właściwą postawę wobec wroga, stawić bierny opór wobec jego zarządzeń, pracować w tzw. żółtym tempie w instytucjach prowadzonych przez Niemców, być opornym na propagandę płynącą z filmów i prasy, natomiast wszelkie zarządzenia władz polskich bezwzględnie popierać.

Zadanie przygotowania i przeprowadzenia kursów ciążyło na komendantkach WSK placówek. Kładziono szczególny nacisk na szkolenie sanitarne, które prowadziły lekarki, jak np. w Placówce XIV Ośrodka III, gdzie nauczała dr med. Zawadzka z Wyszkowa. Dodatkowo przeprowadzano kursy samoobrony, posługiwania się bronią. Na terenie Placówki XV szkolenie prowadził Stanisław Grzybowski¹⁴.

Gdy kursantki pomyślnie przechodziły szkolenie dostawały się do Wojskowej Służby Kobiet. Na czele tej organizacji stała kierowniczka sprawująca swą funkcję z ramienia obwodu¹⁵. Na terenie Obwodu „Rajski Ptak” w okresie od 1941 roku do lipca 1943 roku komendantką była ppor. Zofia Studzińska, nosząca pseudonim „Babunia”¹⁶. Funkcję zastępcy od 1941 roku do lipca 1943 roku pełniła ppor. Zofia Szpakowska „Żaba”, a następnie Ludmiła Dobrowolska „Romana” do lipca 1944 roku¹⁷. W skład referatu WSK wchodziły następujące działy: sanitarny, gospodarczy, łączności, Pogotowia Polek (PP), wartowniczy. Za poszczególne działy odpowiadała wyznaczona referentka. Jej zadania w dziale sanitarnym polegały na współdziałaniu z lekarzem obwodowym. Prowadziła ponadto werbunek i szkolenie według programu uzgodnionego z referentką wyższego szczebla, wyszukiwała wraz z osobami jej podległymi obsadę sanitarną dla oddziałów bojowych, punktów sanitarnych, opatrunkowych, patroli sanitarnych. Dział sanitarny odpowiadał za gromadzenie i cykliczne sprawdzanie materiałów opatrunkowych oraz codziennego użytku,

¹³ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 67.

¹⁴ Ibidem, s. 68.

¹⁵ Dokument nr 45 – *Instrukcja WSK*, [w:] *op. cit.*, red. J. Wnuk, s. 104–105.

¹⁶ Dokument nr 12 – *Struktura Obwodu*, [w:] *ibidem*, s. 35.

¹⁷ S. Kielak, *op. cit.*, s. 57; S. Grzybowski, *op. cit.*, rys. 160.

takich jak pościel czy bielizna. Przygotowywał i ewidencjonował lokale, które miały posłużyć jako miejsca przyjęcia rannych w prywatnych domach czy punkty opatrunkowe. Stanisław Grzybowski podaje, że referentką sanitarną była Maria Gulanowska „Figa”, która współdziałała z szefem szkolenia sanitarnego dr. Czesławem Radziem „Cezarym”. Zastąpiła ją „Marta”, która widnieje na dokumencie stanu Komendy Obwodu z 30 czerwca 1944 roku¹⁸.

Dział gospodarczy pracował według wytycznych i zapotrzebowań kwatremistrza obwodu. Odpowiadał za werbunek i szkolenie kadry personalnej w składnicach magazynów żywnościowych i mundurowych, kuchniach garnizonowych, punktach wyżywienia, szwalniach, warsztatach krawieckich, pralniach oraz za personel biurowy w sztabach według programów uzgodnionych z referentką wyższego szczebla. Sama aprowizacja punktów i przygotowanie również leżało w jego kompetencjach. Na czele referatu stała żołnierka o pseudonimie „Monika”¹⁹.

Zadanie trzeciego działu polegało na współdziałaniu w lokalnym przygotowaniu łączności według wytycznych i zapotrzebowań Kierownika Oddziału V Komendy, względnie oficera łączności operacyjnej obwodu, dostarczaniu kandydatek na funkcje do Oddziału V Komendy, jak również szkolenie według programów uzgodnionych z referentką wyższego szczebla. Za referat łączności odpowiadała Maria Gulanowska ps. „Wojski” według stanu na 30 czerwca 1944 roku, która wcześniej pełniła obowiązki referentki sanitarnej²⁰.

Pogotowie Polek w ramach WSK zajmowało się niesieniem pomocy i opieki rannym żołnierzom, zapewnianiem wyżywienia. Odpowiadało na potrzeby Komendy Obwodu w zakresie wyszukiwania odpowiednich lokali kontaktowych, miejsc wypoczynkowych budynków do ukrywania konspiratorów. Ponadto gromadziło i ewidencjonowało zapasy żywności, by pomóc członkom organizacji, więźniom i ich rodzinom w ramach akcji samopomocy. W instrukcji podkreślono, że ta praca miała być także wykonywana w czasie przyszłego powstania. Do obowiązków PP zaliczano opiekę nad członkami organizacji, którzy tego wymagają poprzez wyszukiwanie zajęć, wręczanie zapomóg, zajmowanie się rodzinami uwięzionych żołnierzy, jak również gromadzenie pieniędzy dla

¹⁸ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 27; Dokument Nr 14 – *Wykaz Komendy Obwodu*, [w:] *op. cit.*, red. J. Wnuk, Warszawa 1999, s. 40.

¹⁹ Dokument Nr 14..., s. 40.

²⁰ *Ibidem*.

Powiatowego Funduszu Wojennego. Według stanu Komendy Obwodu na dzień 30 czerwca 1944 roku referentką samopomocy była żołnierka o pseudonimie „Mira”. Pogotowie Polek występuje także jako dział samopomocy²¹.

Istniał również Dział Wartowniczy, do którego zadań należał werbunek oraz szkolenie, zależne od referentki wyższego szczebla, a także ewidencja kobiet przeszkolonych w zakresie służby wartowniczej. Potrzeby służby wartowniczej były ustalane z Komendantem Obwodu i Służby Ochrony Powstania. Ponadto według stanu Komendy Obwodu z dnia 30 czerwca 1944 roku sztafetą kierowała kobieta nieznana z nazwiska o pseudonimie „Murka”²².

Maria Didyk „Grażyna”, nauczycielka z Ostrówka koło Klembowa, pełniła funkcję komendantki Wojskowej Służby Kobiet w sztabie Ośrodka II Łuszcz. Była jej podległa m.in. komendantka Placówki XII Zabrodzie – Irena Jacuńska. Natomiast w Ośrodku III Wyszaków od 1943 roku referatem WSK zarządzała Halina Kuczyńska „Borska”, której podlegały następujące komendantki: z Placówki XIII – Irena Urbaniak „Teresa”, z Placówki XIV – ppor. Genowefa Widlicka „Romana”, z Placówki XV – Irena Wyszyńska „Samarytanka”. Po reorganizacji Obwodu, w czerwcu 1944 roku, kurierką Ośrodka I Radzymin była nieznana z nazwiska „Hel”, II Wołomin – Maria Dzierżyńska „Tamara”, III Łuszcz – Dębińska, IV Leśno-Nadbużańskiego – ppor. Genowefa Widlicka „Romana”, V Wyszaków – ppor. Halina Kuczyńska „Borska”. Brak jest natomiast danych odnośnie Wojskowej Służby Kobiet w Ośrodku I Wołomin przed reorganizacją²³.

Struktura WSK przedstawiona w rozkazie nr 14 „Joga” różniła się w niewielkim stopniu z instrukcją WSK z Cegielni I. Pogotowie Polek w Obwodzie zwane było działem samopomocy, natomiast przypisane zadania nie zmieniły się. Stanisław Kielak podaje informację, iż Wojskowa Służba Kobiet na terenie Obwodu liczyła 263 kobiety (stan na 20 sierpnia 1943 roku)²⁴.

Nie został do końca rozwiązany problem usytuowania Wojskowej Służby Kobiet oraz stopni wojskowych. Na terenie Obwodu „Rajski Ptak” siedem kobiet-żołnierzy otrzymało nominację na stopień podporucznika AK: Maria Didyk „Grażyna”, Halina Kuczyńska „Borska”, Zofia Studzińska „Babunia”, Zofia

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

²³ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 27, 67; S. Kielak, *op. cit.*, s. 64–69.

²⁴ S. Kielak, *op. cit.*, s. 51.

Szpakowska „Żaba”, Genowefa Widlicka „Romana”, Irena Wyszyńska „Samaritanka” oraz jeszcze jedna kobieta nieznana z nazwiska²⁵.

W czasie II wojny światowej na terenie okupowanej Polski było zaangażowanych około 50 tysięcy kobiet²⁶. Spełniały one ogromną rolę w działaniach bieżących w konspiracji, a także w planowaniu powstania powszechnego. Członkinie Wojskowej Służby Kobiet z terenu Obwodu „Rajski Ptak” przyczyniały się do budowania Polskiego Państwa Podziemnego poprzez szkolenia, pomoc sanitarną, aprowizacyjną, łącznościową, a także wartownictwem. Ich praca, tak jak praca konspiracyjna mężczyzn, obciążona była dużym ryzykiem. Tym bardziej zasługuje na docenienie i należyte upamiętnienie.

Abstract

The Military Service of Women on the area of the Circumference of the Home Army "The Bird of Paradise" during the World War II

The article presents participation of women in creating and the functioning of the Polish Underground State. I presented instruction which influenced the underground work in years of the World War II. The article is discussing involving women in the help to soldiers in structures of the Military Service of Women. The text is discussing also relations between service of women and command of the Circumference of the Home Army. On the example of the Circumference of the Home Army "The Bird of Paradise" was presented a problem of the activity of women in underground activity.

²⁵ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 26.

²⁶ M. Ney-Krwawicz, *Kobiety w służbie Ojczyzny*, Toruń 2007, s. 9. Rola kobiet w konspiracji była wielokrotnie podkreślana przez polityków. Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz podpisał dekret o Ochotniczej Służbie Kobiet 27 października 1943 roku, który wprowadzał zmiany do ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 roku o powszechnym obowiązku wojskowym, stanowiąc, że kobiety w wieku 18–45 lat, zdolne do pełnienia zasadniczej służby wojskowej, mogą zostać powołane do walki z najeźdźcami. Dekret potwierdza ideę, że żołnierze-kobiety mają te same prawa i obowiązki co żołnierze-mężczyźni. Prawnie pozbawił służbę kobiet charakteru pomocniczego, a wyniósł do rangi zasadniczej. *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. III...*, s. 186–188.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Mieczysława Chojnackiego1. Dokumenty dotyczące AK ze zbiorów Archiwum Akt Nowych2. Dokumenty dotyczące AK ze zbiorów Instytut Pamięci Narodowej

Źródła drukowane

Armia Krajowa w dokumentach, red. J. Wnuk, Warszawa 1990.

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. II, czerwiec 1941 – kwiecień 1943, wyd. 3, red. Czarnocka H., Garliński J., Iranek-Osmecki K. i in., Londyn 1973.

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. III, kwiecień 1943 – lipiec 1944, wyd. 5, red. Czarnocka H., Garliński J., Iranek-Osmecki K. i in., Londyn 1976.

Opracowania

Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny, red. K. Komorowski, Warszawa 1996.

Gozdawa-Gołębiowski J., *Obszar Warszawski Armii Krajowej*, Lublin 1992.

Grzybowski S., *Nadzieja z tamtych lat*, Warszawa 1990.

Kielak S., *Dzieje obwodu Rajski Ptak – Burak*, Gdańsk – Tłuszcz 2008.

Ney-Krwawicz M., *Kobiety w służbie Ojczyzny 1939–1945*, Toruń 2007.

Szczepański J., *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998.

Witekówna M., *Wojskowa Służba Kobiet w SZP – ZWZ – AK*, Pruszków 1999.

Katarzyna Bondarenko
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Człowiek wojny w twórczości Swietłany Aleksijewicz

Temat wojny jest jednym z głównych w twórczości Swietłany Aleksijewicz. Z artystyczno-dokumentalnego cyklu pisarki *Głosy utopii*, składającego się z pięciu książek, trzy zostały poświęcone tematowi wojny. Pierwsza książka cyklu pt. *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* to „kobieca historia”¹ II wojny światowej. „Piszę książkę o wojnie” – później to przekonanie zostanie przemysłane – „Człowiek jest większy niż wojna”. Transformacja głównej idei znajduje swoje odzwierciedlenie również w wyborze tytułów kolejnych książek: słowo „wojna” już nie będzie w nich obecne”². W drugiej książce cyklu pt. *Ostatni świadkowie* zostały przedstawione wydarzenia tejże wojny, ale widziane dziecięcymi oczami. *Cynkowi chłopcy* – trzecia część cyklu, ujawnia prawdę o wojnie w Afganistanie. Dwie kolejne książki cyklu, *Czarnobylska modlitwa* oraz *Czasy second-hand*, nie są bezpośrednio związane z tematyką wojny, aczkolwiek temat wojny i konfliktów zbrojnych jest w nich obecny. W jednym z wywiadów Swietłana Aleksijewicz powiedziała: *Badam ludzką podróż: w górę – ku niebu i w dół – do zezwierzęcenia*³. Najlepiej człowiek otwiera się i pokazuje swoją istotę w skrajnych, nietypowych sytuacjach, na progu życia i śmierci. *Piszę*

¹ S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, Wołowiec 2015, s.10.

² Н.А. Сивакова, *Функции заглавий в повествовательной структуре документальных произведений С. Алексиевич*, [w:] *Известия Гомельского гос. ун-та им. Ф. Скорины*. – 2011. – 2 (65). – s. 179–181 (tłumaczenie własne).

³ <https://www.kommersant.ru/doc/2264009> (tłumaczenie własne), [dostęp: 2017.06.15].

*nie o wojnie, ale o człowieku na wojnie*⁴ – wypowiadając tę frazę, sama pisarka podkreśliła, że głównym obiektem jej zainteresowania nie są wydarzenia wojenne, a człowiek jako uczestnik tych wydarzeń.

W utworze pod tytułem *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* zostały przedstawione wydarzenia II wojny światowej z perspektywy kobiecej. Zebrano tu historie kobiet biorących udział w działaniach wojennych, pomagających armii radzieckiej na tyłach wroga.

Wojna zawsze była uważana za męskie zajęcie. Ale wojna to żywioł, który nie oszczędza nikogo. Swietłana Aleksijewicz zebrała w jednej książce wiele szokujących faktów właśnie wojny kobiecej. U kobiet jest inna wojna, różni się ona od męskiej z wielu powodów, przede wszystkim kobiety są fizycznie słabsze, bardziej emocjonalne, nie mówiąc już o różnicy fizjologicznej budowy ciała. Wiele bohaterek utworu, które walczyły razem z mężczyznami, w czasie pokoju wstydziły się tego. Po wojnie mężczyzna był bohaterem, z dumą nosił odznaki, a kobietom „odebrali zwycięstwo”⁵. Uczestniczki działań wojennych chowały medale i nikomu nie opowiadały o swoich urazach nabytych podczas walk. Na kobiety po wojnie wszyscy patrzyli inaczej, społeczeństwo nie akceptowało ich. Na froncie mężczyźni odnosili się do przedstawicielek płci pięknej serdecznie i starali się chronić je, ale po wojnie ci sami mężczyźni już nie widzieli w nich kobiet, ponieważ *przywykli myśleć o kobiecie jako o matce i narzeczonej. Czy wreszcie: Pięknej Damie*⁶. W dzisiejszym rozwijającym się społeczeństwie kobiety aktywnie opanowują *stricte* „męskie” zawody, jednakże w Związku Radzieckim, w społeczeństwie izolowanym i tradycjonalistycznym, po zakończeniu wojny kobietom, które walczyły na wojnie, trudno było znaleźć sobie miejsce, ponieważ takie społeczeństwo widziało przeznaczenie kobiety przede wszystkim w macierzyństwie. Po wojnie dawały o sobie znać nie tylko fizyczne rany, otrzymane na froncie, ale i różnego rodzaju urazy psychiczne. Same walczące na wojnie kobiety wielokrotnie mówiły o tym, że wojna odebrała im młodość i normalne życie, w którym nie ma miejsca na morderstwa. Wiele kombatantek widzi swoją samorealizację jeśli nie w macierzyństwie, to

⁴ S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma...*, s.14.

⁵ Ibidem, s. 131.

⁶ Ibidem, s. 97.

na pewno nie w zawodzie wojskowego: *Nigdy nie chciałam zabijać, nie urodziłam się do zabijania. Chciałam zostać nauczycielką*⁷.

Sam tytuł utworu *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* już stał się metaforą. Wojna nie tylko nie ma w sobie nic z kobiety, ale nie ma w sobie nic ludzkiego. Wojna to krew, trupy i ranni. Jej broń – szpiegostwo, oszustwo, zdrady; cel – zabójstwo.

W utworach Swietłany Aleksijewicz o wojnie można napotkać następujące wyznania narratorek: *Wydaje mi się, że przeżyłam dwa życia... Znam życie mężczyzn i kobiety; do tej pory nie wyglądam jak kobieta; mężczyźni walczą na wojnie, a kobiety po niej*⁸. Kobieta, będąc stworzona, aby dawać życie, na wojnie znalazła się w warunkach, w których życie trzeba zabierać. Jedna z nich musi zabijać nie tylko wrogów, ale i swoje niemowlę, które płaczem może wydać cały partyzancki oddział członkom oddziału karnego.

W kobiecej wojnie, przedstawionej w utworach Swietłany Aleksijewicz, jest miejsce na bohaterskie czyny, poświęcenie, ale kobiety (podobnie jak mężczyźni) zostały przedstawione raczej jako ofiary zarówno wojny, jak i systemu politycznego. Wojna w książkach Aleksijewicz jest pozbawiona patosu i romantyzacji. Na wojnie ludzie żyli i kochali wśród trupów. Śmierć w warunkach wojny staje się codziennością, ale człowiek nie żyje samym strachem.

Na wojnie muszą zabijać nie tylko kobiety, lecz także mężczyźni. Tutaj przed żołnierzami powstaje pytanie o charakterze etycznym. W opowieściach Swietłany Aleksijewicz wielu bohaterów przyzna się do niechęci i strachu przed zabiciem drugiego człowieka. Bez względu na to, że w konflikcie wojennym ten drugi człowiek jest wrogiem, a nie sprzymierzeńcem, *trudno jest zabić*⁹. Z punktu widzenia etyki II wojna światowa dla radzieckiego obywatela była sprawiedliwa, czyli obronna, nie zaborcza¹⁰. Brak zaangażowania Związku Radzieckiego w tę wojnę pociągnąłby za sobą jeszcze większe straty, zagrożone byłoby istnienie całych nacji. Wojna ta zjednoczyła społeczeństwo, które nie mogło pozostawać obojętnym na los swojego narodu i Ojczyzny. Wiele kobiet, których historie zostały zawarte w książce, poszło na front jako ochotniczki, one

⁷ Ibidem, s. 266.

⁸ S. Aleksijewicz, *Cynkowi chłopcy*, Wołowiec 2015, s. 165.

⁹ S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma...*, s. 36.

¹⁰ J. McMahan, *Etyka zabijania na wojnie*, [w:] *Etyka wojny: antologia tekstów*, red. T. Żuradzki, T. Kuniński, Warszawa 2009, s. 101.

nie chciały zabijać, ale postawione w sytuacji wojny, zabijały z konieczności: *Mówią, że to było męskie pragnienie – iść na wojnę. Czy kobieta może zabijać?! To nienormalne kobiety, niepełnowartościowe... Nie! Po tysiącokroć nie! To było ludzkie pragnienie*¹¹. W warunkach wojny, zgodnie z etyką wojny sprawiedliwej, priorytetem jest los całego narodu, a nie jednej osoby. W tym przypadku zabójstwo popełniane jest nieumyślnie, w celu obrony siebie i swojego ludu. *Konieczność przeciwstawiania się złu, stosując niemoralne środki, staje się osobistą tragedią wojownika, jednak nie można osądzać żołnierzy, biorących udział w świętej bitwie, i nazywać ich mordercami, tym samym porównując do tych, przed którymi oni nas bronią*¹².

Wiele bohatererek utworu niejednokrotnie powtarza, że na wojnie, częściej niż w czasach pokoju, spotyka się wprost przeciwne rzeczy, np. odwagę i tchórzostwo, życie i śmierć, zabójstwo i zbawienie, piękno i horror. Sama wojna rozumiana jest przez narratorki jako paradoks. Z jednej strony jest to czas, kiedy trzeba zrezygnować z własnego egoizmu i wykazać odwagę, bohaterstwo i poświęcenie, z drugiej zaś strony wojna moralnie niszczy człowieka.

Dobrowolna chęć bohaterów pójścia na front w dużej mierze była wynikiem radzieckiego wojskowego i patriotycznego wychowania. W pewnym stopniu radzieckie wychowanie wpłynęło również na liczbę ochotników idących na wojnę w Afganistanie. Jednak tej wojny, zgodnie z etyką, nie można nazwać sprawiedliwą. Należy również zwrócić uwagę na czasy: wojna w Afganistanie była prowadzona w latach 1979–1989, czasach pieriestrojki, podczas gdy II wojna światowa dla radzieckiej ludności to czasy stalinizmu i brutalnego totalitaryzmu.

W sprawiedliwej wojnie trud wojownika uznawany jest za święty. Dla radzieckiego społeczeństwa II wojna światowa była wojną zwycięską, a wojna wojsk radzieckich w Afganistanie uważana jest dziś przez wielu politologów i historyków za błąd rządu radzieckiego.

Przed żołnierzami w Afganistanie staje ten sam problem o charakterze moralnym, a mianowicie zabijanie na wojnie. Z reguły większość żołnierzy, którzy walczyli w Afganistanie, również zabijała z konieczności. Na tę wojnę byli wysyłani przede wszystkim albo wojskowi, albo młodzi chłopcy powołani do służby w armii. Niektórzy żołnierze internacjoniści usprawiedliwiają zabijanie tym,

¹¹ S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma...*, s. 201.

¹² А.А. Скворцов, *Этические проблемы войны в русской религиозной философии XX века*, [w:] „*Этическая мысль*”. Вып. 2, Москва 2001, s. 222 (tłumaczenie własne).

że w armii w czasie wojny żołnierz jest pozbawiony prawa wyboru i nie może nie posłuchać rozkazu. Jednakże w tym wypadku do zabijania skłonił żołnierzy raczej biologiczny instynkt samozachowawczy: *tak, zabijałem... bo chciałem żyć...; zabicie człowieka to żadna radość. Zabijasz, żeby ciebie nie zabili*¹³.

Jeśli II wojna światowa była dla radzieckiego obywatela wyzwolenią i rozgrywała się na jego terytorium, to wojna w Afganistanie dla wojsk radzieckich była raczej zaborcza. Do tego wielu żołnierzy internacjonalistów po powrocie z wojny i przemyśleniu jej znaczenia nie rozumiało jej sensu, czuło się oszukanymi przez władzę, zaangażowanymi w przestępstwo polityczne: *Borys Słucki pisał: Wróciliśmy z wojny do domu. Już wiem – niepotrzebni nikomu. Tkwi we mnie cała tablica Mendelejewa... Malaria dokucza mi do tej pory... A za co? Nas tu nikt nie oczekiwał...*¹⁴. Oczywiście przemyślenie roli człowieka na wojnie dotyczy również żołnierzy walczących w II wojnie światowej. W utworach Aleksijewicz żołnierze, którzy przetrwali wojnę, czują się oszukani przez państwo i władzę, niepotrzebni społeczeństwu. Po zakończeniu II wojny światowej jeńców radzieckich czekało zesłanie do obozów, a mieszkańcy byłych okupowanych terenów byli uważani za politycznie podejrzanych. Powracający z wojny w Afganistanie żołnierze internacjoniści, którzy poświęcili wiele w imię jej bezsensowności, byli postrzegani przez społeczeństwo jako mordercy i przestępcy. Władze radzieckie, które przyznały się do porażki w tej wojnie, od wszystkich ocalałych w Afganistanie żołnierzy domagały się podpisania dokumentu o zachowaniu poufności. Wojna w Afganistanie odebrała życie ponad piętnastu tysiącom radzieckich żołnierzy, wielu zostało uznanych za zaginionych. Z ocalałych żołnierzy wielu zostało niepełnosprawnymi, wojna złamała ich psychicznie.

W książce *Cynkowi chłopcy* został ukazany cały bezsens wojny i jej okrutne nieludzkie prawa. Oprócz problemu wyboru moralnego, związanego z zabijaniem, stojącego przed żołnierzem w warunkach wojny, w utworze przedstawiono problem fali w wojsku i moralnego upadku człowieka na wojnie: *Jak nie zabiją cię duchy, to zatłuką swoi*¹⁵.

¹³ S. Aleksijewicz, *Cynkowi chłopcy...*, s. 106.

¹⁴ Ibidem, s. 237.

¹⁵ Ibidem, s. 91.

Żołnierze walczący w Afganistanie próbują usprawiedliwić zabijanie na wojnie nieznajomością i nierozumieniem jej celów, uzależnieniem od rozkazów, od władzy i systemu politycznego, międzynarodowym obowiązkiem.

W dokumentalnej powieści *Cynkowi chłopcy* jest znacznie więcej naturalizmu. Wojna jest tu pokazana jako bezsensowna, szalona, brudna, niegodziwa. Jak zauważa A.J. Gorbaczow materiał artystyczny „*Cynkowych chłopców*”, jak i każdego innego utworu Aleksijewicz (za wyjątkiem pierwszego – „*Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*”) najbardziej odpowiada estetyce horroru¹⁶. Uczestnicy wojny afgańskiej są pokazani jako ofiary nie tylko wojny, ale również radzieckiego systemu politycznego, który wplątał ich w tę awanturę.

Większość żołnierzy, którzy przeszli przez wojnę w Afganistanie, nie chce wracać do ZSRR, do ojczyzny, a ci, którzy wrócili, starają się o niej zapomnieć, wrócić do normalnego życia.

Swietłana Aleksijewicz z głębokim współczuciem odnosi się do żołnierzy afgańskiej wojny, do matek, które pochowały swoje dzieci. W utworze *Cynkowi chłopcy* wojna pokazana jest jako niemoralna w stosunku zarówno do narodu afgańskiego, jak i narodu ZSRR. Radzieccy żołnierze byli narzędziem zbrodni. Radzieccy obywatele w utworach Aleksijewicz są ofiarami nie tylko licznych wojen, ale i samego systemu politycznego, kultury militarystyki: *Duchowe doświadczenia wojny czy też rewolucji nie dały nam innych przykładów*¹⁷.

W powieści dokumentalnej *Cynkowi chłopcy* Swietłana Aleksijewicz przedstawia całą „podszewkę” i fizjologię wojny, demaskuje mit o jej romantyzacji i gloryfikacji i wysokich morale armii radzieckiej: *Bohaterowie? Bohaterowie to tacy sami ludzie jak reszta: pijacy, łgarze, pazerni*¹⁸.

W jednym z wywiadów Swietłana Aleksijewicz powiedziała: *Niewątpliwie, nic nie może być ważniejsze niż życie... Żadna idea – ani partyjna, ani narodowa*¹⁹. Każda wojna to zabijanie, a zabicia człowieka nie można usprawiedliwić niczym, żadnym międzynarodowym obowiązkiem²⁰.

¹⁶ А.Ю. Горбачев, *Тема советско-афганской войны*, [w:] *Русская литература XX – начала XXI века: избранные имена и страницы*, Минск 2011, s. 147 (tłumaczenie własne).

¹⁷ S. Aleksijewicz, *Cynkowi chłopcy...*, s. 115.

¹⁸ Ibidem, s. 169.

¹⁹ Крэнак Б. *Першы „Нобель”*, [w:] „*Культура*” – 10.10.2015 – № 41, s. 47 (tłumaczenie własne).

²⁰ S. Aleksijewicz, *Cynkowi chłopcy...*, s. 280.

Wojna nie czyni człowieka lepszym. Wręcz przeciwnie – niszczy go, demoralizuje i dehumanizuje społeczeństwa. Ciężkie warunki wojny zmieniają ludzi, rozpalają w nich nienawiść, czynią bezwzględny. Człowieka, który „brzmi dumnie”, zamieniają w gatunek biologiczny, wyzwalają w nim zwierzęce instynkty. Człowiek dorosłejący na wojnie to zupełnie inny człowiek. Z żadnej wojny nie można wyjść zwycięsko. Można albo zginąć (i to będzie zwycięstwo w najlepszym przypadku moralne), albo zabijać i w ten sposób upodobnić się do wroga. W utworze *Czarnobyłska modlitwa* uchodźczyni z Tadżykistanu zamieszkuje ze swoją rodziną na skażonym promieniotwórczo terenie, uciekając od najgorszego – od człowieka z automatem. *Nie boję się Boga... Boję się człowieka*²¹ – w tych słowach jest cały strach i jednocześnie jego przyczyna, tj. człowiek zarażony nienawiścią.

Po opublikowaniu fragmentów z książki *Cynkowi chłopcy* grupa matek i weteranów wojny afgańskiej pozwała do sądu Swietlanę Aleksijewicz za przedstawienie w utworze żołnierzy radzieckich jako bezdusznych morderców, narkomanów i złodziei, za wypaczenie i fałszowanie opowieści „Afgańczyków”. *Nie o prawdę wojny toczyła się ta walka w postępowaniu sądowym. Walka toczyła się o żywą, ludzką duszę, która tylko może stać się przeszkodą na drodze ku wojnie. Wojna będzie trwała dopóty, dopóki będzie ona szalała w naszych oszołomionych umysłach. Przecież jest ona tylko nieuniknionym skutkiem nagromadzonej w duszach złości i zła...*²². Wojna jest niewątpliwie złem, ale nie złem absolutnym, ponieważ nie ma na świecie nic absolutnego. Jak twierdził N.A. Bierdiajew: *Wojnę można przyjąć tylko tragicznie po męczeńsku. Stosunek do wojny może być tylko antynomiczny. Jest to wykorzenienie wewnętrznej ciemności światowego życia, wewnętrznego zła, przyjęcie winy i odkupienia*²³. Wojna jest problemem społeczeństwa, narodu. Odpowiedzialność za jej ofiary, oszukane przez władzę i państwo, ponoszą wszyscy członkowie społeczeństwa. Wyrzuty sumienia z powodu cierpienia, które niesie wojna, powinny dotknąć każdego człowieka.

W książkach *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* i *Ostatni świadkowie*, w odróżnieniu od *Cynkowych chłopców*, nie nadszedł czas na zbiorową pokutę i nie nastąpił przełom w świadomości człowieka. Właśnie w trzeciej książce z cyklu

²¹ S. Aleksijewicz, *Czarnobyłska modlitwa*, s. 71.

²² S. Aleksijewicz, *Cynkowi chłopcy...*, s. 315.

²³ N.A. Berdjaev, *Цыдба Рoccusu*, Москва 1990, s. 172 (tłumaczenie własne).

dochodzi do demitologizacji wojennej świadomości. Proces rozmyślenia prowadzi do potrzeby pokuty u wszystkich uczestników działań wojennych, wszystkich członków społeczeństwa. Radziecki człowiek, wychowany w duchu kultury militarnej, przez długie lata nie miał poczucia wstydu, właściwego normalnemu człowiekowi. Ze wstydem przyszło zrozumienie grzechu i pragnienie pokuty.

Wszystkie książki Алексиевич o wojnie nie przypadkowo mają kompozycję pierścieniową. Dochodzi w nich do przemyślenia roli każdego człowieka na wojnie, do poszukiwania i odzyskania utraconej i znów odzyskanej wartości życia, do odnowienia znaczenia takich pojęć, jak wojna, życie i śmierć.

Abstract

Man of war in the works of Svetlana Alexievich

The article is insight in to characters standing in war situation has been attempted, based literature in Svetlana Alexievich's. War from the women's perspective view has been emphasized here. The most exposed here are ethical issues related to the war, special care is about destructive influence on the human nature.

Bibliografia

О п р а ц о в а н и я

Aleksijewicz S., *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, Wołowiec 2015.

Aleksijewicz S., *Cynkowi chłopcy*, Wołowiec 2015.

Berdyajev N. A., *Судьба России*, Москва 1990.

McMahan J., *Etyka zabijania na wojnie*, [w:] *Etyka wojny: antologia tekstów*, red. T. Żuradzki, T. Kuniński, Warszawa 2009.

Горбачев А.Ю., *Тема советско-афганской войны*, [w:] *Русская литература XX – начала XXI века: избранные имена и страницы*, Минск 2011.

Крэпак Б. *Першы „Нобель“*, [w:] *„Культура“*, 10.10.2015, № 41.

Сивакова Н.А., *Функции заглавий в повествовательной структуре документальных произведений С. Алексиевич*, [w:] *Известия Гомельского гос. ун-та им. Ф. Скорины*, 2011, 2 (65).

Скворцов А.А., *Этические проблемы войны в русской религиозной философии XX века*, [w:] *„Этическая мысль“*. Вып. 2, Москва 2001.

Źródła Internetowe

<https://www.kommersant.ru/doc/2264009> [dostęp: 2017.06.15].

Agata Chrobot

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Sherlock Holmes XXI wieku – antybohater na przykładzie serialu BBC *Sherlock*

Pojęcie „antybohatera”, powszechne w różnych formach sztuki i kultury (poezja, proza, dramat, film), jest obecne także w literaturze podmiotu i na stałe wpisało się w refleksję literaturoznawczą czy kulturoznawczą. Analizę pojęcia przeprowadzili m.in. Hanna Gosk¹ i Michał Januszkiewicz w monografii poświęconej twórczości Stanisława Dygata². Januszkiewicz w swoich badaniach literaturoznawczych zajmuje się szeroko rozumianym „antybohaterem”. Analizuje jego funkcjonowanie w prozie modernistycznej, szczególną uwagę zwraca na twórczość Fiodora Dostojewskiego i właśnie Stanisława Dygata³.

Do literatury bezpośrednio analizującej to zagadnienie należy także artykuł *Antybohater: kategoria modernistycznej literatury i antropologii literatury*⁴. Można również sięgnąć do tekstu *Pluralizm interpretacyjny, świadomość estetyczna, antybohater, bierność, cierpienie, dialog* zamieszczonego w *Światłocieniach świadomości*⁵. Definicję antybohatera znajdziemy w kilku źródłach, choć nie ma go

¹ H. Gosk, *Wizerunek bohatera. O debiutanckiej prozie polskiej przełomu 1956 roku*, Warszawa 1992.

² M. Januszkiewicz, *Stanisław Dygat*, Poznań 1999.

³ M. Wolski, *Wstyd jako cecha współczesnego antybohatera (na wybranych przykładach)*, <http://www.e-znaczenia.pl/?p=740> [dostęp: 18.09.2017]. Więcej: H. Gosk, *op. cit.* oraz M. Januszkiewicz, *Stanisław Dygat...*

⁴ Zob.: M. Januszkiewicz, *Antybohater: kategoria modernistycznej literatury i antropologii literatury*, [w:] *Dwudziestowieczność*, red. M. Dąbrowski, T. Wójcik, Warszawa 2004.

⁵ Zob.: M. Januszkiewicz, *Pluralizm interpretacyjny, świadomość estetyczna, antybohater, bierność, cierpienie, dialog*, [w:] *Światłocienie świadomości*, red. P. Orlik, Poznań 2002.

w tak ważnych pozycjach, jak: *Słownik terminów literackich*⁶ pod redakcją Michała Głowińskiego, Teresy Kostkiewiczowej, Aleksandry Okopień-Sławińskiej i Janusza Sławińskiego ani w *Słowniku terminów literackich* Stanisława Sierotwińskiego⁷.

Słownik Języka Polskiego podaje następującą definicję: antybohater – osoba, zwykle postać w utworze literackim, mająca cechy będące zaprzeczeniem cech bohatera⁸. Jedną z najpełniejszych definicji pojęcia „antybohater” podaje wspomniany wyżej M. Januszkiewicz w artykule *W horyzoncie nowoczesności: antybohater jako pojęcie antropologii literatury*.

Twierdzi, że:

Antybohater jest outsiderem – postacią pozostającą w konflikcie z przyjętymi potocznie normami i formami życia społecznego, kwestionującą je i uzasadniającą tę swoją postawę w sposób refleksyjny. [...] Pojęcie antybohatera chciałbym rezerwować dla obszaru sztuki: poezji, prozy, dramatu i filmu. W tym sensie antybohater to kategoria literaturoznawcza czy filmoznawcza. [...] Antybohater nie jest po prostu pozbawiony wszelkich zasad ładu czy nikczemnikiem. Jako człowiek świadomy i samoświadomy antybohater odkrywa jedynie iluzyjność czy fikcyjność porządku społecznego, obnaża jego niestabilność, nie trwałość i zakłamanie⁹.

Źródła internetowe podają definicję następującą: antybohater – pierwszoplanowa postać literacka lub filmowa, niemająca jednak cech bohatera lub mająca je w niewielkim stopniu. Antybohater może mieć cechy negatywne, będące zaprzeczeniem cech heroicznych, bądź może być tych ostatnich pozbawiony albo posiadać je w bardzo ograniczonym stopniu (może być fałtłapą, tchórzem, nieudacznikiem, leniem). Antybohater dokonuje czasem czynów heroicznych, jednak sposób, w jaki to robi bądź jego intencje niekoniecznie są heroiczne¹⁰.

⁶ *Słownik terminów literackich*, red. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, Warszawa 1976.

⁷ S. Sierotwiński, *Słownik terminów literackich. Teoria i nauki pomocnicze literatury*, Wrocław 1986.

⁸ *Słownik Języka Polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/antybohater;2440620> [dostęp: 18.09.2017].

⁹ M. Januszkiewicz, *W horyzoncie nowoczesności: antybohater jako pojęcie antropologii literatury*, http://rcin.org.pl/Content/49027/WA248_66131_P-I-2524_januszkiew-horyzoncie.pdf [dostęp: 18.09.2017].

¹⁰ *Antybohater*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Antybohater> [dostęp: 18.09.2017]; *Antybohater czy bad guy, czyli kto jest kim i co zrobić, aby ich nie pomylić*, <https://lekturaobowiaz>

Niniejszy referat ma na celu ukazanie, że w tak rozumiane definicje „antybohatera” doskonale wpisują się nie tylko bohaterowie książek (wystarczy wspomnieć Geralta z Rivi, doskonale znanego z *Sagi o Wiedźminie* Andrzeja Sapkowskiego), ale także bohaterowie dużego ekranu – w tym detektyw wszechczasów Sherlock Holmes. Podstawą do napisania prasy była analiza poszczególnych odcinków serialu *Sherlock*.

Sherlock inspiruje do dziś

Uważa, że ludzie to głupcy i zaśmiejają sobie umysł niepotrzebną do życia wiedzą. On natomiast potrafi rozwiązywać zagadki kryminalne bez wstawiania z fotela – używając jedynie sztuki dedukcji. Jego nieodłącznymi atrybutami są: czapka, lupa i fajka. Któż z nas nie słyszał o Sherlocku Holmesie? Dziewiętnastowieczna postać wykreowana przez Artura Conana Doyle’a podbiła serca czytelników¹¹. Była tak dokładnie opisana, iż niektórzy wierzyli, że istnieje naprawdę. Książki o jego przygodach są tak wciągające, trzymające w niepewności i napięciu, że aż do dziś nie znikają z księgarskich półek.

Postać Sherlocka Holmesa inspirowała różnych twórców. Pisano o nim inne książki, kręcono filmy, tworzone memy. W niniejszej pracy skupię się jedynie na obszarze kinematografii. Warte przypomnienia są więc następujące tytuły: *Sherlock Holmes* (film z 2009 roku) oraz jego kontynuacja *Sherlock Holmes: Gra cieni* (film z 2011 roku). Postaci stworzone przez pisarza w późniejszych dziełach przedstawiano zazwyczaj w dziewiętnastowiecznej scenerii. Aż w 2010 roku Sherlock Holmes znów powrócił, ale w zupełnie nowej odsłonie: w brytyjskim serialu telewizyjnym *Sherlock* jest przedstawiony jako człowiek współczesny¹².

kowa.pl/nie-na-temat/antybohater-czy-bad-guy-czyli-kto-jest-kim-co-zrobic-aby-juz-sie-nie-pomylic/ [dostęp: 18.09.2017].

¹¹ Postać Sherlocka Holmesa stworzył i wykreował w XIX wieku Arthur Conan Doyle – szkocki pisarz, lekarz, wolnomularz, spirytysta, czołowy przedstawiciel nurtu powieści detektywistycznych. Jest autorem czterech książek o Sherlocku Holmesie: *Studium w szkarłacie* (1888), *Znak czterech* (1890), *Pies Baskervillów* (1902) i *Dolina trwogi* (1915) oraz pięciu zbiorów opowiadań o detektywie wszechczasów. Pełna lista jego dzieł: *Sir Artur Conan Doyle*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Arthur_Conan_Doyle [dostęp: 18.09.2017].

¹² Ponieważ serial *Sherlock*, który stanowi podstawę do napisania niniejszego referatu, jest dość nowym zagadnieniem, wykorzystuję wiele źródeł internetowych, ponieważ jest ich zdecydo-

Co, gdzie, kiedy, jak?

Gatunek serialu można określić jako kryminalny. Jest emitowany przez BBC od 25 lipca 2010 roku. Scenariusz do serialu napisali Steven Moffat i Mark Gatiss w oparciu o opowieści Artura Conana Doyle'a. Natomiast reżyserią zajęli się Toby Haynes, Euros Lyn i Paul McGuigan. Serial składa się z czterech sezonów – a każdy z nich z 3 odcinków (jeden trwa około 90 minut). Dodatkowo wyemitowano 2 odcinki specjalne.

Tytuły odcinków nawiązują do tytułów powieści, a także do ich fabuły. Przykładowo pierwszy odcinek nazywa się *Studium w różu*, a pierwsze dzieło Conana Doyle'a – *Studium w szkarłacie*¹³. Kolejne podobieństwo widać już w procesie rozwiązywania zagadek. Holmes zajmuje się sprawami skonstruowanymi według klasycznych wzorców gatunku wprowadzonych do literatury przez Edgara Alana Poego, uważanego za twórcę noweli kryminalnej (wystarczy wspomnieć odcinek *Niewidomy Bankier*, który jest przykładem typowej „zagadki zamkniętego pokoju”¹⁴).

Akcja serialu toczy się w XXI wieku w różnych miejscach w Londynie, epizodycznie także w innych częściach świata, na przykład w Serbii lub Indiach – co zależne jest od sprawy, nad którą aktualnie pracuje detektyw. Pojawiają się też retrospekcje z Afganistanu (tak zaczyna się pierwszy odcinek pierwszej serii – *Studium w różu*). Ważnym miejscem akcji jest salon w mieszkaniu przy Baker Street 221 B, gdzie mieszkają dwaj główni bohaterowie: Sherlock Holmes (rolę tę gra Benedict Cumberbatch) i doktor John Watson (Martin Freeman). Urządzony w wiktoriańskim stylu jest swoistym „centrum dowodzenia”. To właśnie tam stoją naprzeciwko siebie dwa fotele. W jednym siada Sherlock, w drugim doktor. Nieopodal stawiają krzesło. Zajmują je osoby, które przychodzą i proszą o rozwiązanie zagadki. Detektyw ich wysłuchuje, układa wszystkie

wanie więcej niż pozycji książkowych analizujących serial. Większość spostrzeżeń przedstawionych w niniejszym artykule bazuje na analizie własnej poszczególnych odcinków serialu *Sherlock*, co tłumaczy małą liczbę przypisów.

¹³ Więcej na temat serialu: *Sherlock*, <http://www.filmweb.pl/serial/Sherlock-2010-528992> [dostęp: 18.09.2017].

¹⁴ P. Włodek, *Londyńska mgła nigdy nie opada. Miraż tradycji i współczesności w Sherlocku*, [w:] *Władcy torrentów*, red. D. Zawistowska-Toczek, file:///C:/Users/Maciek/Downloads/W%C5%82adcy%20torrent%C3%B3w.%20Wok%C3%B3w%C5%82%20anga%C5%BCuj%C4%85cego%20modelu%20telewizji.pdf [dostęp: 18.09.2017].

elementy w głowie i mówi, co tak naprawdę się stało. W mieszkaniu przy Baker Street Sherlock myśli, gra na skrzypcach, dedukuje, a czasami przerabia kuchnię na laboratorium, trzymając w lodówce ludzkie szczątki, które aktualnie bada.

W produkcji zastosowano dwa rodzaje narracji. Pierwsza polega na tym, że przedstawione wydarzenia widzimy jakby z perspektywy doktora Johna Watsona, prowadzącego bloga o przygodach przeżytych z Sherlockiem Holmesem. W drugim przypadku narratora w ogóle nie ma. Widz jest obserwatorem, zza ekranu śledzi rozwijającą się sytuację. Każdy odcinek łączą ci sami bohaterowie, choć pojawiają się też nowi i epizodyczni. Odcinki mają indywidualne fabuły, w każdym są przedstawiane osobne opowieści o kolejnych zagadkach, rozwiązywanych przez głównych bohaterów.

Zauważalny jest także całkowicie osobny wątek, przewijający się przez każdy odcinek, od początku aż do końca czwartego sezonu. Sherlock Holmes ma wielu wrogów z powodu tego, co widzi i z powodu swojej osobowości, ale jego głównym antagonistą jest profesor Jim Moriarty (postać grana przez Andrew Scotta). To typowy czarny charakter, który ułożył zagadkę, grę ciągnącą się przez całe cztery sezony, mającą na celu zabicie Sherlocka i najbliższych dla niego ludzi. Detektyw uważa, że Moriarty jest godnym dla niego przeciwnikiem, choć w ostatecznym rozrachunku i tak będzie miał nad nim przewagę.

Uwagę przykuwa także praca kamery. Widz ogląda zarówno szerokie perspektywy Londynu, jak i konkretne miejsca, szczególnie ważne dla zagadek, które aktualnie rozwiązuje Sherlock. Bardzo często jest to salon w mieszkaniu głównych bohaterów lub na przykład mieszkanie, w którym znaleziono zwłoki. Pojawiają się też kadry ukazujące duże zbliżenie na twarze bohaterów.

Autorzy filmu zastosowali oryginalne zabiegi narracyjne, gdy chcieli „pokażać” tok myślenia i rozumowania Sherlocka Holmesa. Polega to na tym, że widz słyszy myśli detektywa, choć aktor nie wypowiada ani słowa. Wtedy tempo akcji rośnie, wszystko dzieje się szybko: obraz przyśpiesza, a słowa wypowiedane są bardzo szybko. Często na ekranie obok bohaterów serialowych (Sherlock, Mycroft) pokazywane są treści wiadomości tekstowych, które w danej scenie wysyłają ze swoich telefonów.

Skomplikowani i doskonale zagrani

Głównym bohaterem omawianego serialu jest Sherlock Holmes. Mieszka z doktorem Watsonem w centrum Londynu przy ulicy Baker Street 221B (adres identyczny jak w książce). To niezwykle ekscentryczny i introwertyczny detektyw-konsultant. Jego praca polega na używaniu i wykorzystaniu metod dedukcji. Często zgłaszają się do niego zawodowi detektywi, z inspektorem Lestradem (Rupert Graves) na czele, którzy nie potrafią wyjaśnić jakieś sprawy, a także prywatni klienci.

Fot. 1. Najważniejsi bohaterowie serialu *Sherlock*. Od lewej: inspektor Lestrade, Mary – żona Watsona, doktor John Watson, pani Hudson, Mycroft, Sherlock (na fotelu po prawej), Molly Hooper



Źródło: moviesroom.pl [dostęp: 18.09.2017].

Sherlock traktuje rozwiązywanie zagadek jako „grę” i to jest dla niego najważniejsze. Nie interesują go sprawy przyziemne, to co dzieje się w polity-

ce, w jego najbliższym otoczeniu: ślub doktora Watsona czy narodziny dziecka jego jedyne go przyjaciela. On popada w depresję, gdy „gra nie jest w toku”. Często odmawia pomocy, mówiąc, że sprawa jest nudna i oczywista. Zgadza się zajmować tylko tymi sprawami, które stanowią dla niego wyzwanie. Pracuje dla własnej satysfakcji. Jeśli już zgodzi się czymś zająć, oddaje się temu całym sercem. Nie ma dla niego sprawy, której nie potrafiłby wyjaśnić.

Jest mistrzem obserwacji. Na podstawie paznokci, stanu skóry na dłoniach, postawy, ubrań i wielu innych, pozornie nic nieznaczących, szczegółów potrafi określić kim dana osoba jest. Lubi popisywać się swoimi umiejętnościami, choć uważa, że to nic nadzwyczajnego. Wszystko, co widzi, wydaje mu się oczywiste i dziwi się, że inni tego nie zauważają. Dlatego twierdzi, że inni ludzie są głupi, często powtarza: *Boże, w waszych śmiesznych mózdkach musi panować wieczna nuda.*

Sherlock ma także doskonałą wiedzę na temat chemii, prawa, trucizn, literatury kryminalnej i historii zbrodni. Potrafi określić, z której części miasta pochodzi dany rodzaj gleby, doskonale orientuje się w infrastrukturze współczesnego Londynu. Interesuje się anatomią. Stosuje kontrowersyjne metody, aby przekonać się, że jego teorie są prawidłowe. Dużo czasu spędza w prosektorium i laboratorium, gdzie przykładowo okłada zwłoki biczem, żeby przekonać się, czy i w jakim stopniu po śmierci powstają siniaki na ciele ofiary...

W serialu BBC Sherlock jest postacią, która niezwykle sprawnie i efektywnie posługuje się nowoczesnymi technologiami. „Nowy” Sherlock do wykrywania przestępców używa smartphone’a, laptopa, Internetu. Nigdy do nikogo nie dzwoni. Ciągłe wysyła wiadomości tekstowe. Sprawdza prognozę pogody w Internecie, wyszukuje tam również interesujące go informacje. Czasami korzysta z pomocy genialnych informatyków-amatorów, którzy potrafią się włamać do systemów zabezpieczających budynki. Sherlock prowadzi także własną stronę internetową – „Sztuka dedukcji”, gdzie opisuje metody obserwacji, na przykład jak rozpoznać pilota po lewym kciuku.

Kolejnym bardzo ważnym bohaterem serialu jest doktor John Watson. To lekarz wojskowy, służył w Afganistanie, ale został ranny i wrócił do Londynu. Nie mógł się odnaleźć w cywilnych realiach, chodził do terapeuty, nie mógł spać. Pewnego razu w parku spotkał dawnego znajomego Mike Stamforda (David Nellist), zwierzył mu się, że szuka współlokatora. Właśnie wtedy Stamford zaprowadził go do laboratorium i przedstawił Holmesowi. Tak zaczęła się

przyjaźń i współpraca doktora z detektywem. Zamieszkali razem i od tego czasu wspólnie rozwiązywali sprawy. W kolejnych odcinkach doktor Watson żeni się, ale przez cały czas jest oddanym przyjacielem i towarzyszem „gier” Sherlocka.

Często pojawiającą się postacią jest także starszy brat Holmesa – Mycroft (Mark Gatiss) – człowiek bardzo inteligentny, jeden z szefów wywiadu Jej Królewskiej Mości. Zna kilkanaście języków, potrafi się ich uczyć bardzo szybko. O Sherlocka się martwi, a jednocześnie ma przed nim wiele tajemnic. Często wyciąga go z kłopotów, w zamian prosząc o pomoc w rozwiązywaniu zagadek.

W serialu pojawiają się też kobiety. Molly Hooper (Louise Brealey) jest lekarzem. Pracuje w prosektorium i laboratorium. Jest zakochana bez wzajemności w Sherlocku Holmesie, zawsze mu pomaga. Ważną postacią jest także Mary (Amanda Abbington) – żona doktora Watsona, tajna agentka, którą po pewnym czasie Holmes również bardzo ceni.

Fot. 2. Irene Adler



Źródło: fanpop.pl [dostęp: 18.09.2017].

Jedyną kobietą, na której Sherlockowi kiedykolwiek zależało jest Irene Adler (Lara Pulver). Tylko wobec niej nie potrafi użyć metod dedukcji, kobieta pozostaje dla niego wieczną zagadką. Jest niezwykle piękna i niebezpieczna.

Kilkakrotnie go oszukała i upokorzyła, a mimo wszystko uratował ją przed śmiercią. Zależy mu na niej, ale nie może i nie potrafi z nią być.

W serialu występuje także Pani Hudson (Una Stubbs). Jednak jest zupełnie inaczej przedstawiona niż w powieści Conana Doyle'a. W książce pełni rolę gosposi Sherlocka i Watsona, natomiast w serialu to właścicielka mieszkania przy Baker Street. Jednocześnie widz dowiaduje się, że Pani Hudson jest wdową po szefie mafii, którego Sherlock pomógł skazać na śmierć. Ma dobre serce, martwi się o Sherlocka i doktora, dlatego często robi im herbatę i gotuje obiady. Jednak wielokrotnie podkreśla: *Na miłość boską, nie jestem waszą gosposią!*

Detektyw antybohaterem

Serial *Sherlock* jest nie tylko dziełem kryminalnym, ale także psychologicznym i socjologicznym. Postać detektywa uczy, że pozory mogą mylić, ludzie nie są tak „prości” jak się wydają. Każdy z nas ma wady. Nie jesteśmy albo dobrzy, albo źli. Ścierają się w nas te dwie natury. Każdy z nas nakłada maski, ale tylko wytrawny obserwator może je z nas zdjąć i odsłonić prawdę.

Współczesny Sherlock jest skomplikowaną postacią. Doskonale wpisuje się w przedstawione powyżej definicje antybohatera. Daleko mu do heroizmu. Ma wiele wad. Jest uzależniony od narkotyków, ludzie go nie lubią, jest niemiły i obraża wszystkich dookoła, a siebie uważa za pępek świata. Nazywają go różnie – przeważnie „nienormalnym” lub „wariatem”, odradzają doktorowi Watsonowi przyjaźń z nim. W odcinku pod tytułem *The Reichenbach Fall* przez pierwsze 15 minut i 20 sekund Holmes 14 razy pokazany był w negatywnym świetle: gdy używał ironii, krytykował dziennikarkę, która chciała przeprowadzić z nim wywiad, i gardził prezentami. Tylko raz zachował się pozytywnie, kiedy John Watson kazał mu podziękować za kolejny prezent.

Serialowy Sherlock gardzi otaczającym go porządkiem społecznym. Sam o sobie mówi: *Nie jestem bohaterem, tylko doskonale funkcjonującym socjopatą*. Nie interesują go uczucia innych, nie interesują wydarzenia z życia kulturalnego czy politycznego – z wyjątkiem tych, które mają wpływ na rozwiązywaną aktualnie zagadkę. Nie potrafi nawiązywać zdrowych relacji międzyludzkich. Choć Irene Adler niezwykle go pociąga, nie potrafi z nią być. Ma tylko jednego przyjaciela – doktora Watsona. Większość społeczeństwa jest dla niego zbyt przeciętna i przede wszystkim głupia.

W przypadku postaci detektywa niezwykle ważna jest motywacja. Jego czyny w efekcie są heroiczne – rozwiązując zagadkę pomaga ludziom, ratuje uwięzionych czy porwanych, ale jego motywacja wynika z pobudek czysto egoistycznych, których widz może do końca nie rozumieć. Jak wspomniałam wyżej, detektyw rozwiązuje zagadki, aby „gra była w toku”, a nie dlatego, że chce komuś pomóc. Znaleźcie rozwiązanie oznacza dla niego satysfakcję i udowodnienie sobie, że nie ma dla niego rzeczy niemożliwych. Aby osiągnąć swój cel, Sherlock nie cofnie się przed niczym – będzie płacił bezdomnym za śledzenie swoich „obiektów”, będzie prosił hakerów o pomoc przy włamaniu się do budynku, poprosi nawet o rękę sekretarkę mężczyzny, który jest jego „celem”, oszukując, że ją kocha. Wszystko tylko po to, aby rozwiązać zagadkę.

Kolejnym ważnym aspektem w analizie postaci „nowego” Sherlocka jest jego moralność. Choć jego czyny mogą uchodzić po prostu za złe, ma także przebłyśki zachowania, które sprawiają, że można go lubić, a jego postać staje się niezwykle intrygująca. Przykładowo w jednym z odcinków odbywa się przyjęcie świąteczne w domu przy Baker Street 221 B, na które zaproszona jest także Molly Hopper. Holmes krytykuje prezent, który przyniosła. Używa dedukcji, jest aż za bardzo szczery i bezpośredni. Kiedy orientuje się, że prezent jest dla niego, przeprosza Molly i całuje ją w policzek. Wbrew pozorom, choć nie umie nawiązywać trwałych relacji międzyludzkich, najważniejszą dla niego osobą jest doktor John Watson, który staje się jego przyjacielem i towarzyszem przygód. Ceni jego życie bardziej niż kogoś innego, jest dla niego skłonny do poświęceń. Tak samo jest w przypadku Irene Adler (której ratuje życie), a także pani Hudson.

Jim Moriarty, w odcinku finałowym drugiej serii pod tytułem *The Reichenbach Fall*, stwierdza: *W każdej bajce potrzebny jest zły bohater. Beze mnie jesteś niczym. Jesteśmy podobni, tylko że ty jesteś nudny. Jesteś po stronie aniołów.* I zdawać by się mogło, że ten cytat idealnie oddaje charakter serialowego, współczesnego Holmesa. Sherlock doskonale wpisuje się w definicję antybohatera autorstwa M. Januszkiewicza przywołaną na początku referatu. Nie jest pozbawionym wszelkich zasad łajdakiem czy nikczemnikiem. Detektyw, mimo wszystkich swoich negatywnych cech, czyni dobro, rozwiązując kolejne zagadki. Jest „po stronie aniołów”, w przeciwieństwie do Jima Moriartego, który ewidentnie został przedstawiony jako czarny charakter.

Abstract

Sherlock Holmes of the 21st Century – an anti-hero on Sherlock BBC series

That was not yet. Sherlock Holmes, the legendary figure created by Arthur Conan Doyle in the nineteenth century, moves to our times, new technology and new media. This is the basis of the serial drama “Sherlock”, produced by the BBC. The years have passed, the character of the detective has not changed. He still thinks that all people are fools and do not see it, everything that is obvious at first sight. He insulted himself by saying he was a “whore”. Dr. Watson is reborn in friendship with him. The serial character wears an anti-hero, but is it done at the end? Referring to Sherlock Holmes, the hero of the Sherlock series and trying to find answers to the above question.

Bibliografia

Opracowania

- Doyle A.C., *Księga wszystkich dokonań Sherlocka Holmesa*, Warszawa 2014.
- Doyle A.C., *Ostatnia zagadka Sherlocka Holmesa*, Warszawa 1990.
- Doyle A.C., *Przygody Sherlocka Holmesa*, Kraków 2010.
- Estleman L., *Doktor Jekyll i pan Holmes. Dalsze przygody Sherlocka Holmesa*, Poznań 2012.
- Gosk H., *Wizerunek bohatera. O debiutanckiej prozie polskiej przełomu 1956 roku*, Warszawa 1992.
- Januszkiewicz M., *Antybohater: kategoria modernistycznej literatury i antropologii literatury*, [w:] *Dwudziestowieczność*, red. M. Dąbrowski, T. Wójcik, Warszawa 2004.
- Januszkiewicz M., *Pluralizm interpretacyjny, świadomość estetyczna, antybohater, bierność, cierpienie, dialog*, [w:] *Światłocienie świadomości*, red. P. Orlik, Poznań 2002.
- Januszkiewicz M., *Stanisław Dygat*, Poznań 1999.
- Lisowska-Magdziarz M., „Sherlock”. *Gry z fandomem wykorzystanie potencjału konwergencji*, [w:] „Zeszyty Prasoznawcze” 2016, t. 59, nr 1(225).
- Seriale w kontekście kulturowym. Gatunki – motywy – mutacje*, red. A. Naruszewicz-Duchlińska, D. Bruszeńska-Przytuła, Olsztyn 2016.
- Seriale w kontekście kulturowym. Historia i polityka*, red. M. Cichmińska, A. Naruszewicz-Duchlińska, Olsztyn 2014.
- Seriale w kontekście kulturowym. Serialowe sedno*, red. M. Cichmińska, A. Krawczyk-Łaskarzewska, P. Przytuła, Olsztyn 2016.

Seriale w kontekście kulturowym. Społeczeństwo i obyczaje, red. D. Bruszezewska-Przytuła, M. Cichmińska, A. Krawczyk-Łaskarzewska, Olsztyn 2014.

Seriale w kontekście kulturowym. Widzowie – fani – twórcy, red. A. Naruszewicz-Duchlińska, A. Krawczyk-Łaskarzewska, Olsztyn 2016.

Seriale w kontekście kulturowym: gatunki, konwergencja, recepcja, red. A. Naruszewicz-Duchlińska, A. Krawczyk-Łaskarzewska i P. Przytuła, Olsztyn 2014.

Źródła internetowe

Antybohater czy bad guy, czyli kto jest kim i co zrobić, aby ich nie pomylić, <https://lekturaobowiazkowa.pl/nie-na-temat/antybohater-czy-bad-guy-czyli-kto-jest-kim-co-zrobic-aby-juz-sie-nie-pomylic/> [dostęp: 18.09.2017].

Antybohater, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Antybohater> [dostęp: 18.09.2017].

Cetnarowski M., *Sherlock Holmes, czyli pokusa racjonalizmu*, „Znak” 2014, nr 207, <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/7092014michal-cetnarowskisherlock-holmes-czyli-pokusa-racjonalizmu/> [dostęp: 23.04.2017].

Januszkiewicz M., *W horyzoncie nowoczesności: antybohater jako pojęcie antropologii literatury*, http://rcin.org.pl/Content/49027/WA248_66131_P-I-2524_januszkiew-horyzoncie.pdf [dostęp: 23.04.2017].

Łoziński Ł., *Sherlock Holmes – niemodny trendsetter*, <http://www.szarmant.pl/sherlock-holmes> [dostęp: 23.04.2017].

Porter L., *Sherlock Holmes for the XXI Century: Essays on New Adaptations*, Londyn 2012, https://books.google.pl/books?id=_hnMydl5ptQC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false [dostęp: 23.04.2017].

Prawdziwy Sherlock Holmes – 7 marca TVP2, <http://www.tvp.pl/tvp2/wydarzenia/dokument-w-dwojce/nasze-propozycje/prawdziwy-sherlock-holmes-7-marca-tvp2/29311823> [dostęp: 18.09.2017].

Słownik Języka Polskiego, <https://sjp.pwn.pl/sjp/antybohater;2440620> [dostęp: 18.09.2017].

Sherlock, <http://www.filmweb.pl/serial/Sherlock-2010-528992> [dostęp: 18.09.2017].

Sir Artur Conan Doyle, https://pl.wikipedia.org/wiki/Arthur_Conan_Doyle [dostęp: 18.09.2017].

Włodek P., *Londyńska mgła nigdy nie opada. Miraż tradycji i współczesności w Sherlocku*, [w:] *Władcy torrentów*, red. D. Zawistowska-Toczek, file:///C:/Users/Maciek/Downloads/W%C5%82adcy%20torrent%C3%B3w.%20Wok%C3%B3r%C5%82%20anga%C5%BCuj%C4%85cego%20modelu%20telewizji.pdf [dostęp: 18.09.2017].

Wolski M., *Wstyd jako cecha współczesnego antybohatera (na wybranych przykładach)*, <http://www.e-znaczenia.pl/?p=740> [dostęp: 18.09.2017].

Źródła filmowe

Prawdziwy Sherlock Holmes [film], reż. Gary Lang, Kanada 2014.

Sherlock [serial], reż. Steven Moffat, Mark Gatiss, 2010–2017.

Kinga Sulejman
(Uniwersytet Rzeszowski)

Kultura ludowa – źródło inspiracji działalności folklorystycznej zespołów ludowych

Wstęp

Komplementarność kultury współczesnej oraz przeszłej pozwala twierdzić, że kultura odzwierciedla w sobie dorobek wszystkich przeszłych pokoleń. Badania kultury obecnej pozwalają na zdobywanie wiedzy na temat kultur minionych i współczesnych. Dzięki temu możliwe jest odtwarzanie przeszłości oraz przekazywanie kolejnym pokoleniom obrazów z życia dawnych generacji. Kultura współczesna jako „odbicie” kultury minionej pozwala dostrzec w teraźniejszości przeszłość. Niezwykle interesujące jest w tym kontekście pojęcie kultury ludowej i jej obecności w życiu współczesnego człowieka. Zapoznanie z kompleksową spuścizną wytworów kultury jest zadaniem nieosiągalnym, dlatego przedmiotem artykułu uczyniono jeden z jej komponentów, jakim jest kultura ludowa oraz funkcjonujące w jej ramach ludowe zespoły folklorystyczne.

Celem podjętej analizy jest prezentacja działalności folklorystycznych zespołów ludowych, a jej uwieńczeniem przybliżenie działalności Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Wójtowiaczy”. Zasadniczym punktem odniesienia prowadzonych rozważań uczyniono zagadnienie kultury ludowej oraz integralnie związane z nim pojęcia kultury, folkloru, folklorystyki i folkloryzmu. Prowadzone rozważania mają zróżnicowany charakter ze względu na specyfikę poruszanej problematyki. Zastosowano opis i analizę.

Pojęcie kultury – zagadnienia wprowadzające

Termin *kultura* z uwagi na złożoność i wielowymiarowość doczekał się w literaturze przedmiotu wielu definicji. Należy do *najbardziej wieloznacznych i trudnych do zdefiniowania pojęć, mimo tak częstego stosowania go w języku potocznym i licznych dyscyplinach naukowych, nie tylko humanistycznych*¹. Stanowi przedmiot dociekań naukowych m.in. antropologii, etnografii, filozofii, kulturoznawstwa, socjologii². Jest też jednym z [...] *najważniejszych pojęć, jakim posługuje się współczesna humanistyka*³. Pluralizm definicyjny pojęcia kultura, które zdaniem badaczy jest chwiejne i wieloznaczne, determinowany jest jego wielopoziomowością i nie do końca uświadomioną umownością. Ponadto umowności te podlegają nieustannej dyskusji. W związku z tym, że kultura jest przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, utrudnia to sformułowanie *definicji na takim szczeblu uogólnienia, by obejmowała cechy wspólne wszystkich umowności, może być zakwestionowana z punktu widzenia różnych stanowisk ontologicznych*⁴. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że sam termin kultura pochodzi z języka łacińskiego. Wywodzi się od dwóch słów *colere* (uprawiać glebę) i *cultura* (uprawa rolna)⁵, pierwotnie oznaczało uprawę roli. Na przestrzeni wieków jego znaczenie ewoluowało, mimo to początkowe znaczenie pojęcia nadal funkcjonuje w naukach biologicznych i rolniczych, np. w przypadku formułowania takich określeń, jak kultura bakterii. W starożytności pierwotne określenie zostało przeformułowane za sprawą Cycero, który w *Rozmowach Tuskulańskich* filozofię określił mianem „kultury ducha”⁶. Przeniósł tym samym termin na grunt humanistyki, określając nim „uprawę uszlachetnianie życia duchowego”⁷. Użył terminu kultura w rozumieniu zbliżonym do dzisiejszego⁸. W średniowieczu pojawiło się pojęcie *agriculture* (oczyszczanie pól z niepożądanych domieszek), które około XVII wieku zaczęto

¹ S. Kosiński, *Socjologia ogólna. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1989, s. 86.

² M. Gruchola, *Kultura w ujęciu socjologicznym*, „Roczniki Kulturoznawcze”, 2010, nr 1, s. 98.

³ W.J. Burszta, *Antropologia kultury*, Poznań 1998, s. 35.

⁴ K. Kwaśniewski, *Kultura*, [w:] *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, red. Z. Staszczak, Warszawa – Poznań 1987, s. 188.

⁵ L. Sołoma, *Socjologia*, Olsztyn 1998, s. 177.

⁶ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972, s. 72.

⁷ S. Kosiński, *op. cit.*, s. 86.

⁸ K. Kwaśniewski, *Kultura...*, s. 190.

używać w odniesieniu do ludzi. Pozwalało to klasyfikować ich jako kulturalnych i niekulturalnych⁹. Do rozwoju terminu w XVII wieku przyczynił się również Gottfried Wilhelm Leibniz. Samuel von Pufendorf jako pierwszy oddzielił pojęcie kultury od cywilizacji¹⁰. Kulturę określił jako [...] *ogół wynalazków, sztuk, urządzeń wprowadzonych przez człowieka, obejmujący zwłaszcza instytucje polityczne i zasady sprawiedliwości regulujące ludzkie działania w myśl wskazań rozumu*¹¹. Takie ujęcie definicyjne pojęcia kultura skutkowało tym, że zaliczano do niej [...] *zjawiska pozytywnie oceniane, a zwłaszcza właściwe i moralne zachowanie <dobrze maniery>, wychowanie, wykształcenie, wiedzę i sztukę. Zjawiska odbiegające od przyjętych i aprobowanych reguł, choćby były szeroko rozpowszechnione i typowe dla całych społeczeństw lub kręgów społecznych, określane są jako <niekulturalne>, a więc wyłączone z kultury*¹². Od drugiej połowy XVIII wieku pojęciem kultury posługiwał się również Johann Gottfried Herder. Twierdził, że *Każdy lud żyjący na Ziemi posiada jakąś kulturę stanowiącą ogniwo łańcucha obejmującego cały świat ludzki. [...] widział w kulturze swoisty dla człowieka sposób przystosowania się do warunków bytu i zaspokajania ludzkich potrzeb oraz regulowania stosunków społecznych*¹³. Jan Szczepański zwraca uwagę, że *W ciągu XVIII i XIX wieku w filozofii, a zwłaszcza w filozofii historii, ukształtowało się pojęcie kultury jako zespołu wartości wytworzonych przez człowieka, a następnie socjologia i antropologia kulturalna nadały temu pojęciu bardzo szeroki sens, oznaczając przez ten termin to wszystko, co nie wyrasta samo przez się z przyrody, lecz powstaje dzięki pracy człowieka, co jest wytworem celowej refleksji i działalności ludzkiej*¹⁴. Takie ujęcie zagadnienia doprowadziło do jednoczesnego funkcjonowania dwóch pojęć *kultury* i *cywilizacji* o zbliżonej konotacji. Konsekwencją tego było niemal synonimiczne ich używanie w XIX wieku. Trudno przywoływać tutaj polemiki na ten temat prezentowane w literaturze przedmiotu¹⁵. Warto jednak za Władysławem Tatarkiewiczem wskazać różnice między nimi:

⁹ L. Sołoma, *op. cit.*, s. 177–178.

¹⁰ K. Kwaśniewski, *Kultura...*, s. 190.

¹¹ A. Kłoskowska, *Kultura*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, red. A. Kłoskowska, Wrocław 1991, s. 18.

¹² *Ibidem*, s. 18–19.

¹³ *Ibidem*, s. 19.

¹⁴ J. Szczepański, *op. cit.*, s. 73.

¹⁵ L. Sołoma, *op. cit.*, s. 178.

*Cywilizacja czyni, że świat dzisiejszy jest różny od pierwotnego, a kultura, że ludzie dzisiejsi są od pierwotnych różni*¹⁶. Budulcami cywilizacji są [...] zarówno czynniki materialne, jak i duchowe. Jednakże są one ze sobą na tyle ściśle zespolone, że oddzielenie ich od siebie nie byłoby usprawiedliwione¹⁷. Można powiedzieć, że cywilizacja istnieje „na zewnątrz” człowieka, jest czymś obiektywnym. Kultura natomiast jest jego stanem wewnętrznym. Może być odnoszona do jednostek, zbiorowości i epoki¹⁸. Zdaniem Stanisława Kosińskiego rzeczywistość w rozważaniach naukowych dzieli się na „przyrodę” i „kulturę”, natomiast wytwory ludzkiej działalności to kultura i cywilizacja. Kultura dzieli się na materialną i duchową. Kultura materialna, jako zbiór przedmiotów użytkowych, wytworów zaspokajających „materialne” potrzeby jednostki i społeczeństwa będących wytworami człowieka, niemal pokrywa się z cywilizacją. Kultura duchowa to wszelkie wytwory, które symbolizują dążenie ludzi do ideału, np. piękna, dobra. Autor zwraca uwagę, że obok filozoficznych dywagacji na temat kultury istotne są ujęcia socjologiczne i etnograficzne, [...] *które najczęściej traktują ją jako zespół wytworów materialnych i duchowych. Wytwór ludzkiej działalności stanie się elementem kultury dopiero wówczas, gdy zostanie zobiektywizowany, czyli materialnie utwalony, a następnie przyjęty w szerszej zbiorowości i przekazany następnym pokoleniom*¹⁹. Christopher Dawson pisze, że *Kultura jest nazwą nadaną społecznej spuściźnie człowieka – wszystkiemu, czego ludzie nauczyli się z przeszłości przez proces naśladownictwa, wychowania oraz nauki, i wszystkiemu, co przekazali w ten sam sposób swym potomkom i spadkobiercom. A to dotyczy wszystkiego, co człowiek ma i czym jest*²⁰. W XIX wieku pojawia się pierwsza przednaukowa definicja kultury autorstwa Gustava Friedricha Klemma, który uważa, że kultura to ogół zjawisk znajdujących odzwierciedlenie w obyczajach, wierzeniach i formach ustrojowych. Wiek XIX to także okres wyodrębnienia się wśród istniejących nauk nowej dyscypliny, której przedmiotem badań uczyniono kulturę. Nazywano

¹⁶ W. Tatarkiewicz, *Parerga*, Warszawa 1978, s. 76.

¹⁷ Ibidem, s. 76–78.

¹⁸ Ibidem, s. 83–84.

¹⁹ S. Kosiński, *op. cit.*, s. 87.

²⁰ Ch. Dawson, *Istota kultury*, [w:] *Człowiek, wychowanie, kultura. Wybór tekstów*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 176.

ją etnografią²¹ lub etnologią²², w zależności od orientacji teoretycznej stanowiącej podstawę prowadzonych badań. Powstaniu nauki towarzyszyła definicja kultury autorstwa Edwarda Taylora²³. Badacz w książce *Primitive Culture* pisał, że: *Kultura lub cywilizacja jest to złożona całość obejmująca wiedzę, wierzenia, sztukę, prawo, moralność, obyczaje oraz inne zdolności i nawyki nabyte przez ludzi jako członków społeczeństwa*²⁴. W definicji pojawia się wspomniane już słowo cywilizacja, które w formie przymiotnikowej było używane dla określenia człowieka cywilizowanego (ogładzonego, znającego dobre manierę i obyczaje). Widoczne jest tutaj utożsamianie kultury z cywilizacją. W XVIII i XIX wieku w języku polskim termin cywilizacja wiódł prym nad terminem kultura. Wynikało to z dominacji w krajach europejskich języka francuskiego²⁵.

²¹ W *Słowniku etnologicznym* termin etnografia został zdefiniowany następująco: [...] dyscyplina naukowa zajmująca się opisem i analizą (często porównawczą) kultur ludzkich (oraz ich poszczególnych dziedzin i wytworów) w konkretnych, historycznych, najczęściej uwarunkowaniach i z uwzględnieniem ich masowego, ludowego charakteru. Jeżeli przyjąć, że wszelkie uogólnienia teoretyczne w tym zakresie są nieodłączne od opisu i analizy konkretnych zjawisk, to termin etnografia może być używany zamiennie, a nawet zamiast terminu etnologia. Wyodrębnienie etnografii od etnologii i sposób określania jej miejsca w naukach o kulturze ma swoją historię i przejawia się także współcześnie. Stosownie do przyjmowanych założeń metodologicznych oraz ustalonej tradycji naukowej, traktuje się etnografię jako część składową nauk etnologicznych (etnologii, antropologii kulturowej, antropologii społecznej, folklorystyki) bądź też jako termin ogólny oznaczający te nauki. W.J. Burszta, *Etnografia*, [w:] *Słownik etnologiczny...*, s. 89.

²² W *Słowniku etnologicznym* termin etnologia zdefiniowano następująco: [...] dyscyplina naukowa mająca za przedmiot badań człowieka jako istotę kulturową w jej wymiarze globalnym oraz w jej wyrazach przestrzennych, zwłaszcza w ramach ugrupowań etnicznych (etnos), stanowiąca stąd wyspecjalizowaną teorię kultury. Specjalizacja ta wiąże się z akcentowaniem: bardziej wielości kultur ludzkich (etnosów) niż uwarunkowanej gatunkową odrębnością człowieka kultury ogólnoludzkiej, bardziej aspektu wyróżników niż powszechników kulturowych, bardziej elementów kultury funkcjonujących na pół bezrefleksyjnie w szerokich rzeszach społeczeństwa niż wytworów wyspecjalizowanej nauki, techniki i sztuki (cywilizacja), bardziej kultury, ludu (mas) i tego co w elitach ludowe niż zjawisk specyficznych dla elit (zwłaszcza w społeczeństwach wysoko cywilizowanych), bardziej konkretnych, historycznych uwarunkowań etnicznych mających określony wyraz terytorialny niż ogólnej teorii dziedzin kultury i instytucji społecznych, wreszcie perspektywy porównawczej, choćby jako układu odniesienia pogłębionych wyjaśnień mechanizmów jednej kultury. W.J. Burszta, *Etnografia...*, s. 97–98.

²³ H. Mielicka, *Podstawy socjologii. Mikrostruktury społeczne*, Kielce 2002, s. 236.

²⁴ A. Kłoskowska, *Kultura...*, s. 19.

²⁵ H. Mielicka, *op. cit.*, s. 238.

Na gruncie polskiej nauki wnikliwej prezentacji koncepcji pojęcia *kultura* dokonała Antonina Kłoskowska. Autorka zwraca uwagę, że termin ten w odniesieniu do dzieł człowieka został w pewnym zakresie zastąpiony pojęciem *cywilizacja*²⁶. Celem autora nie jest jednak przedstawienie całego katalogu definicji kultury i wszystkich jej konotacji, ale jedynie wskazanie definicji istotnych z punktu widzenia poruszanej problematyki²⁷. Nie sposób pominąć antropologiczną definicję pojęcia *kultura* autorstwa Stefana Czarnowskiego, która w nauce polskiej należy do klasycznych ujęć²⁸. Kultura jego zdaniem jest to: [...] *całokształt zobiiektywizowanych elementów dorobku społecznego, wspólnych szeregowi grup i z racji swej obiektywności ustalonych i zdolnych rozszerzać się przestrzennie*²⁹. Autor zwraca uwagę na istotę kultury, którą stanowi całokształt zobiiektywizowanych elementów dorobku społecznego. Podkreśla jej zbiorowy i ponadpokoleniowy charakter³⁰. W definicji widoczne są akcenty historyczne (dorobek), normatywne (ustalenia) oraz genetyczne (dorobek społeczny)³¹. Człowiekiem kulturalnym jest ten, kto przystosował się do życia społecznego. Kultura indywidualna, to [...] *zróźnicowanie psychiki indywidualnej w wyniku skrzyżowania się wielu różnych wpływów kulturowych przy jej wytwarzaniu oraz nagromadzenie się w niej i zespoleniu z nią znacznej ilości zróźnicowanych elementów kultury. Im człowiek jest bardziej indywidualny, tym bardziej jest związany ze zbiorowością i jej kulturą*³². Kłoskowska, definiując kulturę, łączy jej indywidualny i ponadindywidualny charakter, koncentrując się na zbiorowym charakterze zjawiska: [...] *kultura jest to względnie zintegrowana całość obejmująca zachowania ludzi przebiegające według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorów wykształconych i przyswojonych w toku interakcji oraz zawierająca wytwory takich zachowań*³³. Widoczny jest

²⁶ Por.: A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1964, s. 9 i nast.

²⁷ Prezentację oraz porównanie definicji kultury odnajdujemy m.in. w: A.L. Kroeber, C. Kluckhohn, *The Concept of Culture. A. Critical Review of Definitions*, „Papers of the Peabody Museum” 1950, vol. XLI; A. Kłoskowska, *Kultura masowa...*, rozdz. I, za: J. Szczepański, *op. cit.*, s. 71.

²⁸ K. Kwaśniewski, *Kultura...*, s. 190.

²⁹ S. Czarnowski, *Dzieła*, T. 1, *Studia z historii kultury*, oprac. N. Assorodobraj, S. Ossowski, Warszawa 1956, s. 20.

³⁰ Ibidem, s. 18.

³¹ K. Kwaśniewski, *Kultura...*, s. 190–191.

³² S. Czarnowski, *op. cit.*, s. 18.

³³ A. Kłoskowska, *Kultura masowa...*, s. 40.

tutaj akcent położony na powstawanie kultury, który wiąże się z wchodzeniem w interakcje. Na rolę symboli i interakcji w odniesieniu do kultury zwraca również uwagę Jonathan H. Turner, pisząc, że kultura to [...] *system symboli, które dana populacja tworzy i wykorzystuje do organizowania się, do ułatwiania interakcji oraz do kierowania zachowaniami*³⁴. W tym kontekście kultura nie jest systemem zamkniętym, wyizolowanym od innych sfer życia. Nie jest też systemem otwartym, ponieważ uniemożliwiałoby to ponadpokoleniowy przekaz systemu wartości³⁵. Ciekawe spojrzenie na kulturę prezentuje socjolog³⁶ J. Szczepański, wskazując, że *Kultura jest to ogół wytworów działalności ludzkiej, materialnych i niematerialnych, wartości i uznanych sposobów postępowania zobiektywizowanych i przyjętych w dowolnych zbiorowościach przekazywanych innym zbiorowością i następnym pokoleniom*³⁷. Autor podkreśla to, co dla kultury jest ważne oraz odróżnia ją od innych zjawisk oraz wytworów człowieka³⁸. Utrwalanie kultury i przekazywanie jej potomnym wiąże się z dziedzictwem kulturalnym. Stanisław Ossowski dowodzi, że jest ono nie tylko przekazywaniem przedmiotów i wartości, ale również dyspozycji i postaw oraz związanych z nimi przeżyć³⁹. Socjologiczne ujęcie kultury Piotra Sztompki opisuje ją jako [...] *całościowy sposób życia charakterystyczny dla danej zbiorowości, na który składa się wszystko to, co ludzie <robią, myślą i posiadają> jako członkowie społeczeństwa (wzory działania, myślenia i wyposażenia materialnego)*⁴⁰. Anthony Giddens zwraca uwagę, że *Socjologowie posługując się pojęciem <kultura>, mają na uwadze wyuczone, nie zaś dziedziczne aspekty społeczeństw ludzkich. Są to wspólne wszystkim członkom społeczeństwa ele-*

³⁴ J.H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowania*, Poznań 1998, s. 47.

³⁵ H. Mielicka, *op. cit.*, s. 240.

³⁶ Z czasem liczba definicji kultury wciąż się powiększała. Badacze z jednej strony koncentrowali się na zagadnieniu podmiotowej lub przedmiotowej roli człowieka w kulturze, jak również na wartościowaniu lub nie różnych kultur. Paralelnie pojawiła się socjologia kultury, której przedstawiciele podejmowali próby definiowania socjologii kultury (K. Mannheim, J. Burckhardt). Pojawiły się również rozbieżności między antropologicznym a socjologicznym ujęciem kultury. Florian Znaniecki jako jeden z badaczy chcących dojść do kompromisu zaproponował następujące rozróżnienie: kultura, to świat wartości, socjologia to nauka o kulturze. K. Kwaśniewski, *Kultura...*, s. 191.

³⁷ J. Szczepański, *op. cit.*, s. 78.

³⁸ H. Mielicka, *op. cit.*, s. 240.

³⁹ S. Kosiński, *op. cit.*, s. 88.

⁴⁰ P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2006, s. 255.

menty kultury, dzięki którym mogą oni współpracować i porozumiewać się ze sobą. Tworzą one wspólny kontekst, w którym przebiega życie jednostek społecznych. Kultura danego społeczeństwa ma zarówno aspekty niematerialne – wierzenia, przekonania, idee i wartości stanowiące treści kulturowe – jak też materialne, reprezentujące te treści przedmioty, symbole i narzędzia⁴¹. Grażyna E. Kwiatkowska i Anna Siudem w definicji kultury podkreślają rolę człowieka. Kulturą nazywamy stworzone przez człowieka środowisko życia oraz powiązane z nim obyczaje duchowe i osiągnięcia intelektualne, moralne, obyczajowe, prawne, ekonomiczne⁴². Janusz Gajda na podstawie szerokiego antropologicznego ujęcia kultury podaje następujące jej znaczenie: [...] <kultura> obejmuje ogół trwałych materialnych i niematerialnych wartości, uznanych za szczególnie cenne w działalności ludzkiej oraz utrwalonych w procesie wzajemnych oddziaływań jednostki i grup społecznych, wyuczonych umiejętności i sposobów postępowania, norm i wzorów zachowań przekazywanych następnym pokoleniom⁴³.

Philip Bagdy akcentuje, że *Pojęcie kultury, jak wszystkie pojęcia abstrakcyjne, wykształciło się stopniowo. Niewątpliwie, ludzie zawsze byli świadomi tego, że zwyczaje, obyczaje i sposób życia ludów sąsiednich różnią się od ich własnych; spostrzeżeniu temu dawali wyraz na różne sposoby*⁴⁴. Z kolei J. Szczepański podkreśla, że termin kultura jest wieloznaczny i nadużywany. Jego wieloznaczność pojawia się zarówno w języku potocznym, jak i w definicjach naukowych, np. jego treść i zakres w filozofii są bardzo zróżnicowane⁴⁵. Również J.G. Herder akcentuje, że [...] *nie ma nic bardziej nieokreślonego niż słowo kultura i nic bardziej zwodniczego, jak stosowanie go do całych ludów i całych epok*⁴⁶. Konkludując rozważania nad zagadnieniem kultury, warto przywołać słowa Antoniny Kłoskowskiej, która zwraca uwagę na trudności w definiowaniu pojęcia. *Wiele jest [...] rozbieżności w określaniu samej istoty kultury,*

⁴¹ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 45.

⁴² G.E. Kwiatkowska, A. Siudem, *Wstęp*, [w:] *Człowiek w środowisku kulturowym*, red. G.E. Kwiatkowska, A. Siudem, Lublin 2014, s. 7.

⁴³ J. Gajda, *Wprowadzenie*, [w:] *Antropologia kulturowa. Kultura obyczajowa początku XXI wieku*, red. J. Gajda, Kraków 2008, s. 13.

⁴⁴ P. Bagdy, *Pojęcie kultury*, [w:] *Człowiek, wychowanie, kultura. Wybór tekstów*, red. F. Adamski, s. 160.

⁴⁵ J. Szczepański, *op. cit.*, s. 71.

⁴⁶ J.G. Herder, *Myśl o filozofii dziejów*, T. 1, Warszawa 1962, s. 4, za: L. Sołoma, *op. cit.*, s. 177.

ontycznego charakteru tego zjawiska, tj. postaci bytu, który można nazwać kulturą lub elementem kultury. Treść i zakres tego pojęcia nie mogą być bliżej określone bez zdania sobie sprawy z toczonych na ten temat teoretycznych sporów. Ponieważ zaś pojęcia kultury używa się także w języku potocznym, trzeba pogodzić się z jego wieloznacznością, na którą zwracał uwagę już J.G. Herder w XVIII wieku⁴⁷. Poczynione uwagi na temat zagadnienia kultury pozwalają podjąć rozważania nad terminem kluczowym z punktu widzenia poruszanej problematyki, jakim jest kultura ludowa.

Kultura ludowa – geneza i istota zjawiska

W centrum zainteresowań badaczy ludów zawsze znajdował się lud⁴⁸ wiejski w całej swej złożoności⁴⁹. Tytuł monografii znawcy kultury ludowej Oskara Kolberga *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła zabawy, pieśni, muzyka i tańce*⁵⁰ w pełni nakreśla przedmiot badań kultury polskiej wsi⁵¹. Mówiąc o kulturze ludowej, zderzamy się z szeregiem często odmiennych definicji. Wypracowanie ogólnego ujęcia kultury ludowej utrudnia nie tylko złożoność samej kultury, ale również wyznaczenie linii demarkacyjnej między tym, co naukowe i potoczne⁵².

W toku badań etnologów i antropologów zrodziło się wiele definicji rzucających światło na różne aspekty zjawiska. Sięgając wstecz, możemy wskazać przełom XVIII i XIX wieku jako początek dokumentacji kolejnych okresów rozwoju

⁴⁷ A. Kłoskowska, *Kultura...*, s. 21.

⁴⁸ W *Słowniku etnologicznym* lud zdefiniowano jako [...] ogół ludzi, których kulturowo uwarunkowana działalność produkcyjna i organizacyjna wywiera bezpośredni wpływ na praktyczne tworzenie i podtrzymywanie warunków materialnego istnienia, reprodukcji i równowagi biopsychicznej gatunku ludzkiego w konkretnym środowisku i przez to ma wpływ na kształtowanie się w nim tożsamości kultur i grup etnicznych. K. Kwaśniewski, *Lud*, [w:] *Słownik etnologiczny...*, s. 211.

⁴⁹ A.W. Brzezińska, *Specjaliści od kultury ludowej?*, „Nauka” 2009, nr 3, s. 155.

⁵⁰ O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (23 serie), 1857–1890; Idem, *Obrazy etnograficzne* (11 tomów), 1882–1891.

⁵¹ Tytuł dzieł Oskara Kolberga uważany za enumeratywną definicję kultury ludowej stosowany był w polskiej etnografii aż do okresu międzywojennego, kiedy to wyodrębniono w ramach kultury ludowej kulturę materialną, społeczną, umysłową (duchową); W.J. Burszta, *Kultura ludowa*, [w:] *Słownik etnologiczny...*, s. 195–196.

⁵² A.W. Brzezińska, *Specjaliści od kultury ludowej...*, s. 155.

etnografii polskiej. Ich pokłosiem była nie tylko dokumentacja źródłowa, rekonstruująca obraz epok wcześniejszych, ale i zawarte w nich poglądy na temat zadań etnografii⁵³. Anna Weronika Brzezińska zwraca uwagę, że badanie tego, co kojarzy się z ludowością, wymaga prześledzenia początków zainteresowania tą sferą zarówno w rozumieniu potocznym, jak i naukowym. Taki stan rzeczy determinuje pluralizm definicyjny oraz wielość zakresów terminologicznych, jak również powierzchowne traktowanie kultury ludowej oraz uwikłaniu jej w codzienność⁵⁴. Podstawowe zręby kultury ludowej zostały ukształtowane w średniowieczu. Wykształcenie się ustroju feudalnego i stanowego zróżnicowania społeczeństwa „uformowało” kulturę chłopską odrębną od mieszczańskiej i rycerskiej⁵⁵. Wobec tego w sposób oczywisty nierozzerwalnie związana jest ona z chłopską warstwą społeczeństwa⁵⁶. Dokumentowanie życia ludu wiejskiego było również zbieżne z osiemnastowiecznymi oświeceniowymi prądami myślowymi. Podejmowano wówczas badania wszystkiego, co związane z wsią. Podkreślano istotę kultury ludowej oraz jej wkład w rozwój kultury narodowej. Ponadto należy zaznaczyć, że wiek XIX, to aktywizacja kulturalna społeczeństwa, która na ziemiach polskich przybrała formę oporu wobec zaborców⁵⁷. Wpływ na rozwój kultury ludowej miał również romantyzm, który w ludzie „widział” fundament narodu, społeczeństwa oraz państwa. Do pierwszych „ludolubców” i miłośników badania kultury ludowej należą między innymi Zorian Dołęga-Chodakowski, Kazimierz Władysław Wójcicki, Teodor Narbutt, Zygmunt Gloger. Ich celem była rekonstrukcja stanu pierwotnego kultury dokonana dzięki dotarciu do najstarszych jej elementów. Okres pierwszych badań nad kulturą ludową zamyka wspomniane wyżej osiemdziesiątomowe dzieło O. Kolberga. W okresie międzywojennym

⁵³ Por.: M. Biernacka, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Kutrzeba-Pojnarowa, W. Paprocka (red.), *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, T. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków 1976; M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka (red.), *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, T. 2, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981.

⁵⁴ Ibidem, s. 156.

⁵⁵ A.W. Brzezińska, *W poszukiwaniu korzeni kulturowych*, [w:] *Edukacja regionalna*, red. A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska, Warszawa 2006, s. 187–207.

⁵⁶ A.W. Brzezińska, *Kultura regionu – tradycja czy kreacja?*, [w:] *Edukacja kulturowa: przestrzeń – kultura – przekaz*, red. A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska-Nowak, Wrocław 2009, s. 40.

⁵⁷ A.W. Brzezińska, *Specjaliści od kultury ludowej...*, s. 158.

kultura ludowa według agraryzmu (ruchu ludowego) miała kształtować osobowość współczesnego człowieka oraz stanowić grunt narodowej tożsamości. W Polsce w okresie międzywojennym na uniwersytetach utworzono pierwsze katedry etnologii i etnografii oraz antropologii i socjologii, które tworzyły płaszczyznę dyskusji i rozwoju badań. Pozwalały niezależnie od potocznego rozumienia kultury ludowej kształtować nurt akademicki, który dzięki dokumentacji życia ludów wiejskich umożliwiał sformułowanie pierwszego teoretycznego ujęcia kultury ludowej. Należy tutaj wskazać takie nazwiska, jak: Jan Bystroń, Adam Fischer, Kazimierz Moszyński, Kazimierz Dobrowolski, Florian Znaniecki oraz Józef Chałasiński. Nie ulega wątpliwości, że wiek XIX i dwudziestolecie międzywojenne to czas rozkwitu kultury ludowej⁵⁸. Nowe zadanie pojawiło się przed badaczami kultury po II wojnie światowej, gdyż stanęli przed problemem przeobrażającej się rzeczywistości społecznej i kulturalnej. Podjęto działania mające na celu dokumentację ginących tradycji kulturowych wsi przy jednoczesnym uchwyceniu zachodzących przemian. Przedmiotem badań coraz częściej był człowiek jako podmiot wydarzeń, a nie zjawiska i przedmioty. Badania w tym zakresie prowadzili R. Tomicki, M. Wieruszewska, M. Drozd-Piasecka, J i R. Tomiccy. Po II wojnie światowej widoczny jest w Polsce zanik tradycyjnej kultury ludowej, która „żywa” pozostaje zazwyczaj w małych miejscowościach oddalonych od dużych miast i kultywowana jest przez ludzi starszych. Nie znaczy to jednak, że ulega całkowitemu rozkładowi. Jej elementy wciąż obecne są wśród różnych grup społecznych⁵⁹. Pomiedzy badaczami istnieje zgoda co do tego, że wciąż istnieją pewne określone przejawy ludowości, które dominują w sferze duchowej i mentalnej. Ponadto głosy reprezentantów różnych podejść w badaniach nad kulturą ludową są zgodne także w odniesieniu do pojemności terminu (zakresu) i wieloznaczności oraz jego zmienności na przestrzeni czasu. Ważny w tym kontekście jest przymiotnik ludowy, który znaczy [...] *powszechny, ogólnie dostępny i powszechnie występujący. [...] W potocznym rozumieniu kultura ludowa jest jakimś ponadczasowym i ogólnym zbiorem różnych znaczeń, często bez uwzględniania różnic czasowych i terytorialnych (regionalnych). Wizja życia wiejskiego, chodzenia w stroju ludowym, jedzenia tradycyjnych potraw regionalnych i słuchania*

⁵⁸ I. Bukraba-Rylska, *Kultura ludowa – wieś – mieszkańcy wsi*, http://www.irwirpan.waw.pl/~ibukraba/r7_k1_rylska_2002.pdf [dostęp: 20.08.2017], s. 6–9.

⁵⁹ Ibidem, s. 1–9.

muzyki ludowej stała się pewnego rodzaju produktem stanowiącym jedną z wielu ofert z życia globalnej wioski⁶⁰. A.W. Brzezińska zauważa, że: *Kultura ludowa to określenie stosowane na opis rzeczywistości, o której możemy dzisiaj stwierdzić, że jest już kategorią historyczną. Utożsamiana z określoną warstwą społeczną, żyjącą i funkcjonującą na obszarach wiejskich, będącej we względnej izolacji, to już przeszłość. Współczesna kultura wsi to wypadkowa wielu treści, wiejskich i miejskich, starych i nowych, tradycyjnych i współczesnych. Jednak termin ten nadal funkcjonuje na potoczne określenie tego, co się z polską wsią kojarzy*⁶¹.

Należy zaznaczyć, że samo pojęcie *kultura ludowa* zostało wprowadzone w XIX wieku w krajach europejskich i utożsamiane było właśnie z kulturą chłopską. Jest pojęciem wieloznacznym, którego definiowanie zależy od wielu czynników: epoki, której ma dotyczyć; ludzi, których chcemy opisać; komponentów, na które zwracamy uwagę przy jej deskrypcji⁶². Agnieszka Roguska wymienia dwa typy definicji kultury ludowej. *Pierwszy określa kulturę, jako zbiór specyficznych treści przypisywanych różnym chłopskim zwyczajom, grupom społecznym. [...] Druga definicja mieści w sobie zbiór archaizmów, występujących głównie w kulturze wiejskiej*⁶³. Brzezińska twierdzi, że: *Mając świadomość pewnych procesów historycznych, współcześni badacze są zgodni co do tego, iż kultura ludowa jest kategorią historyczną. Stanowi ona jeden z etapów rozwoju kultury związanej z konkretnym obszarem wiejskim oraz społecznościami obszary te zamieszkującymi. To świat, który przeminął, został udokumentowany, zanalizowany określony i ściśle wytyczono jego ramy*⁶⁴. Kolberg opowiada się za kompleksowym badaniem kultury ludowej odnoszącym się do zbioru zjawisk umożliwiających jak najszerszą ich dokumentację i ocalenie od zapomnienia⁶⁵. Józef Burszta postuluje, aby traktować kulturę ludową bez egzaltacji i konieczności zachowania w niezmienionej formie, podkreśla jednocześnie normy i wartości oraz elementy kultury materialnej ukształto-

⁶⁰ A.W. Brzezińska, *Specjaliści od kultury ludowej...*, s. 161.

⁶¹ A.W. Brzezińska, *Kultura regionu – tradycja...*, s. 40.

⁶² A. Roguska, *Czy komuś we współczesnej Polsce potrzebna jest kultura ludowa?*, https://repositorium.uph.edu.pl/bitstream/handle/11331/404/Roguska.A_Czy_komus_we_wspolczesnej_Polsce_potrzebna_jest_kultura_ludowa.pdf?sequence=1 [dostęp: 01.08.2017], s. 22.

⁶³ Ibidem, s. 22.

⁶⁴ A.W. Brzezińska, *Specjaliści od kultury ludowej...*, s. 159.

⁶⁵ Ibidem, s. 159.

wane przez warstwę chłopską⁶⁶. Kazimierz Dobrowolski, definiując kulturę ludową, zwraca uwagę na historyczne i ekonomiczne uwarunkowania jej powstania oraz czynniki sprzyjające jej trwałości. Podkreśla również zmiany w kulturze mieszkańców wsi zdeterminowane zniesieniem pańszczyzny⁶⁷. Przywołuje następujące determinanty sprzyjające kształtowaniu się kultury tradycyjnej: zajęcia rolnicze i trwałość osiedlenia wioskowych społeczności, patriarchalny model rodziny, sytuację społeczną chłopstwa uciskanego w ustroju feudalnym, przekazywanie kultury drogą tradycji ustnych, zinstytucjonalizowane spotkania towarzyskie, anonimowość twórców, rolę wierzeń i praktyk magicznych, wierzenia religijne oraz związane z nimi nakazy i zakazy, tendencje uniformistyczne, silną więź społeczną, mit grupowej wartości⁶⁸. Bronisława Kopczyńska-Jaworska definiuje kulturę ludową jako szeroko pojęte życie ludności – tzw. ludu, czyli społeczeństwa chłopskiego zamieszkującego obszar wiejski⁶⁹. Jadwiga Uchyła-Zroski uważa, że kultura ludowa, to [...] *folklor i sztuka jako cechy charakterystyczne dla społeczności zamieszkujących określone tereny. Kultura ludowa wyrasta ze wspólnych doświadczeń historycznych, warunków życia społeczności lokalnych. Na jej kształt wpływają cechy etniczne i warunki środowiska przyrodniczego*⁷⁰.

Przywołane definicje pozwalają wskazać wymieniane w literaturze przedmiotu dziedziny wyróżnione w ramach kultury ludowej. Należą do nich produkcja i konsumpcja, obejmujące swym zasięgiem zajęcia rolnicze i hodowlane, przemysł domowy, rzemiosło i chałupnictwo, budownictwo, wyposażenie mieszkań, pożywienie, odzież, wymianę dóbr użytkowych i handel. Wyszczególnić należy również aspekty życia społecznego wsi: społeczności lokalne, rodzinę, więzi społeczne, oświatę, osiedla rolniczo-robotnicze i rolniczo-usługowe. Istotny jest również system wierzeń i wiedzy ludowej dotyczący takich sfer, jak: religijność, wiedza ludowa, zwyczaje rodzinne, cykliczne oraz doroczne ob-

⁶⁶ Ibidem, s. 159.

⁶⁷ Ibidem, s. 159.

⁶⁸ K. Dobrowolski, *Chłopska kultura tradycyjna*, http://pracownik.kul.pl/files/43215/public/kultury/dobrowolski_chlopska_kultura_tradycyjna.pdf [dostęp: 04.07.2017], s. 415–424.

⁶⁹ B. Kopczyńska-Jaworska, *Wstęp*, [w:] *Piękno użyteczne, czy Piękno ginące*, red. B. Kopczyńska-Jaworska, M. Niewiadomska-Rudnicka, Łódź 1997, s. 5–7.

⁷⁰ J. Uchyła-Zroski, *Kultura ludowa źródłem ponadczasowych wartości – refleksje w świetle obchodów Roku Kolbergowskiego*, „Nauczyciel i Szkoła” 2014, nr 1(55), s. 204.

rzędy, zwyczaje towarzyskie⁷¹. Najistotniejszym wymiarem kultury ludowej bezpośrednio związanym z przedmiotem artykułu jest kultura artystyczna mieszkańców wsi: sztuka, muzyka, taniec i folklor. Przywołane komponenty kultury ludowej pozwalają wyodrębnić trójelementowy schemat spotykany w literaturze przedmiotu składający się z następujących sfer kultury ludowej: materialnej, społecznej i duchowej⁷². Z tak rozumianą kulturą ludową wiążą się pojęcia o węższym znaczeniu, takie jak folklor, folkloryzm czy sztuka ludowa⁷³.

Folklor, folklorystyka, folkloryzm

Termin *folklor* w literaturze pojawił się za sprawą Williama Thomasa, który pojęciem tym określał wiedzę i umiejętności ludu, takie jak: pradawne zwyczaje, obyczaje, obrzędy, zabobony, ballady czy przysłowia. Autor odniósł ten termin do tradycyjnej kultury chłopów europejskich⁷⁴. Niemniej jednak inni uczeni (m.in. Edward Burnett Taylor, Andrew Lang, Laurence B. Gomme, Henry Bourne) zaadaptowali pojęcie do opisu prymitywnych kultur pozaeuropejskich⁷⁵. Wieloznaczność terminu jest pokłosiem szkół i teorii rozwijających się przede wszystkim w XIX wieku. Warto wskazać przedstawicieli najważniejszych z nich. Twórcami teorii romantycznych byli m.in. Johann G. Herder, Joseph Bédier, Ryszard Berwiński. Niemiecką szkołę mitologiczną reprezentował m.in. Max Müller, rosyjską szkołę historyczną – Orest F. Miller, Aleksander N. Wiesiołowski, szkołę sanskrytu – Theodor Benfey, M. Bloomfield, szkołę geograficzno-historyczną i metodę badań komparatystycznych – Julius i Kaarle Krohnowie, Anti Aarne, Stith Thompson. Szkołę historyczno-kulturową reprezentowali Friedrich Ratzel, Franz Graebner, Wilhelm Schmidt, szkołę antropologiczną – Edward B. Taylor, Franz Boas, teorie socjolo-

⁷¹ I. Bukraba-Rylska, *op. cit.*, s. 5.

⁷² Por.: W.J. Burszta, *Kultura ludowa...*, s. 195–198; A.W. Brzezińska, *W poszukiwaniu korzeni...*, s. 187–207.

⁷³ A. Roguska, *op. cit.*, s. 27.

⁷⁴ W. Thomas, *Folklor*, „Literatura Ludowa” 1975, nr 6, s. 37.

⁷⁵ M. Waliński, *Folklor i folklorystyka. Kilka uwag wstępnych*, [w:] *Teoria kultury. Folklor a kultura*, red. M. Waliński, Katowice 1978, s. 10, za: W.R. Bascom, *Folklore and Anthropology*, „Journal of American Folklore” 1953, vol. 66, s. 283–290, za: F.L. Utley: *Literatura ludowa – definicja operacyjna*, „Literatura ludowa” 1974, nr 1, s. 49.

giczne – Max Weber, A. van Gennep, Pierre Saintyves, teorie „arystokratycznego pochodzenia folkloru” – W.A. Kiełtujała, Hans Naumann, orientację psychologiczną – Zygmunt Freud i Carl Jung⁷⁶. Chcąc uniknąć zamętu teoretycznego, przywołane zostanie tylko kilka definicji folkloru. Pod koniec XIX wieku ugruntował się pogląd, zgonie z którym folklor definiowano jako [...] *obejmujący całokształt tradycji ludowej w jej aspektach wierzeniowo-praktycznych, obyczajowych i takich, jak proza jej różnych gatunkach słownych i muzycznych*⁷⁷. Burszta zaznacza, że współcześnie pojęcie folklor ma przynajmniej dwa znaczenia: obiegowe i naukowe. *Pojęcie obiegowe, występujące w życiu potocznym, a także w publicystyce, jest synonimem całej tradycyjnej kultury ludowej zarówno materialnej, jak i społecznej i umysłowej jako pozostała w życiu współczesnym tradycja ludowa, a nawet jako wszelka produkcja artystyczna na motywach ludowych. Pojęcie naukowe (akademickie)*⁷⁸ zapoczątkowane zostało przez W. Thomsa, który terminy starożytności ludowe czy też literatura ludowa zastąpił pojęciem folklor. Wynikało to z dominacji romantyzmu, któremu towarzyszył zachwyt ludem oraz kulturą ludową, jak również wzrost świadomości narodowej upatrującej w kulturze ludowej fundament tożsamości etnicznej. Do lat trzydziestych XX wieku termin używany był zarówno na określenie przedmiotu badania, jak i nauki zajmującej się tym badaniem. Nastąpiło wówczas ostateczne oddzielenie go od folklorystyki. Badacze do tej pory nie zdołali jednak uzgodnić semantycznego ujednolicenia terminu. Próby podejmowane w tym zakresie skutkowały pojawieniem się definicji, które maksymalnie rozszerzały lub zawężały zakres pojęcia⁷⁹.

Polska folklorystyka jako nauka pojawiła się w XX wieku. Prowadzono wówczas szeroko zakrojone działania zorientowane na zebranie jak największej dokumentacji na jej temat. Prace w tym zakresie podejmowali: O. Kolberg, Ryszard Berwiński, Jan Karłowicz, Lucjan Malinowski, Jan Stanisław Bystron, Julian Krzyżanowski, Jadwiga i Marian Sobiescy, Anna Czekanowska, J. Burszta, Ludwik Bielawski, Jan Stęszewski, Adolf Dygacz⁸⁰. Burszta podkreśla, że w polskiej tradycji pojawiły się dwa nurty w pojmowaniu folkloru: etnograficzny

⁷⁶ Ibidem, s. 9–10.

⁷⁷ J. Burszta, *op. cit.*, s. 125.

⁷⁸ Ibidem, s. 124.

⁷⁹ Ibidem, s. 125.

⁸⁰ J. Uchyła-Zroski, *op. cit.*, s. 201–202.

i literaturoznawczy. *Pierwsze posługuje się szerokim pojmowaniem terminu, obejmującym prawie wszystkie elementy wchodzące w obręb kultury umysłowej i społecznej, a nawet niektóre z kultury materialnej. [...] ze stanowiska literaturoznawczego zawęża się pojęcie folkloru do tzw. literatury ustnej, a więc do takich jak bajki, podania, legendy, pieśni, przysłowia, zagadki itp.*⁸¹. W słowniku folkloru polskiego czytamy, że *Folklor – ang. Folk-lore* *znaczy odrębną kulturę umysłową ludu, termin lore określa kulturę jakiejś grupy społecznej, jej swoisty sposób mówienia, jej pieśni, opowiadania, wierzenia itp. [...]*⁸². Wskazani wyżej badacze w różny sposób pojmowali pojęcie folkloru. William R. Bascom podaje szeroką definicję: *W antropologicznym użyciu słowo folklor oznacza mity, legendy, opowieści, przysłowia, zagadki, poezję i całą gamę innych rodzajów wypowiedzi artystycznej, których środkiem przekazu jest żywa mowa. A zatem folklor może być definiowany jako sztuka słowa [...] Folklor we wszystkich swych postaciach, tak jak go określiliśmy, jest w sposób oczywisty związany z literaturą, jednak sam nigdy nie może stać się sztuką pisma [...], a może jedynie egzystować w społeczności, która nie posiada żadnych form pisma. Podobnie jak literatura folklor jest formą sztuki związaną z muzyką, tańcem, sztukami graficznymi i plastycznymi, lecz różni się sposobem przekazu wypowiedzi, jakim się posługuje*. Kilka lat później badacz doprecyzował definicję w sposób następujący: *Dla antropologa folklor jest częścią kultury, lecz nie jest całością [...] Cały folklor jest przekazywany ustnie, lecz nie wszystko, co jest przekazywane ustnie, będzie folklorem*⁸³. Z punktu widzenia ujęcia literaturoznawczego pojęcie zostaje zawężone do tzw. literatury ustnej (np. bajki, legendy, pieśni). Akcent kładziony jest tutaj nie na przekaz, ale tekst. Szeroką definicję folkloru podaje również Danuta Mucha: *Na folklor nazywany też ludową twórczością artystyczną, składają się podania, baśnie, przysłowia, obrzędy, tańce, pieśni, muzyka, ubiory, zdobnictwo itp.*⁸⁴. Wśród współczesnych folklorystów widoczna jest tendencja do przeciwstawiania się zarówno szerokim, jak i wąskim ujęciom folkloru, dostrzegalne są również próby oddzielenia folklorystyki od etnografii oraz literaturoznawstwa. Działania te mają na celu uczynienie z folklorystyki

⁸¹ W.J. Burszta, *Folklor...*, s. 125–126.

⁸² J. Krzyżanowski (red.), *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965, s. 104.

⁸³ M. Waliński, *op. cit.*, s. 10.

⁸⁴ D. Mucha, *Folklor dziecięcy w utworach scenicznych Igora Sikiryckiego*, „Wychowanie w Przedszkolu” 2010, nr 4.

gałęzi współczesnej teorii kultury. Badacze wyróżniają trzy rodzaje folkloru: zanikający folklor tradycyjny nazywany wiejskim. Jest to żywy lub tylko pamiętany folklor słowny, rzadko współcześnie spotykany folklor wokalnno-muzyczny; folklor rekonstruowany, określane jako widowiskowy lub sceniczny. Jego celem jest świadome podtrzymywanie gatunków i treści folkloru tradycyjnego oraz rekonstrukcja zanikłych form obrzędowych, np. wesela; spontaniczny folklor współczesny, który elementy folkloru tradycyjnego adaptuje do współczesnych form międzyludzkiego współżycia i komunikacji. Ma charakter zmienny, zależny jest od sytuacji folklorotwórczej⁸⁵. Tradycyjne formy folkloru nawiązują w sposób bezpośredni do cykli życia rodzinnego i kalendarzowego. Ważne są tutaj dwa wymiary czasu: cykliczny i linearny. Folklor tradycyjny cechuje niezmiennosc elementów obyczajowych, które kultywowane są przez pokolenia⁸⁶.

Stefan Czarnowski podkreśla, że [...] *folklor polski jest bardzo zróżnicowany stosownie do grup, z których składa się społeczeństwo. Obok więc wiejskiego, chłopskiego, istnieje folklor miejski, drobnej, czy średniej szlachty, folklor inteligencji i proletariatu miejskiego*⁸⁷. Jan Karłowicz postawił znak równości między angielskim słowem folklor a polskim określeniem wiedza ludowa: [...] *literatura niepisana, tradycyjna [i] rzeczy ludowe. Składa się ona z pojęć o świecie zmysłowym i nadzmysłowym tj. z wiadomości o wszystkich przedmiotach nas otaczających, o początku i stosunku wszechrzeczy o siłach i istotach nadprzyrodzonych, wreszcie o nas samych, o ciele i duszy; pojęcia te, o ile nie są nam podane przez szkołę i kościół, lecz przekazane ustnie przez starsze pokolenia, nazywają się wierzeniami, jeżeli się odnoszą do rzeczy nadprzyrodzonych, a nauką ludową, o ile się stosują do rzeczy naturalnych* [...] ⁸⁸. W literaturze przedmiotu folklor rozumiany tradycyjnie przejawia się w trzech formach: elementach reliktowych, jest to tzw. folklor autentyczny, elementach już nie funkcjonujących aktualnie – folklor rekonstruowany oraz dokumentacji folklorystycznej. Arnold van Gennep pisze, że folklor [...] *jest uniwersalnym obiektem ze specy-*

⁸⁵ W.J. Burszta, *Folklor...*, s. 125–126.

⁸⁶ I. Burczyk, *Tradycyjny folklor a folklorizm*, „Nauczyciel i Szkoła” 2011, nr 2, s. 47–48.

⁸⁷ W.J. Burszta, *Folklorizm, tradycja, cywilizacja współczesna*, [w:] *Teoria kultury. Folklor a kultura*, oprac. M. Waliński, Katowice 1978, s. 265.

⁸⁸ J. Karłowicz, *Lud. Rys ludoznawstwa polskiego*, Lwów, 1904, s. 65, za: G. Krzeszowski, *Wiejskie zespoły folklorystyczne u Pogórzan i Rzeszowiaków 1900–1939. Zespoły z Łużnej, Gaci, Haczowa*, file:///C:/Users/user/Downloads/G.%20Krzeszowski%20STRESZCZENIE%20PRACY%20DOKTORSKIEJ%20PO%20POLSKU%20(8).pdf [dostęp: 04.09.2017], s. 10.

ficznym elementem zamykającym się, <ludowy>, tak więc może być on religijny, obrzędowy, literacki, muzyczny, socjalny, prawny, artystyczny [...] ⁸⁹. Na gruncie polskiej nauki istotną rolę odegrała etnograficzna definicja folkloru Kolberga, według którego folklor jest to [...] *opisywanie ustnej twórczości ludowej, zwyczajów rodzinnych i dorocznych a także strojów, zabaw, muzyki i tańców chłopskich* [...] ⁹⁰. Wiktor Gusiew zaproponował nieco odmienne ujęcie folkloru: [...] *jako kompleks złożonych, polielementowych odmian sztuki synkretycznej, posługujących się artystyczno- obrazowymi środkami, przewidzianymi do bezpośredniego słuchowego i wzrokowego odbioru w momencie wykonywania* [...] ⁹¹. Burszta, pisząc o folklorze i folkloryzmie, zwraca uwagę, że [...] *odnoszą się do dwóch kategorialnie odrębnych rzeczywistości społeczno-kulturowych. Jako taki folklor rozwija się, zmienia i przekształca wraz ze zmianami w życiu społeczności lokalnych* [...] *tradycyjny folklor jest po prostu skarbnicą, do której się sięga w miarę potrzeby* [...] *folkloryzm polega na celowym stosowaniu w szczególnych sytuacjach bieżącego życia wybranych treści i form folkloru, branych bądź jeszcze wprost z terenu i przenoszonych w sytuacje odmienne od naturalnych, bądź też czerpanych z folklorystycznej dokumentacji, a odtwarzanych w sytuacjach celowo zaaranżowanych* ⁹². Burszta wskazuje również na folklor widowiskowy, który odnosi się do działań i aktywności mających merytoryczny związek z kulturą tradycyjną i ma na celu transmitowanie z przeszłości wybranych subiektywnie wytworów kulturowych. Jest on przeciwieństwem folkloru autentycznego ⁹³. Współcześnie folklor przejawia się w postaci festiwali, konkursów kapel ludowych, przeglądów twórczości ludowej, obchodów dożynek oraz innych uroczystości będących elementem kultury ludowej. Działania w tym zakresie podejmują zazwyczaj ośrodki kultury, skanseny, muzea oraz koła gospodyń wiejskich funkcjonujące na wzór dawnych ⁹⁴.

Z folklorem ściśle wiąże się folklorystyka. Jest to dyscyplina wiedzy o kulturze, której przedmiotem poznania jest sam folklor. Odnosi się do *Mechanizmu*

⁸⁹ M. Banach, *Edukacyjne aspekty pracy amatorskich zespołów folklorystycznych*, Kraków 2002, s. 29.

⁹⁰ Ibidem, s. 30.

⁹¹ M. Piotrowski, *Zespół folklorystyczny we wsi Lipce Reymontowskie*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1978, T. 20, s. 15.

⁹² W.J. Burszta, *Folkloryzm, tradycja...*, s. 262–263.

⁹³ W.J. Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Warszawa 1974, s. 322.

⁹⁴ A. Roguska, *op. cit.*, s. 28.

jego funkcjonowania w kulturze oraz relacji zachodzących między folklorem a literaturą i kulturą masową⁹⁵. Nurty zainteresowań współczesnej folklorystyki obejmują następujące zagadnienia: porównawcze badanie zjawisk folklorystycznych w ujęciu historycznym, badania folkloru w jego kontekście kulturowym zorientowane na swoistość funkcjonowania folkloru w obiegu społecznym, badania folkloru jako nierozzerwalnego komponentu kultury ogólnonarodowej koncentrujące się na historycznym charakterze folkloru, rejestrowanie folkloru jako jednego z zasadniczych zadań współczesnej folklorystyki, rozwój genologii folklorystycznej, poszukiwanie specyfiki folkloru, rozwój współczesnej folklorystyki. Wskazane aspekty badań folklorystyki dowodzą, że ich przedmiot jest heterogeniczny. Determinuje to potrzebę prowadzenia porównawczych badań interdyscyplinarnych⁹⁶.

Zasoby polskiej folklorystyki są pokaźne. Obejmują teksty i materiały źródłowe również o walorach literackich i językowych. Należą do nich np.: *Lud* O. Kolberga, *Powieści ludu polskiego* L. Malinowskiego, teksty gromadzone przez K. Nitscha i F. Lorentza. Polscy badacze realizowali także badania nad folklorem obcym i mniejszości narodowych. Wiele uwagi poświęcono porządkowaniu i klasyfikacji tekstów folkloru. Prowadzono analizę gatunkową w zakresie relacji literatura–folklor. Współczesna folklorystyka poszerzyła przedmiot prowadzonych badań o badanie tekstów w różnej formie (pismo, nagrania, ikonografia), wychodzi poza tradycyjnie rozumianą kulturę ludową, rozszerzając pole zainteresowań o takie obszary, jak: relikty zanikającego tradycyjnego folkloru chłopskiego, folklor środowiskowy i spontaniczna twórczość członków różnych subkultur, folklor interspołeczny i nieoficjalny⁹⁷.

Z omawianymi terminami nierozzerwalnie wiąże się pojęcie *folkloryzmu*. Jest to ruch, który, jak podaje A. Roguska, [...] *precyzyjnie określa funkcjonowanie tworzących się zespołów ludowych, czy okolicznościowych imprez związanych z prezentowaniem, czy odtwarzaniem wartości kultury ludowej*⁹⁸. Warto zaznaczyć, że folkloryzm nazywany jest również folklorem wtórnym. Pojęcie do nauki w XX wieku wprowadził Hans Moser⁹⁹. Działania w obszarze folklo-

⁹⁵ W.J. Burszta, *Folklorystyka*, [w:] *Słownik etnologiczny...*, s. 128.

⁹⁶ Ibidem, s. 128–130.

⁹⁷ I. Bukraba-Rylska, *op. cit.*, s. 9–10.

⁹⁸ A. Roguska, *op. cit.*, s. 28.

⁹⁹ I. Burczyk, *op. cit.*, s. 50.

ryzmu, zdaniem J. Burszty, polegają na odtwarzaniu wyuczonych schematów czy zachowań w celu prezentacji dawnej autentycznej aktywności ludowej: taniec, stroje ludowe, występy słowne i muzyczne oraz obrzędy i plastyka. Folkloryzm został niejako zdeterminowany zanikaniem autentycznej kultury ludowej za sprawą zmian pokoleniowych oraz postępu społecznego, rozwoju środków masowego przekazu oraz globalizacji, umożliwiającej napływ kultur z innych krajów, które niejednokrotnie okazują się konkurencyjne wobec kultur narodowych, lokalnych czy regionalnych. W literaturze przedmiotu wskazywane są dwa ujęcia folkloryzmu: tradycyjny i współczesny. Folkloryzm tradycyjny sprowadza się do prezentacji przetworzonych form kultury ludowej. Dzięki próbie naśladownictwa i odtwarzania minionego świata mamy do czynienia z pozorami autentyczności. Druga forma, folkloryzm współczesny, stawia kulturę ludową jako ofertę alternatywną wobec kultury masowej¹⁰⁰. Po II wojnie światowej wykrystalizowały się dwa podejścia do folkloryzmu. Folklor narodowy neutralny społecznie i klasowo, akcentujący indywidualne aspekty polskiej kultury współczesnej oraz drugi upatrujący w folkloryzmie jeden z konglomeratów kultury masowej. Nastawiony na komercjalizację. Cechuje go spłylenie treści kultury ludowej¹⁰¹.

Folkloryzm współtworzą trzy komponenty: folklor, ruch artystyczny amatorski i półprofesjonalny oraz odbiory prezentowanego zjawiska kulturowego¹⁰². T. Smolińska uważa, że folkloryzm to [...] *zinstytucjonalizowana, ideologizowana część kultury proponowana masowemu odbiorcy w formie spreparowanej*¹⁰³. Autorka zaznacza, że folklor pozbawiony autentyczności czasu i miejsca należy określać pojęciem folkloropodobny¹⁰⁴. Folkloryzm ma na celu wydobyć z kultury ludowej tych jej elementów, które mają ładunek emocjonalny i są interesujące dzięki stylizowanej prezentacji różnej od sytuacji autentycznej. Skutkuje to oddzieleniem nadawców od odbiorców¹⁰⁵. Przeciwnie jak w folklorze autentycznym, w którym zasada ta obowiązuje zarówno nadawców, jak

¹⁰⁰ A.W. Brzezińska, *Specjaliści od kultury ludowej...*, s. 166.

¹⁰¹ I. Bukraba-Rylska, *op. cit.*, s. 11.

¹⁰² J. Stęszewski, *Muzyka ludowa*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, T. 2..., s. 256.

¹⁰³ T. Smolińska, *Folkloryzm i problemy folkloryzacji*, [w:] *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, red. D. Simonides, Opole 1995, s. 141.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 142.

¹⁰⁵ W.J. Burszta, *Folkloryzm, tradycja...*, s. 131–132.

i odbiorców, a więc wszystkich uczestników przedsięwzięcia. Folkloryzm jest wobec tego odtwarzaniem autentycznego folkloru za pomocą przekazu artystycznego aranżowanego na wzór pierwowzoru¹⁰⁶. Działania odwołujące się do kultury ludowej, które można zaklasyfikować jako folkloryzm, badacze dzielą, wskazując siedem nurtów: nurt propagandowy, którego celem jest odtwarzanie treści kultury ludowej oraz tworzenie nowych form w oparciu o materiały źródłowe; nurt reprezentacyjny podejmujący działania promocyjne określonych środowisk lub regionów w oparciu o charakterystyczną dla nich kulturę ludową; nurt „naturalny” nawiązujący do istniejących przejawów kultury ludowej; nurt dokumentacyjny, którego reprezentantami są naukowcy, kolekcjonerzy, pasjonaci podejmujący działania mające na celu ocalenie od zapomnienia wszelkich zasobów kultury ludowej; nurt narodowy tworzony przez artystów odwołujących się w twórczości do kultury ludowej (w Polsce nasilił się w okresie romantyzmu); nurt popularny przejawiający się w propagowaniu kultury ludowej za pomocą środków masowego przekazu. Prezentowane zjawiska są uproszczone i nawiązują do kultury ludowej jako całości. Nurt „alternatywny” to powrót do korzeni jako oferta konkurencyjna i alternatywna wobec kultury masowej¹⁰⁷. Współcześnie folkloryzm ma za zadanie ukazanie odmienności etnicznej, podtrzymywanie oraz kultywowanie tradycji. Człowiek odczuwa potrzebę „trwania w tradycji”¹⁰⁸. Dzięki obecności „elementów” kultury ludowej we współczesnej kulturze możliwe jest „utrzymywanie w aktywnej tradycji”¹⁰⁹ form folkloru, które tym samym stają się „kulturowym cytatem”¹¹⁰.

Mimo braku jednej definicji folkloryzmu, badacze wskazali kilka jego zasadniczych cech. *Ogólnie traktuje się folkloryzm jako celowy, specjalnie aranżowany przekaz artystycznych tradycji ludowych we współczesności, jako historycznie i społecznie uwarunkowany proces wykorzystywania tradycyjnych zjawisk kulturowych w środowiskach nieautentycznych*¹¹¹.

¹⁰⁶ I. Burczyk, *op. cit.*, s. 51.

¹⁰⁷ A.W. Brzezińska, *Kultura regionu – tradycja...*, s. 43–44.

¹⁰⁸ V. Krawczyk-Wasilewska, *Współczesna wiedza o folklorze*, Warszawa 1986, s. 55.

¹⁰⁹ P. Kowalski, *Współczesny folklor i folklorystyka: o przedmiocie poznania w dzisiejszych badaniach folklorystycznych*, Wrocław 1990, s. 31.

¹¹⁰ Ibidem, s. 31.

¹¹¹ W.J. Burszta, *Folkloryzm, tradycja...*, s. 131–132.

Zespoły ludowe – próba systematyzacji zagadnienia

Przejawem działań podejmowanych w ramach popularyzacji zanikającej kultury ludowej są zespoły folklorystyczne nazywane też ludowymi czy regionalnymi. Geneza zespołów ludowych sięga XIX wieku i wiąże z kształtowaniem się odrębności regionalnej, rozwojem ruchów narodowo-kulturowych, popularyzacją ruchu chóralnego w Europie na początku XX wieku¹¹² oraz rozwojem teatrów ludowych koncentrujących swoją działalność na tańcach i pieśniach ludowych¹¹³. Przyczyną pojawienia się wskazanych czynników były przemiany cywilizacyjne na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku, które doprowadziły do zmiany położenia ludności wiejskiej. Grzegorz Krzeszowski wymienia trzy etapy w rozwoju zespołów na ziemiach polskich. Pierwszy to przełom XIX i XX wieku, dla którego charakterystyczna była inkluzyja ludności wiejskiej oraz działania wiejskich grup społecznych zmierzające do włączenia mieszkańców wsi w obręb powstającego nowoczesnego narodu polskiego. Jednym z czynników, za pomocą których działacze oddziaływali na świadomość społeczną mieszkańców wsi, była aktywność o charakterze folklorystycznym¹¹⁴. Pomagała ona współtworzyć „ideę niepodległej Polski”. Istotną rolę w popularyzacji polskości na terenach wiejskich odegrały teatry i chóry włościańskie. Prezentowały one nie tylko życie ludności wiejskiej, ale także historię Polski przedrozbiorowej oraz rolę, jaką odegrali w niej polscy chłopci. Były swego rodzaju kontynuacją wiejskich tradycji, takich jak: kolędowanie, lanie wosku, Zaduszki, wesela, tańce. Scenariusze w oparciu o tradycję włościańską opracowywali profesjonalni pisarze, muzycy czy kompozytorzy¹¹⁵. Za Romanem Reinfussem należy wskazać na różnice między folklorem a folk-

¹¹² K. Biegalska, *Zespoły ludowe jako depozytariusz tradycji*, [w:] *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: zakresy – identyfikacja – zagrożenia*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Warszawa – Lublin 2015, s. 85.

¹¹³ T. Nowak, *Działalność zespołów. Instytucjonalizm a spontaniczność*, [w:] *Raport o stanie tradycyjnej kultury muzycznej*, red. W. Grozdew-Kołacińska, Warszawa 2014, s. 86.

¹¹⁴ Termin folklorystyczny stosowany jest zgodnie z definicją folkloru widowiskowego Józefa Burszty.

¹¹⁵ K. Krzeszowski, *Wiejskie zespoły folklorystyczne u Pogórzan i Rzeszowiaków 1900–1939. Zespoły z Łużnej, Gaci, Haczowa*, Rzeszów 2015, <http://repozytorium.ur.edu.pl/bitstream/handle/item/1340/STRESZCZENIE%20PRACY%20DOKTORSKIEJ%20PO%20POLSKU.pdf?sequence=2&isAllowed=y> [dostęp: 11.09.2017], s. 5–7.

loryzmem. Badacz pisał, że zespoły folklorystyczne [...] *tworzywo do swej działalności artystycznej czerpią z tradycyjnej kultury ludowej* [...] ¹¹⁶. Drugi etap to okres międzywojenny, płodny w liczne zespoły folklorystyczne prezentujące ludowe widowiska o tematyce związanej m.in. z II Rzeczpospolitą. Autor jako datę graniczną kończącą ten okres wskazał rok 1939. Po zakończeniu II wojny światowej rozpoczął się etap trzeci. Swoisty dla działalności folklorystycznej ¹¹⁷. Nowa rzeczywistość i ład społeczny doprowadziły do ożywienia działalności artystycznej na wsiach, często inicjowanej odgórnie ¹¹⁸. Marcin Piotrowski, polski badacz folkloru, opisuje zespoły folklorystyczne jako: *celowościową grupę ludzi o ustalonej strukturze wewnętrznej, ustalonym podziale (hierarchii) ról i pozycji, które wynikają z celu, jaki sobie postawił dany zespół* ¹¹⁹. Istotną rolę odgrywa w tym przypadku przymiotnik „folklorystyczne” oraz zgodność prezentowanego przekazu z pierwowzorem ¹²⁰. Reinfuss na Festiwalach Ziemi Górskich regionalne zespoły folklorystyczne oceniał, uwzględniając trzy kryteria: autentyzm, artystyczne opracowanie i stylizację ¹²¹. Kłasyfikował je również ze względu na skład i charakter, wyróżniając zespoły zawodowe i amatorskie. Zespoły amatorskie podzielił na amatorskie zespoły wiejskie i amatorskie zespoły miejskie. Zespoły wiejskie tworzone najczęściej z mieszkańców jednej lub okolicznych wsi. Ich członkowie szeroką wiedzę o regionie i kulturze ludowej czerpali od przodków. Odgrywała ona istotną rolę w ich działalności. Trudności, z jakimi się borykały, to niskie nakłady finansowe w przeciwieństwie do zespołów zawodowych dotowanych, których zasadniczym celem był efekt artystyczny występu. Cele przyświecające działalności wiejskich zespołów folklorystycznych to propagowanie kultury własnego

¹¹⁶ Zbiory Archiwalne Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, Spuścizna Romana Reinfussa /1910–1998/, Materiały z działalności R.R. w Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Obrzędowych w Żywcu „Żywieckie Gody”. Korespondencja, programy, notatki, XI/-RR/III., za: G. Krzeszowski, *op. cit.*, s. 9.

¹¹⁷ K. Krzeszowski, *op. cit.*, s. 9.

¹¹⁸ *Zespoły ludowe, Raport z badań*, Fundacja Ważka, Wrocław 2015, <http://fundacijawazka.org/aktualnosci/51> [dostęp: 11.09.2017], s. 17.

¹¹⁹ M. Piotrowski, *op. cit.*, s. 12.

¹²⁰ W.J. Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa...*, s. 14.

¹²¹ Zbiory Archiwalne Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, Spuścizna Romana Reinfussa /1910–1998/, Materiały z działalności R.R. w Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Obrzędowych w Żywcu „Żywieckie Gody”. Korespondencja, programy, notatki, XI/-RR/III., s. 3, za: G. Krzeszowski, *op. cit.*, s. 9.

regionu we własnym środowisku i efekt artystyczny zorientowany na autentyczne odtworzenie. Programy występów opierano na „tworzywie” z regionu pochodzenia zespołu, co umożliwiało przekazywanie dziedzictwa kultury ludowej bez zniekształceń. Opracowywanie występów sprowadzało się do selekcji zgromadzonego materiału. Stylizacja, która towarzyszyła przygotowywanym występom, miała na celu nadanie im widowiskowości i zdobycie uznania publiczności. „Upiększanie” występów stosowano również z uwagi na udział w zjazdach i festiwalach, towarzyszyło mu również zapożyczanie elementów tradycji z innych regionów. Dbano jednak o zachowanie maksymalnego autentyzmu i realizmu¹²². Miejskie zespoły amatorskie cechowały inne przymioty. Często ich skład był przypadkowy. Kluczowa natomiast była orientacja na spektakularny występ artystyczny, a nie przywiązanie do własnej tradycji. Widoczny był udział instruktorów w przygotowywaniu występu. Koncentrowano się na tańcach, pieśniach i muzyce, a nie autentycznym odtworzeniu zwyczajów i obrzędów. Programy zawodowych zespołów folklorystycznych tworzone w oparciu o wątki różnych grup etnograficznych. Zauważalna była skłonność instruktorów do stylizacji i nastawienie na rewiowy występ¹²³. Burszta klasyfikował zespoły podobnie. Wyróżnił zespoły autentyczne, których program oparty był na lokalnej kulturze włościańskiej. Ich członkami byli mieszkańcy wsi znający swój rodzimy folklor, który przekazywany był z pokolenia na pokolenie, dlatego zespoły niejednokrotnie tworzyło kilka pokoleń. Pokazywały folklor „na żywo”. Muzykę grano na tradycyjnych instrumentach¹²⁴. Drugi typ to zespoły regionalne „zespoły z opracowanym folklorem” lub zespoły regionalne, autentyzowane, tworzone zazwyczaj przez pracowników zakładów pacy i młodzież szkolną. Ich członkowie to osoby w podobnym wieku. Repertuar obejmuje szeroki wachlarz tematów z zakresu kultury ludowej. Jedne z nich zbliżone są do zespołów autentyzowanych, inne do zespołów stylizowanych. Programy artystyczne w różnej skali nawiązują do autentyku¹²⁵. Trzeci typ, zespoły stylizowane w najmniejszym stopniu, oddają autentyzm kultury ludowej. Występom towarzyszy akompaniament orkiestry, która często dowolnie zestawia instru-

¹²² Ibidem, s. 15–16.

¹²³ Ibidem, s. 16–17.

¹²⁴ W.J. Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa...*, s. 325–326.

¹²⁵ Ibidem, s. 326–327.

menty. Śpiew jest wielogłosowy. Folklor nie jest podstawą występów, stanowi jedynie tło do opracowywania scenariuszy dla zawodowych instruktorów¹²⁶.

Zespoły zawodowe funkcjonujące w Polsce to Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego oraz Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Obydwa zespoły są ambasadorami polskiej kultury w jej ludowym wymiarze. Zespoły nieprofesjonalne są zdecydowanie bardziej liczne, co świadczy o zapotrzebowaniu społecznym na tego typu propozycje kulturalne oraz samej chęci i determinacji społeczeństwa do podejmowania tego typu działalności. Ich liczba jest płynna i trudna do uchwycenia¹²⁷.

Zespoły ludowe możemy też rozpatrywać z perspektywy czynników czy pobudek, które przyświecały ich tworzeniu. Światło na motywy powstawania zespołów rzucają wyniki badań Fundacji Ważka. Raport z badań prowadzony przez członków Fundacji dotyczący zespołów ludowych wśród determinant powstawania zespołów wskazuje: potrzebę uświetniania lokalnych wydarzeń tańcem i muzyką, możliwość wspólnego działania w ramach wolnego czasu, rodzinne tradycje muzykowania, potrzebę zachowania i kultywowania zanikających tradycji, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, organizowane przeglądy konkursy i festiwale. Poszczególne regiony Polski są pod tym względem zróżnicowane. Wynika to z uwarunkowań historycznych i kulturowych. Na terenach Polski, które należały do Rzeczypospolitej, możemy mówić o regionalizmie dziedzicznym, przekazywanym z pokolenia na pokolenie przez rdzennych mieszkańców. W przypadku tzw. ziem odzyskanych po II wojnie światowej, zamieszkałych przez migrantów różnego pochodzenia, trudno mówić o zakorzenionej tożsamości, dlatego też na tych obszarach widoczne są elementy kultur przywiezione z różnych regionów. Można tutaj wskazać dwie drogi działalności zespołów ludowych: dążenie do zachowania rdzennej „przywiezionej” kultury lub też wspólnotowość opartą na podobieństwie osiedleńczych historii. Pragmatycznym motywem powstawania zespołów są wspomniane już różnego rodzaju konkursy, które wyzwalają chęć rywalizacji, determinując tym samym tworzenie nowych zespołów lub doskonalenie repertuaru i umiejętności już istniejących. Ich animatorami są najczęściej instytucje kultury. Re-

¹²⁶ Ibidem, s. 327–328.

¹²⁷ *I Kongres Tańca. Raport o tańcu ludowym i tanecznym ruchu folklorystycznym w Polsce 2011*, oprac. J. Łosakiewicz, R. Teperek, Instytut Muzyki i Tańca 2011, http://www.kongrestanca.pl/uploads/files/11_raport-ludowy-pdf.pdf [dostęp: 15.08.2017], s. 10–11.

stytucja samorządu terytorialnego w Polsce oraz utworzenie trójszczeblowego samorządu terytorialnego wyzwoliły tzw. ludowość regionalną opartą na granicach nowopowstałych województw. Władze samorządowe, dążąc do popularyzacji kultury i regionu, inicjowały wydarzenia kulturalne promujące wojewódzką ludowość. Najważniejszym wydarzeniem odnoszącym się do regionalnych świąt uczyniono doroczne dożynki, które są dziełczynieniem odbywającym się po ukończeniu żniw i prac polowych. Pojawia się tutaj zagadnienie ludowości lokalnej, najbliższej społeczności wiejskiej funkcjonującej w granicach gmin. Wiele spośród istniejących zespołów ludowych identyfikuje się nie tylko z gminą, na obszarze której działa, ale przede wszystkim ze wsią – miejscem zamieszkania. Najczęściej członkowie zespołów są właśnie mieszkańcami tej samej wsi, która jest dla nich naturalnym obszarem podejmowanych inicjatyw. Poczucie przynależności i identyfikacji z małą ojczyzną jest jednym z najistotniejszych stymulatorów powstawania i funkcjonowania zespołów.

Zespoły ludowe, chcąc podkreślić swoją odmienność wobec innych oraz tożsamość, dbają o znaki rozpoznawcze, które je identyfikują. Dwa najistotniejsze to nazwa zespołu (najczęściej występuje nazwa miejscowości, z której pochodzą członkowie) oraz strój. Strój ludowy pełni funkcję znaku rozpoznawczego zunifikowanej grupy kultywującej tradycje konkretnej wsi. Dobór strojów odbywa się w różny sposób. Często jest oparty na wzorach stroju regionalnego, zgodnie z przynależnością etnograficzną. W przypadku zespołów o mniejszej identyfikacji z miejscem działania stroje są wynikiem konsensusu tradycji przywiezionych bądź pomysłowości członków. Strój jest swego rodzaju wizytówką zespołu, identyfikatorem na organizowanych imprezach, konkursach czy obchodach świąt. Obok znaków rozpoznawczych istotnym aspektem funkcjonowania zespołów jest repertuar i związana z nim widowiskowość, choreografia oraz autentyzm występu. Chęć zachowania i kultywowania tradycji stawia przed członkami zespołu oraz ich kierownikami zadanie wyboru między autentycznością występu a jego atrakcyjnością i widowiskowością zorientowaną na rywalizację konkursową. Wybór jednej ze ścieżek determinuje powstawanie dwóch rodzajów zespołów, jeden nastawiony na rywalizację i przypodobanie się jury, drugi przekonany o nadrzędności autentyczności i nieodzowności kultywowania tradycji oparty na działaniach mających

na celu ocalenie od zapomnienia przeszłych tradycji ludowych¹²⁸. Repertuary zespołów są tak liczne, jak one same. Trudno wobec tego wskazać kanon występów artystycznych zespołów ludowych. Bez wątpienia jednak należy stwierdzić, że zespoły autentyczne dążą do zachowania ludowej tradycji wiejskiej, która zorientowana jest przede wszystkim na popularyzację zwyczajów i obrzędów towarzyszących ważnym momentom ludzkiego życia oraz cykliczność dorocznych świąt i uroczystości. Każdy region etnograficzny ma swoje immanentne zwyczaje związane z obchodzeniem świąt kościelnych, świeckich i państwowych. Dlatego tak ważne dla zespołów jest podkreślanie tego, co je wyróżnia i świadczy o unikatowości kultury ludowej ich małej ojczyzny. Należy również podkreślić, że tradycje ludowe łączy cykliczność obrzędów wynikająca z rytmu, jaki życiu wiejskiemu narzucały pory roku, doroczne święta oraz przywiązanie do religii. Obok świąt ważną rolę odgrywały zwyczaje rodzinne związane z zaślubinami, budową domu, narodzinami dziecka czy pamięcią o bliskich. Wobec tak dużej różnorodności funkcjonujących na polskiej mapie etnograficznej zespołów ludowych przybliżona zostanie działalność jednego z nich funkcjonującego w małej miejscowości w województwie małopolskim w Gminie Lipinki.

Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Wójtowiacy”

Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Wójtowiacy” działa na terenie wsi Wójtowa. Został założony w 1992 roku przez 16 mieszkańców wsi Wójtowa. Geneza zespołu sięga jednak lat pięćdziesiątych XX wieku, kiedy to lokalna artystka i popularyzatorka tańców oraz zwyczajów ludowych propagowała wśród mieszkańców wsi kulturę regionu. Swoje umiejętności prezentowała również na scenie wspólnie z Kazimierzem Żydkiem, zdobywając liczne nagrody na przeglądach i festiwalach. W latach osiemdziesiątych XX wieku artystka do podejmowanych działań dołączyła rodzinny kabaret „Wójtowiacy”, który w latach pięćdziesiątych XX wieku stał się fundamentem tworzonego zespołu ludowego. Artyści nowoutworzonej grupy skoncentrowali się wyłącznie na działalności folklorystycznej. Kierownictwo nad artystami objęła Maria Bania oraz Aleksander Czapka. Tajniki obrzędów weselnych nowym kierownikom zespołu

¹²⁸ *Zespoły ludowe, Raport z badań...*, s. 17–40.

przekazał wieloletni popularyzator kultury ludowej Kazimierz Żydek. Kierownikiem muzycznym zespołu został Władysław Kosiński. Zespół liczył 30 osób. Co ciekawe, w większości byli to ludzie młodzi. Początkowo działał pod opieką Gminnego Ośrodka Kultury w Lipinkach. W 1995 roku patronat nad Zespołem objęła OSP w Wójtowej. Repertuar zespołu jest ściśle związany z lokalną tradycją ludową¹²⁹. Zespół przedstawia swoje umiejętności na licznych festiwalach organizowanych na terenie całej Polski. Prezentuje tradycyjne obrzędy ludowe i weselne: „Przyjście po swaszkę”, „Przyjście do Pana Młodego”, „Przyjście do Pani Młodej”, „Wyprosiny i Błogosławieństwo do Kościoła”, „Przyjście z kościoła”, „Oczepiny Pani Młodej”. Dzięki autentycznej prezentacji i wysokim walorom artystycznym występów zdobył wiele nagród¹³⁰. „Wójtowiaczy” prezentowali swoje umiejętności lokalnej społeczności Gminy Lipinki i Powiatu Gorlickiego podczas: obchodów 650-lecia lokacji wsi Lipinki, obchodów Dni Gminy Lipinki i towarzyszącemu Festynowi Rekreacyjnemu, Pikniku z Reinfussem. Pogórzańskie Smaki w Skansenie Wsi Pogórzańskiej w Symbarku, dożynek Gminnych i Powiatowych, uroczystości kościelnych i patriotycznych. Warto zwrócić uwagę na indywidualne sukcesy członków zespołu. Wspomniany już K. Żydek z uznaniem występował na licznych festiwalach i przeglądach. W 2014 roku na Przeglądzie Muzyki Ludowej w Korczynie otrzymał nagrodę specjalną. Trzykrotnie zdobył nagrodę na przeglądzie Drużbów i Starostów Weselnych (2000, 2002, 2010). W 2013 roku otrzymał Honorową Odznakę Zasłużony dla Kultury Polskiej. Repertuar Zespołu swoimi solowymi występami rozślały również Pani Emilia Czełuśniak i Maria Bania. Pani Emilia Czełuśniak zdobyła wiele nagród za występy solowe, m.in. podczas Festiwalu Folkloru Polskiego 47. „Sabałowe Bajania” w Bukowinie Tatrzańskiej (2013), Przeglądu Pieśni i Muzyki Ludowej w Korczynie (2007). Podczas XVIII Przeglądu

¹²⁹ *Strażacy Ziemi Gorlickiej*, red. S. Bukowiec, Bochnia 2013, s. 222–223.

¹³⁰ Podczas Przepatrzowin Teatrów Regionalnych Czarny Dunajec (27.04.2002) – Zespół uzyskał II miejsce, w Konkursie Drużbacka–Podegrodzie (18.05.2002) – III miejsce, podczas Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów Ludowych – Opatów (08.2002) – II miejsce, podczas XXII Przeglądu Zespołów Kolędniczych Ziemi Gorlickiej Kobylanka (10.01.2004) – III miejsce, podczas Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów Ludowych Krynica (02.07.2004) – II miejsce. Zespół brał również udział w IV Ogólnopolskim Zlocie Chórów i Orkiestr (2011), Małopolskim Przeglądzie Strażackich Zespołów Artystycznych Działających przy Ochotniczych Strażach Pożarnych w Bochni (2015), w XIII Przeglądzie Pieśni i Muzyki Ludowej XXXII KROPA 2016 (Korczyna).

Folkloru Pogórza w 2007 roku z występem solowym wystąpiła zarówno Pani Emilia Czełuśniak, jak i Maria Bania. Panie brały też udział w Konkursie Muzyk, Instrumentalistów, Śpiewaków Ludowych i Druzbów Weselnych „Druzbacka” w Podegrodziu (2012, 2014, 2015). Pani Maria Bania zdobyła I miejsce podczas „Sabałowych Bajan” w Bukowinie Tatrzańskiej za śpiew solowy, natomiast Pani Emilia Czełuśniak III miejsce w tej samej kategorii (2006)¹³¹.

Warto zwrócić uwagę, że zespół swoją działalność skupił przede wszystkim na popularyzacji tańców, śpiewu oraz obrzędów weselnych związanych z miejscem pochodzenia członków. Odnosząc się do poczynionych wyżej uwag, Zespół Ludowy „Wójtowiacy” możemy zaliczyć do kategorii amatorskich zespołów wiejskich, co sygnalizuje, że jego aktywność skupiona jest przede wszystkim na podtrzymywaniu i popularyzowaniu autentycznej kultury ludowej. Repertuar Zespołu ukazuje, że jego członkowie i instruktorzy kładą akcent na autentyzm widowiska zgodny z pierwotnym przekazem. Działalność zespołu pozwala na przekazywanie kolejnym pokoleniom dziedzictwa kulturowego regionu oraz popularyzację kultury ludowej wśród mieszkańców.

Zakończenie

Przesłaniem płynącym z prowadzonych rozważań niech będą słowa J. Burszty, które dają wyraz z jednej strony nieuchronności zmian kulturowych, z drugiej niepodważalnej obecności dziedzictwa wieków minionych w teraźniejszości: *Cały dorobek kulturowy ludzkości jest w gruncie rzeczy skumulowaną tradycją [...]. Niemożliwy byłby rozwój kultury i jej przekazywanie z generacji na generację bez tradycji. Jak z jednej strony tradycja jest sumą dorobku kulturowego, tak z drugiej – czynnikiem dynamicznym umożliwiającym istnienie i rozwój kultury*¹³².

Analiza kluczowych z punktu widzenia poruszanej problematyki pojęć dowiodła, że kultura ludowa jest swego rodzaju fenomenem. Ukazuje styl życia minionych generacji, stanowiąc jednocześnie ogniwo kultury współczesnej.

¹³¹ Informacje na temat działalności Zespołu Ludowego „Wójtowiacy” pochodzą z prywatnego archiwum Pani Marii Bani dokumentującego działalność zespołu. W artykule wykorzystano fragmenty pochodzące z artykułu: K. Sulejman, *Zespoły ludowe. Społwo łączące przeszłość z teraźniejszością*, „Wspólnota”. Pismo Samorządu Terytorialnego, 22/2016, Warszawa 2016.

¹³² W.J. Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa...*, s. 342.

Kultura i tradycja, mimo że nieustannie podlegają przeobrażeniom, pozwalają zachować ciągłość historyczno-kulturową, która jest integralnym elementem teraźniejszości i budulcem przyszłości. Zespoły ludowe są jednym z „instrumentów” i ambasadorów popularyzujących kulturę polskiej wsi. Ich osiągnięcia i dorobek stanowią nierozłączną część kultury i są spoiwem łączącym pokolenia.

Członkami zespołów ludowych są najczęściej mieszkańcy jednej wsi przywiązani do swojej tradycji i chcący ją kultywować, a także rywalizować z innymi zespołami. Aktywność w zespole jest niejako kompatybilna z kształtowaniem się tożsamości, pozwala również pokazać, że kultura ludowa nie jest tylko reliktem przeszłości, ale może z powodzeniem być jedną z ofert życia kulturalnego. Liczne konkursy, festiwale i przeglądy dowodzą, że społeczeństwo jest otwarte na tego typu przekaz. Dzięki widowiskowości i autentyczności zespoły ludowe zdobywają szerokie zainteresowanie publiczności. Występując na scenie, mają możliwość prezentacji repertuaru, popularyzując jednocześnie kulturę swojej „małej ojczyzny”. Ukazują tym samym różnorodność i heterogeniczność samej kultury ludowej. Na mapie etnograficznej Polski odnajdujemy bogatą paletę kultur ludowych. Część z nich jest wyrazem współpracy ludzi, od pokoleń zamieszkujących dany obszar, inne natomiast tworzą swoją tradycję i kulturę w oparciu o przywiezione na dany obszar tradycje. Cechą wspólną zespołów jest jednak swego rodzaju poczucie identyfikacji z miejscem zamieszkania czy pochodzenia i chęć pokazania swojej kultury innym oraz podtrzymywanie żywej obecności kultury ludowej.

Abstract

Folk culture – a source of inspiration for folklore activities of folk bands

The subject of this article was the activity of folk groups in the context of folk culture connected with the phenomenon of folklorism. Presentation of the formulated problem was made in three thematic blocks. An introduction to the main subject of the article has been made to analyze the concepts of culture and folk culture. These definitions outline the essence of the problem and are the background of the discussion. The second part presents the concepts of folklore,

folklore and folklorism. In relation with However, many of these definitions have been found in the scientific language as well and the colloquialisms that allowed them to reveal their essence without introducing theoretical confusion.

The reflections were presented by the Folk Song and Dance Ensemble "Wójtowiacy", which, based on the typology of folk groups Roman Reinfuss, was classified as a rural amateur band.

Bibliografia

Opracowania

- Bagby P., *Pojęcie kultury*, [w:] *Człowiek, wychowanie, kultura. Wybór tekstów*, red. F. Adamski, Kraków 1993.
- Banach M., *Edukacyjne aspekty pracy amatorskich zespołów folklorystycznych*, Kraków 2002.
- Biegalska K., *Zespoły ludowe jako depozytariusz tradycji*, [w:] *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: zakresy – identyfikacja- zagrożenia*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Warszawa-Lublin 2015.
- Brzezińska A.W., *W poszukiwaniu korzeni kulturowych*, [w:] *Edukacja regionalna*, red. A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska, Warszawa, 2006.
- Brzezińska A.W., *Kultura regionu- tradycja czy kreacja?*, [w:] *Edukacja kulturowa: przestrzeń- kultura-przekaz*, red. A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska-Nowak, Wrocław 2009.
- Brzezińska A.W., *Specjaliści od kultury ludowej?*, „Nauka”, 2009, nr 3.
- Burczyk I., *Tradycyjny folklor a folklorizm*, „Nauczyciel i Szkoła”, 2011, nr 2.
- Burszta W.J., *Antropologia kultury*, Poznań 1998.
- Burszta W.J., *Folklorizm, tradycja, cywilizacja współczesna*, [w:] *Teoria kultury. Folklor a kultura*, oprac. M. Waliński, Katowice 1978.
- Burszta W.J., *Kultura ludowa- kultura narodowa, Szkice i rozprawy*, Warszawa 1974.
- Czarnowski S., *Dzieła*, T. 1, *Studia z historii kultury*, oprac. N. Assorodobraj i S. Ossowski, Warszawa 1956.
- Dawson Ch., *Istota kultury*, [w:] *Człowiek, wychowanie, kultura. Wybór tekstów*, red. F. Adamski, Kraków 1993.
- Gajda J., *Wprowadzenie*, [w:] *Antropologia kulturowa. Kultura obyczajowa początku XXI wieku*, red. J. Gajda, Kraków 2008.
- Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2004.
- Gruchoła M., *Kultura w ujęciu socjologicznym*, „Roczniki Kulturoznawcze”, 2010, nr 1.
- Herder J.G., *Myśl o filozofii dziejów*, T. 1, Warszawa 1962.
- Kłoskowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1964.
- Kłoskowska A., *Kultura*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, red. A. Kłoskowska, Wrocław 1991.

- Kolberg O., *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta zabawy, pieśni, muzyka i tańce* (23 serie), 1857-1890, tamże, *Obrazy etnograficzne* (11 tomów), 1882-1891.
- Kopczyńska-Jaworska B., *Wstęp*, [w:] *Piękno użyteczne, czy Piękno ginące*, red. B. Kopczyńska-Jaworska, M. Niewiadomska-Rudnicka, Łódź 1997.
- Kosiński S., *Socjologia ogólna. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1989.
- Kowalski P., *Współczesny folklor i folklorystyka: o przedmiocie poznania w dzisiejszych badaniach folklorystycznych*, Wrocław, 1990.
- Krawczyk-Wasilewska V., *Współczesna wiedza o folklorze*, Warszawa 1986.
- Kwaśniewski K., *Kultura*, [w:] *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, red. Z. Staszczak, Warszawa-Poznań 1987.
- Kwiatkowska G.E., Siudem A., *Wstęp*, [w:] *Człowiek w środowisku kulturowym*, red. G.E. Kwiatkowska, A. Siudem, Lublin 2014.
- Mielicka H., *Podstawy socjologii. Mikrostruktury społeczne*, Kielce 2002.
- Mucha D., *Folklor dziecięcy w utworach scenicznych Igora Sikiryckiego*, „Wychowanie w Przedszkolu”, 2010, nr 4.
- Nowak T., *Działalność zespołów. Instytucjonalizm a spontaniczność*, [w:] *Raport o stanie tradycyjnej kultury muzycznej*, red. W. Grozdek-Kołacińska, Warszawa 2014.
- Piotrowski M., *Zespół folklorystyczny we wsi Lipce Reymontowskie*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, 1978, T. 20.
- Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965.
- Smolińska T., *Folkoryzm i problemy folklorystyki*, [w:] *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, red. D. Simonides, Opole 1995.
- Sołoma L., *Socjologia*, Olsztyn 1998.
- Stęszewski J., *Muzyka ludowa*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, T. 2, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981.
- Strażacy Ziemi Gorlickiej*, red. S. Bukowiec, Bochnia 2013.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1972.
- Sztompka P., *Socjologia*, Kraków 2006.
- Tatarkiewicz W., *Parerga*, Warszawa 1978.
- Thomas W., *Folklor*, „Literatura Ludowa”, 1975, nr 6.
- Turner J.H., *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowania*, Poznań 1998.
- Uchyła-Zroski J., *Kultura ludowa źródłem ponadczasowych wartości- refleksje w świetle obchodów Roku Kolbergowskiego*, „Nauczyciel i Szkoła”, 2014, nr 1(55).
- Waliński M., *Folklor i folklorystyka. Kilka uwag wstępnych*, [w:] *Teoria kultury. Folklor a kultura*, oprac. M. Waliński, Katowice 1978.
- Źródła internetowe**
- Bukraba-Rylska I., *Kultura ludowa – wieś- mieszkańcy wsi*, http://www.irwirpan.waw.pl/~ibukraba/r7_k1_rylska_2002.pdf (dostęp dnia 20.08.2017).
- Dobrowolski K., *Chłopska kultura tradycyjna*, http://pracownik.kul.pl/files/43215/public/kultury/dobrowolski_chlopska_kultura_tradycyjna.pdf [dostęp dnia 04.07.2017].

- I Kongres Tańca. Raport o tańcu ludowym i tanecznym ruchu folklorystycznym w Polsce 2011*, J. Łosakiewicz, R. Teperek (Oprac.), Instytut Muzyki i Tańca 2011, http://www.kongrestanca.pl/uploads/files/11_raport-ludowy-pdf.pdf [dostęp dnia 15.08.2017].
- Karłowicz J., *Lud. Rys ludoznawstwa polskiego*, Lwów, 1904, za: G. Krzeszowski, *Wiejskie zespoły folklorystyczne u Pogórzan i Rzeszowiaków 1900-1939. Zespoły z Łużnej, Gaci, Haczowa*, 10, file:///C:/Users/user/Downloads/G.%20Krzeszowski%20STRESZCZENIE%20PRACY%20DOKTORSKIEJ%20PO%20POLSKU%20(8).pdf (dostęp dnia 04.09.2017).
- Krzeszowski K., *Wiejskie zespoły folklorystyczne u Pogórzan i Rzeszowiaków 1900-1939. Zespoły z Łużnej, Gaci, Haczowa*, Rzeszów 2015, <http://repozytorium.ur.edu.pl/bitstream/handle/item/1340/STRESZCZENIE%20PRACY%20DOKTORSKIEJ%20PO%20POLSKU.pdf?sequence=2&isAllowed=y> [dostęp dnia 11.09.2017].
- Roguska A., *Czy komuś we współczesnej Polsce potrzebna jest kultura ludowa?*, https://repozytorium.uph.edu.pl/bitstream/handle/11331/404/Roguska.A_Czy_komus_we_wspolczesnej_Polsce_potrzebna_jest_kultura_ludowa.pdf?sequence=1 [dostęp dnia 01.08.2017].
- Zespoły ludowe, Raport z badań*, Fundacja Ważka, 2015, s. 17, <http://fundacjawazka.org/aktualnosci/51> [dostęp dnia 11.09.2017].

